

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Oni też chcieli do domów

- 28 kwietnia w Jawiszowicach ekshumowaliśmy 12-osobową zbiorową wojskową niemiecką mogiłę z II Wojny Światowej. Są to żołnierze nieznanego losu. Znalaziono przy nich jeden nieśmiertelnik i resztki umundurowania. Szczątki zostały przeniesione na cmentarz żołnierzy do Siemianowic Śląskich - wyjaśnia Adam Schulz pracownik firmy Vermex z Katowic.



Dużo wcześniej sprawą mogiły w Jawiszowicach zainteresował się Bartosz Słatyński w związku z badaniami historycznymi na temat jednostek niemieckich stacjonujących na terenie naszego miasta pod koniec II Wojny Światowej:

- Dotarłem do ludzi, którzy przez lata opiekowali się grobem na skraju jawiszowickiego lasu. Postanowiłem powiadomić polsko-niemiecką Fundację Pamięć, która zajmuje się ochroną miejsc pamięci, cmentarzy i grobów ofiar wojen - opowiada Bartosz Słatyński. - Sprawa może rodzić różne opinie. Ja kierowałem się jej czysto ludzkim aspektem. Każdy z tych żołnierzy miał swoją rodzinę, która jak sądzę, chciałaby wiedzieć o losach krewnego. Jak poinformował mnie Pan Schulz, proces ustalenia tożsamości żołnierzy zacznie się po ukończeniu tego sezonu. Wszystkie dane wszystkich ekshumacji tego roku zostaną zaraz na początku roku 2013 przesłane do Niemiec, gdzie będą rozpatrywane. Dane osobowe mogą być za pozwoleniem potomków tych zmarłych ujawnione. Znalaziony nieśmiertelnik dopiero w 2013 w Niemczech będzie poddany analizie. Jeśli choć jeden z tych żołnierzy zostanie zidentyfikowany a rodzina powiadomiona, cel zostanie osiągnięty. Według źródeł niemieckich, na te-

rytorium Polski zginęło w czasie II Wojny Św. ok. 500 tys. żołnierzy. Łączna ilość ekshumowanych szczątków żołnierzy niemieckich w latach 1990-2011 wynosi blisko 140.000. Należy pamiętać o zbrodniach hitlerizmu, ale pamięć należy się też poległym w tej okropnej wojnie. W imię pojednania i lepszej przyszłości - dodaje pan Bartosz.

Jedną z mieszkanek* domów, w pobliżu których położony jest symboliczny już grób, dobrze pamięta tamte wydarzenia:

- Miałam wtedy 16 lat. To była sobota 27 stycznia 1945 roku wieczorem. Wcześniej tego samego dnia spoza lasu nadciągnęła seria katuszy ruskich, zmierzali w stronę Czechowic. Rodzice poszli spać, ja myłam jeszcze podłogę w kuchni. Już kończyłam pracę, a tu nagle ktoś puka do drzwi. Poszłam do sieni i pytam kto tam? „Tur mach auf!”. Otworzyłam więc drzwi, a w progu stało dwóch żołnierzy niemieckich. Dziś już nie pamiętam, czy mieli trupie czaszki na czapkach.

W każdym razie był to oficer z adiutantem. Muszę powiedzieć, że bardzo mi się ten młodszy podobał, miał takie czarne falujące włosy... „Bitte essen!”. Poprosiłam, by weszli, ale widzieli, że podłoga została dopiero co umyta, powiedzieli więc, bym rozłożyła na niej gazety i dopiero wtedy przeszli do kuchni. W tamtym czasie mieszkała u nas lokatorka - Wiktoria była Ślązacczka wydaną za kogoś z Brzezinki (przesiedlili ją do nas w czasie budowy obozu koncentracyjnego), umiała po niemiecku. Poszłam ją obudzić. Rodzice również wstali. Niemcy wyjaśnili, że chcieliby coś ciepłego zjeść, nie jedli nic przez półtora dnia. Mielśmy tylko mleko, chleb, masło i jajka. Ugotowałam mleko i jajka, zaczęli jeść. Kiedy skończyli - „Bitte noch einmal das selbe”. Zagotowałam więc mleko jeszcze raz i wyszłam na sieni, by je trochę ostudzić. Było 28 stopni mrozu. Liczę: raz, dwa, trzy... Niemiec pyta lokatorki, co robię. Wyjaśniłam, że liczę pojazdy, bo do wsi jedzie tabor - konie, wozy z żołnierzami. Przetłumaczyła mi - „Das ist nicht...”. Naliczyłam 56 wozów, które przejechały przy leśniczówce w stronę wsi. Już miałam wracać do środka i odwróciłam się, a wtem nagle wpada SSman z trupią czaszką na czapce.

(ciąg dalszy na str. 10)

Co dalej?

Końcem kwietnia gimnazjaliści w całej Polsce zdawali testy kompetencji uprawniające do wyboru kolejnej szkoły. W brzeszczańskim PZ nr 6 największą popularnością cieszą się zawody powiązane z pracą na kopalni.

str. 6

GRAND PRIX dla Iskier

14 i 15 maja w MDK w Piekarach Śląskich odbył się Przegląd Finałowy XIX Regionalnego Przeglądu Pieśni im. prof. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie”. Wzięło w nim udział 103 solistów i zespołów wyłonionych i zakwalifikowanych w trakcie eliminacji rejonowych, które trwały od 27 marca do 19 kwietnia 2012 r.

str. 17

- FE, JAKIE TO NIEWYCHOWANE...! - WIADOMO - ADHD!

Obecnie o chorobie ADHD mówi się o wiele więcej niż jeszcze kilka lat temu - dziś dzieci sprawiające problemy wychowawcze są częściej poddawane diagnozie pod względem zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi. Z czego może wynikać taka skłonność?

str. 18-19

Z poradnika ogrodnika DALIE, PACIORECNIKI

Wiosna to najlepszy moment na przeglądnięcie i zajęcie się roślinami wieloletnimi, a nie zimującymi w gruncie, takimi jak dalie, pacioreczniki (kanny), datury, mieczyki i wiele innych.

str. 19

Książki w nowej oprawie

W dobie Internetu, telewizji i otaczających nas skrótowych informacji, biblioteka może kojarzyć się z czymś przestarzałym i zbędnym. Czy wobec tego jest skazana na powolne odchodzenie do lamusa? Wcale nie! Musi po prostu maszerować wraz z postępem...

str. 23



Zdaniem
Jakuba

Euroszopka

Największe święto europejskiej piłki nożnej tuż tuż. Oficjalnie Polska w pełnej gotowości do przyjęcia gwiazd Starego Kontynentu. W końcu mamy drogi - jedne w planach, inne w budowie, ale zawsze. Przeplacone stadiony stoją. Kolej też jako tako jeździ. Trener powołał na tyle szeroką kadrę, że zmieścili się w niej Francuzi i Niemcy, a prezydent zaklepał orzelka na koszulkach naszych reprezentantów. Właśnie polskie godło na piersiach obcokrajowców nie spodobało się jednemu bylemu piłkarzowi, który konsekwentnie chodzi od studia do studia i opowiada jak to wstydzi się, że swojego czasu bronił dostępu do polskiej bramki. Do tego stopnia, że w desperacji kibicować będzie Niemcom i grającym tam dwóm prawdziwym Polakom. A propos prawdziwych Polaków, Prezes zgodnie z tradycją starożytnych na czas igrzysk zapowiedział zawieszenie broni i nie będzie atakował Rządu, no chyba, że zostanie spowodowany rzecz jasna. Rozejm ma jednak pewne nieprzekraczalne granice i o obiedzie z Donaldem nie ma mowy. Pokojowego nastawienia Jarosława nie podzielają jednak związkowcy, którzy nie zamierzają zaprzestać protestów i już grożą bojkotem. Najlepiej niech otoczą stadion narodowy i przykują się do barierek, co ostatnio nieźle im wyszło przed sejmem. Obawiam się jednak, że kibice mogą być mniej wyrozumiali niż parlamentarzyści. Atmosfera jest więc napięta, co udzieliło się naszej najładniejszej minister, a w zasadzie ministrze. Zaapelowała ona do reprezentacji Rosji, żeby ta zrezygnowała z pobytu w hotelu Bristol z obawy przed pochodami z okazji kolejnej miesięcznicy katastrofy smoleńskiej. Biedna Joanna obawia się chyba, że zwolennicy teorii o zamachu na prezydenta planują szturmować pomoc naszej reprezentacji pokonać Rosjan. Na to wygląda, że pani ministrze...ra nie wierzy w zdolności naszych kopaczy, którzy jak na razie na każdej konferencji prasowej żalą się dziennikarzom, jak to Franek wyciska z nich ostatnie poty. To rzeczywiście skandal, że trener zmusza nasze gwiazdy do tak wielkiego wysiłku. Kto to widział, żeby się tak katować? Przecież można przechodzić trzy mecze i mieć wcześniejsze wakacje. Błaszczkowski i spółka powinni na treningach słuchać naszego nowego skoczego hymnu na Euro - Koko Euro spoko! w wykonaniu zespołu o wdzięcznej nazwie Jarzębina. Może nie złagodzi on bólu mięśni, ale przynajmniej chłopcy będą mieli wesoło na zgrupowaniu. Powodów do śmiechu nie mają natomiast nasi wschodni sąsiedzi i nie chodzi mi o fajerwerki na przystankach w Dniepropietrowsku ani rozróbę w parlamencie, a o próbę bojkotu ukraińskiej części zawodów. Najwyżsi przedstawiciele władzy państw Europy zachodniej solidarnie od Angeli Merkel po księcia Williama z małżonką, nie zamierzają wybrać się na stadiony w Kijowie, Charkowie, Doniecku oraz Lwowie i podać dłoni Janukowiczowi, który jawnie łamie prawa człowieka bezpodstawnie przetrzymując Julię Tymoszenko. Kroplą przepelniającą czarę goryczy były zdjęcia posiniaczonej męczennicy, które wyciekły mimo czujnego nadzoru funkcjonariuszy autorytarnego reżimu. Na nic zdają się apele córki poszkodowanej, żeby nie bojkotować tak wspianego święta futbolu. Co ciekawe, podczas olimpiady w Pekinie nie było słychać tak ostrych głosów, a nie od dziś wiadomo, że Chiny w kwestii przestrzegania praw obywateli mają delikatnie mówiąc sporo za uszami. Nie wspominając już o Rosji, gospodarzu Mistrzostw Świata w 2018 r. Za mocni gracze, żeby robić brzydkie miny, a malej, biednej Ukrainie można trochę dokopać, zwłaszcza, że ta chce się integrować z kryształową Unią, chociaż to chyba bardziej zachodowi powinno zależeć, żeby nie wpadła w objęcia nowego starego prezydenta - cara który już zaferował swoją pomoc. W Polsce pojawiły się nawet głosy, żeby odebrać Ukraincom mistrzostwa, a finał rozegrać w Warszawie. Pewnie, zabierzmy Bogu ducha winnym kibicom Andrija Szewczeni i spółki być może jedyną tak wspianą okazję do świętowania i zapomnienia o codziennych smutkach. Na całe szczęście władze UEFA są na tyle rozsądne, że nie uległy średnio sensownym naciskom. Ale dość już niemiłych informacji. Najważniejsze, że mimo fochów niektórych polityków Mistrzostwa i tak dojdą do skutku, a kibice będą pasjonować się raczej pojedynkami europejskich gigantów, niż tym kto zaszczylił, a kto nie zaszczylił swoją obecnością trybuny honorowej. Mimo tego całego zamieszania, gdyby nawet nasza przygoda z mistrzostwami miałaby zakończyć się meczem otwarcia, pojedynkiem o wszystko i rozgrywką o honor, kibicujmy naszym i bawmy się dobrze, bo kiedyś w końcu i tak coś wygramy, a drugie tak wielkie święto futbolu w Polsce może się już nigdy więcej nie powtórzyć.

Jakub Krzywolak

Pożar w KWK „BRZESZCZE”

21 maja o godzinie 8.47 do Okręgowego Urzędu Górniczego zostało zgłoszone rozpoczęcie akcji przeciwpożarowej w kopalni „Brzeszcze”. Pożar wykryto na głębokości 640-900 metrów.

- Stężenie gazów spowodowało, że rano wszczęto akcję ratowniczą. Najważniejsze jest, że nikt nie odniósł obrażeń i nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego - mówi Zbigniew Madej, rzecznik prasowy Kompanii Węglowej, do której należy kopalnia Brzeszcze.

- Pożar zlokalizowany został w chodniku wentylacyjnym ściany 193.

Pożar ma charakter endogeniczny, czyli pod ziemią nastąpił samozażarzenie węgla. Powołany sztab działań bez przerw od poniedziałku, w zależności od potrzeb w akcji bierze udział od sześciu do ośmiu zastępów ratowniczych, w tym cztery z kopalni Brzeszcze, a pozostałe z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego z Jaworzna i sąsiednich kopalń - stwierdza Zdzisław Filip kierownik Działu Zarządzania. Niewątpliwie wybuch pożaru pociągnie za sobą straty materialne kopalni, jednak najważniejsze, że jak do tej pory ogień nie zagroził życiu ani zdrowiu żadnego z górników.

KS

22 maja na wniosek Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Krakowie w uzgodnieniu z Gminnym Centrum Zarządzania Kryzysowego w Brzeszczach funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu przeprowadzili kontrolę stężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w obrębie szybu wentylacyjnego nr 4 na ul. Daszyńskiego w Jawiszowicach w związku z trwającą akcją pożarową w KWK Brzeszcze. Kontrola pomiarowa nie wykazała przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń chwilowych czynników szkodliwych dla zdrowia mieszkańców.

Komendant Aminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Brzeszczach Krzysztof Tokarz

POWIAT MA SWOJE LOGO

Powiat Oświęcimski to pozytywna energia i mała ojczyzna w sercu Europy - przekonuje autorka zwycięskiego projektu. 14 maja Zarząd Powiatu w Oświęcimiu oficjalnie zaprezentował nowe logo Powiatu Oświęcimskiego.

- Projekt składa się z dwóch liter: „P” jak powiat i „O” jak Oświęcimski - wyjaśnia Alicja Wilusz-Kotwicz, autorka logo i dodaje: - Oddziaływanie znaku wzmacnia dobór kolorów, identyfikowanych z nadzieją, energią oraz aktywnością. Kolor błękitny jest symbolem pokoju, w subtelny sposób nawiązuje do Unii

Europejskiej, żółty symbolizuje nowy dzień i nowy początek, z kolei zielony niesie nadzieję - tłumaczy autorka.

NL



Brzeszcz MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze
tel/fax.: 032 2111-490, 032 2111-391, wew. do redakcji: 25,
e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:

MAŁGORZATA WÓJCIK - redaktor naczelny
KATARZYNA SENKOWSKA - redaktor, JAKUB KRZYWOLAK - redaktor
EWA PAWLUSIAK - główny specjalista d/s wydawnictw
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Leonia Szary

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spiry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 2102213.

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Brzeszcz ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wybór najemcy lokalu mieszkalnego.

Lokal mieszkalny przeznaczony do oddania w najem w drodze przetargu ustnego nieograniczonego znajduje się na pierwszym piętrze budynku wielofunkcyjnego Służby Zdrowia z wydzieloną częścią mieszkalną. Lokal przeznaczony do przetargu znajduje się w budynku położonym w Brzeszczach przy ul. Słowackiego 2 i stanowi własność gminy Brzeszcze.

1. Opis lokalu mieszkalnego:

- a) lokal składa się z następujących pomieszczeń:
- trzech pokoi o powierzchni użytkowej odpowiednio: 15,20 m², 13,30 m², 18,70 m².
 - kuchni o powierzchni użytkowej 10,70 m²
 - łazienki o powierzchni użytkowej 4,20 m²
 - WC o powierzchni użytkowej 1,40 m²
 - spiżarni o powierzchni użytkowej 3,30 m²
 - spiżarni o powierzchni użytkowej 2 m²
 - przedpokoju o powierzchni użytkowej 13,40 m²
- Łączna powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego wynosi 82,20 m².
- b) lokalowi przyporządkowane jest pomieszczenie przynależne: piwnica o pow. 7,50 m²
- c) lokal jest wyposażony w następujące instalacje

podłączone do sieci miejskiej: centralnego ogrzewania, energii elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, telekomunikacyjnej i gazowej.

d) lokal jest wyposażony w stolarkę okiennodrzwiową drewnianą, okna zespolone malowane farbą olejną. Podłogi w pomieszczeniach pokojowych z klepki parkietowej, w łazience i WC płytki ceramiczne, a w kuchni i spiżarni wykładzina PCV. Ściany działowe lokalu murowane z cegły, tynki wewnętrzne wapienno-cementowe.

2. Lokal przeznaczony jest do oddania w najem na czas **nieoznaczony**.

3. Przetarg zostanie przeprowadzony **13 czerwca 2012 r.** w Urzędzie Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, pokój 127 o godzinie 9.00.

4. Cena wywoławcza stawki czynszu lokalu wynosi: **5,40 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu. Wylicytowana kwota będzie stanowiła stawkę czynszu 1m² powierzchni użytkowej lokalu i zostanie powiększona o 10% za wyposażenie mieszkania w instalację centralnego ogrzewania.**

5. Wadium wynosi **500,00 zł**.

6. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- wpłacenie wadium przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach (nr BS Miedzna O/Brzeszcze 44 8446 1016 2002 0075 2374 0005) lub gotówką w kasie Urzędu Gminy w Brzeszczach najpóź-

niej do 11 czerwca 2012 r. W przypadku wpłaty wadium przelewem za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach.

- złożenie w sekretariacie Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4 do 11 czerwca 2012 r. pisemnego oświadczenia, że uczestnik przetargu zapoznał się z projektem umowy najmu lokalu mieszkalnego będącego przedmiotem przetargu i przyjmuje go bez zastrzeżeń.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikowi przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy najmu na lokal mieszkalny będący przedmiotem przetargu. Umowa najmu musi zostać podpisana w terminie do 14 dni od dnia zamknięcia przetargu. Najemca oprócz czynszu będzie ponosił opłaty niezależne od właściciela (media). Szczegółowych informacji na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, osobiście w godzinach pracy Urzędu lub telefonicznie (0-32) 7728570, 7728573.

Gmina zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wylicytowana kwota musi zostać wpłacona przez nabywcę przed zawarciem aktu notarialnego. W przypadku uchylecia się osoby, która wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz gminy Brzeszcze. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga zezwolenia wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w drodze decyzji administracyjnej za zgodą Ministra Obrony Narodowej. Szczegółowe informacje na temat przetargu, regulaminu przeprowadzania przetargu oraz nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, telefon (0-32) 7728571, 7728570.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Ogłoszenia drobne

• Montaż i konserwacja anten RTV-sat.; tel. 33 810 70 22, 604 836 409.

• Sprzedam działki budowlane 13 arów i 27 arów w Jawiszowicach. Tel. 32 623 25 82 lub 667 877 875.

• Kiosk drewniany 12 m² do sprzedania na działkę. Tel. 668 855 496.

• Do wynajęcia lub sprzedania pawilon handlowy 25 m² w Jawiszowicach przy ul. Handlowej. Tel. 668 855 496.

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Brzeszcz ogłasza szóste przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej opisanych nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Brzeszczach przy ul. Siedliska:

2. Przetargi zostaną przeprowadzone **21 czerwca 2012 r.** w godzinach ustalonych w tabeli w kolumnie 7, w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, pokój 127.

3. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpla-**

Lp	Nr działki	Powierzchnia w m ²	Nr KW	Cena wywoławcza nieruchomości*	Wysokość wadium	Godzina przetargu
1	2	3	4	5	6	7
1	1510/8	1343	KR1E/00042031/6	39 484,00 zł	3 948,00 zł	10 ⁰⁰
2	1510/9	1073	KR1E/00042031/6	31 546,40 zł	3 155,00 zł	10 ¹⁵
3	1510/10	1068	KR1E/00042031/6	31 399,20 zł	3 140,00 zł	10 ³⁰
4	1510/11	1068	KR1E/00042031/6	31 399,20 zł	3 140,00 zł	10 ⁴⁵
5	1510/12	1037	KR1E/00042031/6	30 488,00 zł	3 049,00 zł	11 ⁰⁰

* wylicytowana cena nieruchomości zostanie powiększona o 23% VAT

Nieruchomości gruntowe nie są obciążone prawem osób trzecich.

1. W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeszcze nieruchomości gruntowe, będące przedmiotem przetargu położone są:

- działka pgr 1510/8 w obszarze zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej zwartej lub wolnostojącej, oznaczonym symbolem B.118.M3.,

- działki: pgr 1510/9, pgr 1510/10, pgr 1510/11 oraz pgr 1510/12 pasem szerokości około 5 m wzdłuż swej północnej granicy w obszarze usługowo-przemysłowym oznaczonym symbolem B.107.UP pozostała część w obszarze zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej zwartej lub wolnostojącej, oznaczonym symbolem B.118.M3. Ponadto nieruchomości położone są w terenie górniczym „Brzeszcze IV”.

cenie wadium **najpóźniej do 18 czerwca 2012 r.** przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach: **BS O/Brzeszcze 44 8446 1016 2002 0075 2374 0005** (za wpłatę wadium, uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach) lub gotówką w kasie Urzędu Gminy w Brzeszczach.

Uwaga! W przypadku wpłaty wadium na wybrane działki należy podać ich numery. Wpłacenie wadium w wysokości 16 432,00 zł upoważnia do brania udziału we wszystkich przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości wymienionych w tabeli w wierszach od 1 do 5.

Wniezione wadium zostanie zwrócone uczestnikowi przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Brzeszcz ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu numerem działki 1189/38 o powierzchni 2549 m², położonej w Brzeszczach przy ul. Nosala, zapisanej w księdze wieczystej KR1E/00042031/6 prowadzonej w Sądzie Rejonowym, Wydział V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu, stanowiącej własność Gminy Brzeszcze. Na nieruchomości będącej przedmiotem przetargu usytuowany jest budynek wolnostojący, parterowy, niepodpiwniczony o powierzchni zabudowy 199 m².

1. Nieruchomość nie jest obciążona prawem osób trzecich.
2. W obowiązującym, miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeszcze działka 1189/38 odległa do 7,5 m od osi ul. Nosala położona jest w terenie między liniami rozgraniczającymi drogi lokalnej, oznaczonym symbolem L1x2, odległa do 10 m od osi torów kolejowych w obszarze komunikacji kolejowej, oznaczonym symbolem KK, pozostała część w obszarze zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej zwartej lub wolnostojącej, oznaczonym symbolem B.149.M3. Ponadto parcela znajduje się w terenie górniczym „Brzeszcze IV”, a zgodnie z oznaczeniem na rysunku planu miejscowego przeważająca jej część w terenie ciągu ekologicznego.
3. Budynek położony na nieruchomości będącej przedmiotem przetargu, ze względu na swój stan techniczny przeznaczony został do rozbiórki na podstawie Decyzji Nr 312/11 z 16.05.2011 r. Starosty Oświęcimskiego.
4. Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 21 czerwca 2012 r. o godzinie 11.20 w budyn-

ku Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, pokój 127.

5. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 130 000,00 zł.

6. Wadium: 13 000,00 zł.

7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium najpóźniej do 18 czerwca 2012 r. przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach: BS O/Brzeszcze 44 8446 1016 2002 0075 2374 0005 (za wpłatę wadium, uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach), lub gotówką w kasie Urzędu Gminy w Brzeszczach.

Wniezione wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wylicytowana kwota musi zostać wpłacona przez nabywcę przed zawarciem aktu notarialnego. W przypadku uchylenia się osoby, która wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz gminy Brzeszcze. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga zezwolenia wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w drodze decyzji administracyjnej za zgodą Ministra Obrony Narodowej. Szczegółowe informacje na temat przetargu, regulaminu przeprowadzania przetargu oraz nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Wydziale Miernia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4, tel. (0-32) 7728571, 7728570.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Kobieto, jesteś zbyt CENNA...!

Wiadomo już, że z bezpłatnego badania mammograficznego w gminie Brzeszcze skorzystały 224 panie.

Zaproszeń na badanie wysłano jednak więcej - w Brzeszczach 635, w Zasolu (łącznie z Jawiszowicami) 648. W porównaniu do krajów zachodnich świadomość wagi profilaktyki raka piersi wciąż stoi na niskim poziomie, choć ten stan powoli zaczyna się poprawiać. Coraz więcej kobiet zdaje sobie sprawę, że od jednej decyzji może zależeć ich życie. Niestety wiele pań nie przywiązuje wagi do rutynowej kontroli, niektóre znow tak bardzo boją się badania czy jego wyników, że omijają każdą okazję diagnozy szerokim łukiem. Zdarzają się przypadki, że bywa za późno i wtedy chciałoby się tak wiele oddać, by tylko cofnąć czas i pójść na badanie... teraz nie jest za późno. Większość tego typu zmian nie jest groźna, tak samo wymaga jednak diagnozy. Odwagi, Kobieto - Mamo, Żono, Cóрко, Babciu, Sostro: zbyt wiele znaczysz, by móc pozwolić sobie na zaniedbywanie tych spraw.

Katarzyna Senkowska

Serdecznie dziękujemy Dyrektor OK M. Wójcik oraz innym Pracownikom OK, Pracownikom UG, Amazonkom brzeszczańskim, Anecie Fetko z Gabinetu Pielęgniarek Środowiskowych, Dyrektorowi Przychodni Zdrowia w Zasolu Panu Klimkowi oraz Pielęgniarkom, Sołtys Zasola Z. Wójcik oraz Sołtysowi Jawiszowic S. Sajdakowi, L. Krawczykowi z OSP Zasole oraz tym Wszystkim, którzy przyczynili się do pomocy organizacyjnej, a nie zostali wymienieni.

Dominika Bąk

Czas prawa...?

„Człowiek jest absolutem dla samego siebie. Jest to jednak przedziwny absolut, ponieważ nie wystarcza samemu sobie. Z głębi swego serca domaga się absolutnego uznania od strony innego.”

Ks. Józef Tischner

Człowiek jest istotą społeczną. To znaczy, że musi żyć z innymi ludźmi, z małymi wyjątkami. Ale nawet samotnicy porzucając towarzysztwo korzystają z osiągnięć cywilizacji. Człowiek zawsze był, jest i będzie zależny od drugiego człowieka, realizuje się dla lub dzięki, przy pomocy lub kosztem osób, z którymi żyje. Wchodząc w układ społeczny, tracimy nieograniczoną wolność. Pozostaje nam praktycznie tylko prawo wyborcze, ale i ono nie może być nieograniczone. Aby społeczność zorganizowana mogła sprawnie funkcjonować, musi być prawo, każdy człowiek w nim żyjący musi wiedzieć, jakie ma przywileje i obowiązki. Jakie jest prawo - odpowiedź jest prosta: takie, jacy są ludzie, którzy je tworzą i dla kogo je tworzą.

Ale dosyć tych rozważań prawno-socjologiczno-filozoficznych. Jesteśmy społeczeństwem państwa demokratycznego, w którym prawo pisane i uchwalone jest regulaminem zachowań równym dla wszystkich. Ale czy wszyscy to tak postrzegają? W naszym państwie prawa zamiast je egzekwować jeszcze niesprawdzone, są ciągle przez naszych najmądrzejszych wybrańców poprawiane. Nowelizacje to setki stron dla szeregowego obywatela zupełnie niezrozumiałych, a dla prawników uczta do zabaw interpretacyjnych. Dzięki temu taka różnorodność wyroków za takie same przestępstwa. W demokratycznym państwie prawa jego stróżę powinni być szanowani i budzić respekt, a jak jest u nas...? Zdecydowana akcja policji wobec łamiących prawo - i co słyszymy od kibiców? „Gestapo”, „SS” - i tak wspieramy naszych stróżę prawa. Ale trudno się dziwić, kiedy szef opozycji działania rządu porównuje do hitlerizmu. To już prawie koniec demokracji, to prawie anarchia, ponieważ część obywateli czuje się bezkarnie. Pałą opony w czasie protestów, ograniczają wolność przeciwników politycznych, posuwają się do rękoczynów i słownych przestępstw. Dla części z nich prawo to immunitet lub siła organizacji. Oni mogą wszystko, a próba zastosowania wobec nich prawa to ograniczanie ich

wolności politycznych i ograniczanie działań opozycji. Szary obywatel pali liście - płaci mandat, związkowcy pałą opony bez konsekwencji. Zakaz palenia, picia i używania słów wulgarnych w miejscach publicznych powinien być normą społeczną, a nie prawną. Ale my dla świętego spokoju nie reagujemy, gdy jest łamana. Młodzi ludzie, często dzieci, pod wpływem alkoholu wyczyniają różności niezgodne z prawem: przestawiają znaki drogowe, niszczą ławki, śmietniki. Ktoś im ten alkohol sprzedał mimo zakazu. Jeśli chcemy pełnej, niebezpiecznej wolności, to pozwalamy nadal na takie zachowania, zlikwidujemy straże miejskie, a może i policję, bo przecież utrzymujemy je z budżetu. Powoli przejdziemy z demokracji w anarchię, a państwo prawa zamieni się w krainę bezprawia. Przed nami Euro 2012. Poczujmy się współodpowiedzialni za organizację i sukces Polski. Niech świat zobaczy, że potrafimy razem walczyć o sukces mimo różnic politycznych i wzajemnej niechęci. Niech chociaż raz Polska będzie dla nas wszystkich najważniejsza. Niech goście czują się dobrze i wywożą jak najlepsze wrażenia, a to na pewno zmieni nasz obraz w oczach świata. To tak niewiele, a da tak wiele.

Józef Stolarczyk

Samorząd terytorialny w Brzeszczach w pierwszych miesiącach 1945 r.

Wraz z wyzwoleniem wschodniej części powojennej Polski spod okupacji niemieckiej, Krajowa Rada Narodowa (KRN) oraz Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) przystąpiły do organizowania państwa polskiego. Jednym z jego elementów było stworzenie podstaw dla działania terenowych oddziałów administracji, czyli samorządu terytorialnego.

Zasady, na podstawie których działał samorząd, w głównej mierze opierały się na schemacie wypracowanym w okresie przedwojennym. KRN oraz PKWN, wydając odpowiednie akty prawne, wprowadziły następujące przepisy: reprezentacją samorządu terytorialnego były rady narodowe, początkowo jako organy tymczasowe, później jako stałe organy samorządowe. Ze składu rady narodowej wybierano prezydium, którego zadaniem było zatwierdzanie uchwał samej rady. Ponadto stałym elementem samorządu - na poziomie gminy - był zarząd gminy, w stosunku do rady narodowej działający jako organ wykonawczy. Składał się on z wójta, podwójciego i kilku członków. Wszyscy byli wybierani przez radę.

Brzeszcze, wraz z okolicznymi miejscowościami, zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej w końcu stycznia 1945 r. Wraz z likwidacją władz okupacyjnych mieszkańcy Brzeszcz stanęli przed problemem zorganizowania własnej administracji, która w sprawny sposób zarządzała gminą w trudnej, powojennej rzeczywistości ekonomicznej. W kilka dni po wyzwoleniu - 5 lutego - odbyło się zebranie obywatelskie mieszkańców gminy Brzeszcze, na którym obecnych było 29 osób. Głównym zadaniem zebrania było wybranie przedstawicieli do Tymczasowej Rady Narodowej - organu, który miał zajmować się administrowaniem gminą. Radnymi reprezentującymi Brzeszcze zostali 4 osoby: Jan Siuta, Jan Szromba, Michał Pomietlarz i ks. Stanisław Szlachta. Ks. Szlachta nie przyjął jednak tego stanowiska, zaświadczając się obowiązkami, jakie pełnił w Szpitalu prowadzonym przez Czerwony Krzyż. Zaproponował jednocześnie, aby na jego miejsce wybrano Kazimierza Bielenina - przedwojennego wójta Brzeszcz. Zebrani jednak zdecydowanie odrzucili tę kandydaturę, wybierając na wolne stanowisko Józefa Husarka. Jednocześnie podjęto decyzję, że pozostali Radni zostaną wybrani na osobnych zebraniach zwołanych w poszczególnych miejscowościach gminy.

Po kilku dniach - 9 lutego - odbyło się następne zebranie. Było to pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Narodowej. W jej skład weszło w sumie 21 osób. Oprócz wybranych wcześniej oraz dokooptowanych później przedstawicieli Brzeszcz - w sumie 9 osób - w zebraniu brało udział sześciu przedstawicieli Jawiszowic oraz po dwóch przedstawicieli z Przecieszyna, Skidzinia i Wilczkowic. Na tym posiedzeniu nastąpił ciąg dalszy organizacji władz gminy. W tajnym głosowaniu

wybrano wójta, którym został Jan Siuta (zdobył aż 16 głosów). Następnie - na wniosek wójta - wybrano jego zastępcę, którym został Michał Pomietlarz. Kolejnym punktem zebrania był wybór Zarządu Gminnego, który składał się z 7 osób: Franciszek Badura i Jan Szromba (Brzeszcze), Karol Klimeczek i Jan Wrona (Jawiszowice), Franciszek Kasprowski (Przecieszyn), Roman Chrobak (Skidziń) i Władysław Jankowski (Wilczkowice). Należy zaznaczyć, że na kolejnych posiedzeniach skład ten dość często ulegał zmianom. Kolejnym etapem formowania władzy gminnej był wybór poszczególnych Komisji, których powołano do życia 6: Komisja Rolna, Opieki Społecznej i Zdrowotno-Sanitarnej, Oświatowa, Mieszkańcowa, Drogowa, Straży Pożarnej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Aprowizacyjna. W późniejszym czasie, gdy zachodziła potrzeba wywołana głównie odgórnymi zarządzeniami, powoływano kolejne komisje, m.in. Komisję Rewizyjną. Końcowym etapem formowania się władzy gminnej był wybór Prezydium Rady. Temat ten podjęto na posiedzeniu 23 lutego, na którym postanowiono, iż skład Prezydium powinni stanowić przedstawiciele partii politycznych (brano pod uwagę Polską Partię Robotniczą, Polską Partię Socjalistyczną, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne). Zdecydowano, że partie te powinny się porozumieć i w najbliższych dniach przedstawić kandydatów. Ostatecznie w skład Prezydium wyszły 4 osoby.

Podstawowym problemem, który stanął przed nowo obranymi władzami gminy, była trudna sytuacja ekonomiczna. Dobrze obrazuje ją wniosek o subwencję i kredyty, skierowany do Wydziału Powiatowego w Białej Krakowskiej. Został on przygotowany przez Zarząd i przedstawiony na posiedzeniu Rady. Obejmował wydatki z trzech pierwszych miesięcy funkcjonowania polskiej administracji w gminie Brzeszcze oraz potrzebne na częściowe ich pokrycie subwencje. Obliczono, że wydatki wynosiły w marcu 24.615 zł, w kwietniu 44.154 zł, w maju 39.200 zł. Gmina była w stanie pokryć następującą część tych kwot: w marcu 1.308 zł, w kwietniu 3.808 zł, w maju 3.508 zł. Samorząd był więc w stanie wypracować tylko niewielki procent środków potrzebnych do jego funkcjonowania. Brakujące pieniądze zamierzano uzupełnić z funduszy pożyczonych lub otrzymanych od władz powiatowych. Nie była to pierwsza próba zwrócenia uwagi władz wyższego stopnia na trudności, z jakimi borykano się w pierwszych miesiącach po wojnie. Jeszcze w lutym 1945 r. do Starosty Powiatowego w Białej Krakowskiej udała się specjalna delegacja z prośbą o pomoc w organizowaniu aprowizacyjnego zaplecza dla gminy. W odpowiedzi usłyszano, że „nie można liczyć na jakikolwiek przydział żywności od Państwa, należy [uczynić wszystko] by gmina była samowystarczalna”.

W celu sprawniejszego wypracowania środków niezbędnych do funkcjonowania, władze gminy

uchwaliły statut opłat administracyjnych. Na jego podstawie pobierano m.in. opłaty za wszelkiego rodzaju wydawane zaświadczenia (5 zł), za nadanie prawa przynależności do gminy (najdroższa pozycja w statucie - 1.000 zł), pozwolenie na budowę domu (200 zł), pozwolenie na urządzenie zabaw i festynów (200 zł), pozwolenie na urządzenie zabawy weselnej (100 zł), pozwolenie na wywieszenie szyldu lub reklamy (200 zł), pozwolenie na wywieszenie afiszów informujących o zabawach lub imprezach artystycznych (5 zł). Ponadto statut zawierał taką pozycję, jak opłaty od każdej schwytej krowy, świni, kury lub gęsi pasącej się na obcym gruncie (10-15 zł). Zdecydowano się również na drastyczne podniesienie tzw. „pokładnego”, czyli opłat za miejsce na cmentarzu. Ich wysokość wzrosła wówczas niemal trzykrotnie. Warto zwrócić uwagę, że mieszkańcy Przecieszyna, Skidzinia i Wilczkowic zostali zobowiązani do płacenia wyższych kwot niż mieszkańcy Brzeszcz. Początkowo było to od 2,5 do 5 zł więcej (w zależności od tego czy chowano dziecko czy osobę dorosłą), po podwyżce była to już różnica rzędu 10 do 45 zł.

Problemy finansowe nie były jedynymi, z jakimi borykał się samorząd gminy Brzeszcze w trudnej powojennej rzeczywistości. Jednak w głównej mierze to właśnie one były główną przyczyną pozostałych trudności. W miesięcznym sprawozdaniu z września 1945 r. sporządzonym dla Starostwa, wójt Jan Siuta pisał, że „sytuacja finansowa gminy jest beznadziejna [...], funduszy na przeprowadzenie inwestycji gmina nie posiada żadnych [...], gmina posiada niewypłaconych rachunków na około 60.000 złotych.” Sam stan kadrowy stał na przeszkodzie do sprawnego zarządzania gminą: „stan organizacyjny Zarządu gminnego pozostaje w dalszym ciągu swego rozwijania się, administracja Urzędu gminnego nie może podjąć pracy, jaką jest obarczana, z uwagi na brak sił odpowiednich [...]”. Bardzo dotkliwe dla kondycji gminy były m.in. obowiązkowe dostawy zarówno na rzecz wojsk radzieckich, jak i państwa polskiego, przez co trudno było spełnić zadość prośbom miejscowej ludności o dostarczenie żywności. Warto zwrócić uwagę na słowa wspomnianego raportu, w których wójt stwierdzał, że „stosunek ludności do władz i urzędów jest nie przychylny, zauważa się nieufność do wszystkich zagadnień i pociągnięć, w szczególności do Zarządu gminnego, że mało dokłada starań o zaopatrywanie ludności w żywność.” Opisując sytuację aprowizacyjną, wójt zwracał uwagę, że tylko pracownicy Kopalni są należycie zaopatrywani, natomiast „[...] inne zawody pozostają bez wyżywienia, nic na kartki nie otrzymują, zebrane płony mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb tej ludności, o ile nie zajdą jakie dodatkowe kontyngenty lub rekwizycje”. Warto jednak zwrócić uwagę, że przedstawiając ogólną sytuację mieszkańców gminy, wójt wydał równocześnie dobre świadectwo lokalnej społeczności, która w trudnych czasach zachowała szacunek dla samych siebie: „Ludność żyje w warunkach zmiennych, radząc sobie w różny sposób, pomagając sobie wzajemnie.”

Michał Jarnot

Co dalej?

Końcem kwietnia gimnazjaliści w całej Polsce zdawali testy kompetencji uprawniające do wyboru kolejnej szkoły. W brzeszczańskim PZ nr 6 największą popularnością cieszą się zawody powiązane z pracą na kopalni.

- Jak co roku do absolwentów gimnazjum kierujemy bogatą ofertę edukacyjną - wyjaśnia dyrektor placówki Anna Kasprzyk-Hałat. - W technikum otwieramy klasy o profilach: technik górnictwa podziemnego, technik logistyk, technik przeróbki kopalni stałych, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik mechanizacji rolnictwa oraz technik weterynarii, natomiast w zasadniczej szkole zawodowej: górnik eksploatacji podziemnej oraz klasę wielozawodową (sprzedawca, mechanik, fryzjer, piekarz i inne zawody).

Kształcenie dla dorosłych uległo zmianie, nie możemy otwierać oddziałów w szkole policealnej, zamiast tego proponujemy naukę na kursach kwalifikacyjnych na poziomie K1 - górnik eksploatacji podziemnej (uprawnienia jak po ZSZ), a w technikum uzupełniającym technik górnictwa podziemnego na podbudowie ZSZ (6 semestrów). Nie ukrywam, że najwięcej chętnych przyciąga możliwość zdobycia wykształcenia w górnictwie. Dzięki umowie podpisanej w 2007 roku umowie między Starostwem Powiatowym a KW SA absolwenci klas młodzieżowych o specjalnościach górniczych (technik górnictwa podziemnego oraz górnik eksploatacji podziemnej) mają zapewnioną pracę na kopalni, co jak wiadomo, szczególnie w dzisiejszych czasach jest niezwykle cenne. Technik górnictwa podziemnego to klasa z 7-letnią tradycją. Już teraz, czyli zaledwie po trzech tygodniach naboru mamy ponad sto złożonych podań. Możliwe więc, że utworzone zostaną dwie klasy o tym profilu. Podobnie w przypadku zasadniczej szkoły zawodowej - jest już 60 chętnych pierwszego wyboru. Do klasy wielozawodowej, jak to zwykle pod koniec maja, zostało złożonych tylko kilka podań, ale biorąc pod uwagę praktykę lat wcześniejszych mogę zakładać, że pod koniec sierpnia będzie ich znacznie więcej. W zeszłym roku przyjęliśmy 36 uczniów, więcej w ławkach już się nie zmieści - stwierdza dyrektor PZ 6.

Należy zaznaczyć, że zarówno zasadnicza szkoła zawodowa jak i technikum opierają się na kształceniu teoretycznym odbywającym się w szkole. Program zakłada realizację przedmiotów ogólnokształcących, takich jak we wszystkich szkołach w całym kraju - język polski, matematyka, biologia, fizyka, chemia, itp. Przedmioty więc są identyczne jak w liceum ogólnokształcącym, z tą tylko różnicą, że w planie nauczania poświęcono im mniejszą ilość godzin, ponieważ uczniowie muszą jeszcze zaliczyć kilkadziesiąt godzin przedmiotów zawodowych, takich jak eksploatacja złóż, miernictwo, przedmioty elektryczne i mechaniczne itd. Jak nietrudno się domyślić, zawodowe umie-

jetności przyszłych techników opierają się na rzetelnej podstawie z fizyki i matematyki:

- Oczekujemy, że nasi uczniowie dołożą jak najwięcej starań, by możliwie najpełniej skorzystać z przedmiotów teoretycznych. Tylko wtedy bez problemów przebrną przez późniejszą praktykę. Na podstawie wyników z lat wcześniejszych z dumą mogę stwierdzić, że nasi absolwenci zdają egzaminy zawodowe z sukcesami, na co składa się zarówno gruntowne przygotowanie teoretyczne jak i praktyczne - pod-



kreśla Anna Kasprzyk-Hałat. - Pięć lat temu szkoła podpisała umowę z Centrum Kształcenia Praktycznego znajdującym się w Oświęcimiu. Tam zorganizowane są warsztaty dla wszystkich szkół zawodowych z powiatu oświęcimskiego. Dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych, uczniowie mają możliwość pracy i nauki na nowoczesnym i profesjonalnym sprzęcie. W CKP znajdują się stanowiska diagnostyczne dla technika samochodowego, technika mechanizacji rolnictwa, baza maszyn dla górników, obrabiarki cyfrowe, spawarki, itd. Po przeszkoleniu w Centrum uczniowie kierowani są na dalszą praktykę w kopalni (dodam jeszcze, że po latach prowadzenia szkoły jestem świadoma, że zajęcia praktyczne do końca nie są w stanie nauczyć sztuki górniczej, tego uczy dopiero pierwsze pół roku pracy na dole).

Jeśli chodzi o inne zawody (kształcone w klasie wielozawodowej), z reguły nasi uczniowie podpisują umowy o pracę u rzemieślników, którzy muszą mieć kwalifikacje pedagogiczne do opiekania się praktykantem (krótki, nietrudny kurs). Na czas nauki w szkole uczniowie zatrudniani są jako młodociani pracownicy - płaci się za nich ZUS oraz dostają wynagrodzenie. Szczególnie cieszą miejsca nauki i pracy dla młodzieży niepełnosprawnej. Ogółem możemy wykształcić specjalistów w ok. 50 zawodach - żartujemy, że jest u nas prawie wszystko poza lotnikiem. Oprócz najbardziej popularnych profesji usługowych zdarza się również kominiarz, fotograf.

- Warto zaznaczyć również, że jako szkoła uczestniczymy w unijnym programie podnoszenia jakości kształcenia zawodowego. Dostaliśmy ponad 2 mln złotych na różnego rodzaju kursy doszkalające. Od września do czerwca jesteśmy więc w stanie sfinansować naszym uczniom wybieżki zawodoznawcze, staże, a przede wszystkim kursy prawa jazdy, spawacza, operatora wózków widłowych, obrabiarek cyfrowych, progra-

mowania CNC i wiele innych - to wszystko z pieniędzy unijnych - wyjaśnia Dyrektor PZ6.

Po zalogowaniu się do systemu każdy kandydat powinien wydrukować podanie, a następnie złożyć je osobiście w sekretariacie. Na miejscu można uzyskać pomoc w wypełnianiu dokumentów, a także skierowanie na badania lekarskie w zakładzie medycyny pracy.

- Jak wiadomo, niektóre zawody wymagają doskonałej kondycji fizycznej. Z tego względu na badania kierujemy na samym początku, by nie było wątpliwości, że po ukończeniu nauki absolwent nie zostanie odesłany od pracodawcy z kwitkiem, na przykład z powodu minimalnej wady wzroku, na którą wcześniej nie zwrócono uwagi - wyjaśnia sekretarka szkoły Beata Sikora. Na wybór PZ 6 decydują się przede wszystkim chłopcy (ok. 80% uczniów). Kamil przyjechał razem z wujkiem z Rzyków, by zapisać się na listę:

- Startuję do klasy górniczej. Zdecydowałem się złożyć papiery tutaj, ponieważ ukończenie klasy gwarantuje mi pracę. Mam nadzieję, że się dostanę i od września rozpocznę naukę - mówi absolwent gimnazjum.

- Szkoła w ostatnich latach bardzo się rozrosła - w bieżącym roku szkolnym uczęszczało do PZ 6 ponad 960 uczniów i słuchaczy; mimo to staraliśmy się traktować uczniów indywidualnie. Mamy świetną kadrę nauczycieli, którzy potrafią pracować z często kłopotliwymi, zbuntowanymi nastolatkami.

Chlubą szkoły są olimpijczycy - od 4 lat nasi uczniowie regularnie są finalistami Olimpiady Górniczej, wychowujemy dobrych fachowców i rzetelnych pracowników. Wychowawcy dobrze znają swoje klasy i potrafią należeć do nie zadbanych. Jak to zwykle bywa, większość rodziców jest zainteresowanych postępami dziecka, jednak zdarzają się i tacy, którzy pozostawiają nastolatka samemu sobie. Każdy uczeń może liczyć na nasze wsparcie, dostaje szansę, z której powinien skorzystać - podsumowuje Anna Kasprzyk-Hałat.

Katarzyna Senkowska

Dyżury aptek w czerwcu

ARNIKA ul. Słowackiego 4
22.06-28.06

ZDROWIE ul. Ofiar Oświęcimia 31
(pasaż w Biedronce)
1.06-7.06
29.06-5.07

SIGMA ul. Piłsudskiego 13a
8.06-14.06

BŁĘKITNA ul. Ofiar Oświęcimia 20
(pasaż w Intermerche)
15.06-21.06

Dyżur trwa w godz. 8.00-22.00 w tygodniu, w soboty, niedziele i święta w godz. 8.00-20.00. Dyżury całodobowe pełnią apteki w Oświęcimiu.

KWK na wysokościach

Górnictwo jest tą dziedziną przemysłu, która niesie ze sobą ogrom zagrożeń, którym trzeba zapobiegać. Z tego względu Kopalnia „Brzeszcze” dba o ciągłe podnoszenie poziomu kompetencji i wyszkolenie pracowników. Służby działu BHP podejmują szerokie działania na rzecz promowania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Wychodzą też z wieloma inicjatywami, na przykład zapraszając wyspecjalizowane firmy do prezentacji sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości.

W skład sprzętu ochronnego wchodzi: linki bezpieczeństwa, różnego rodzaju szelki bezpieczeństwa, urządzenia samohamowne i samozaciskowe, linki asekuracyjne, itp. Ze względu na fakt, że sprzęt chroniący przed upadkiem z wysokości decyduje o zdrowiu i życiu użytkownika, urządzenia muszą charakteryzować się odpowiednimi parametrami technicznymi i wygodą obsługi. Dodatkowym argumentem przemawiającym za prawidłowym doбором sprzętu ochronnego jest pewność w poruszaniu się po stanowisku pracy, gdyż użytkownik nie jest zagrożony upadkiem z wysokości. Wiadomo, że postęp jaki dokonał się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat w dziedzinie sprzętu ochronnego, spowodował znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów należących do grupy środków ochrony indywidualnej. Wzrosła też ranga właściwego doboru poszczególnych składników sprzętu w celu stworzenia systemu

ochronnego odpowiedniego dla konkretnych zastosowań. Sytuacja ta wywołała potrzebę przedstawienia potencjalnym użytkownikom usystematyzowanej informacji obejmującej zarówno zakres, jak i metody zastosowania urzą-



Prezentacja zabezpieczającego przyrządu nowej generacji z użyciem szek bezpieczeństwa

dzeń. Stąd też w kopalni Brzeszcze zrealizowany został pomysł przeszkolenia pracowników z różnych zakładów Kompanii Węglowej w zakresie wymaganej przepisami kontroli sprzętu chroniącego przed upadkiem. Szkolenie to przeprowadziła znana i posiadająca szeroki zakres kompetencji i uprawnień firma szkoleniowa działająca we współpracy z tegorocznym dostawcą takiego sprzętu dla Kompanii Węglowej S.A. zorganizowano profesjonalną prezentację sprzętu niezbędnego do prac wysokościowych, zapewniającego całkowite bezpieczeństwo pracownikom wykonującym roboty na stanowiskach, gdzie ist-

nieje zagrożenie upadkiem. Uczestnicy szkolenia zapoznali się z praktycznym zastosowaniem sprzętu oraz jego kontrolą, natomiast sprawdzianem przyswojonej teorii był końcowy test egzaminacyjny. Należy oczekiwać, że intensyfikacja działalności prewencyjnej na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa w kopalniach w perspektywie czasu przyniesie wymierne efekty w postaci mniejszej ilości urazów czy wypadków.

Leszek Ryszka, kierownik Działu BHP kopalni „Brzeszcze”, zdając sobie sprawę, że praca na wysokości pozostaje ciągle źródłem wielu niebezpiecznych wypadków, dostrzegł celowość prowadzenia takich pokazów i szkolenia pracowników w tym zakresie. W prezentacji sprzętu uczestniczyły więc osoby z dozoru, służby bhp, osoby nadzorujące bezpośrednio prace na wysokości, a także uczniowie Technikum Górniczego w Brzeszczach odbywający praktykę w naszej kopalni. Zdaniem przyszłych górników - Tadeusza Senkowskiego, Krystiana Nycza i Pawła Żmudki - pokaz był nie tylko interesujący, ale również bardzo pożyteczny i celowy, gdyż mogli zapoznać się z różnorodnością nowoczesnego sprzętu ochronnego oraz z praktycznymi wskazówkami odnośnie jego wykorzystania. Mając świadomość zagrożeń, jakie występują w pracy na wysokości, młodzi praktykanci deklarują, że chętnie wzięliby udział w ponownie zorganizowanej prezentacji. Leszek Ryszka podkreślił z kolei, że ów pozytywny trend podejścia do zagadnień bhp trzeba wzmacniać wykorzystując każdą okazję.

Maria Domżał

Uzależnieni od adrenaliny

W dzisiejszych czasach młodzi ludzie coraz częściej sięgają po różnego rodzaju używki - od alkoholu przez miękkie, aż po twarde narkotyki. Problemy w szkole, domu, chęć nowych doznań czy oderwania się od kłopotów popychają młodzież do wzięcia, wciągnięcia czy zapalenia. W ostatnich latach niepokojącym zjawiskiem stały się dopalacze, które mimo zdecydowanych działań rządu nadal nie zniknęły z obiegu.

Jak więc walczyć z tą plagą? Najlepiej poprzez pokazywanie, że silne wrażenia można odnaleźć gdzie indziej, np. w sporcie, który pozwoli także zapomnieć o codziennej szarej rzeczywistości. Właśnie to chcieli udowodnić organizatorzy imprezy „Ekstremalne Brzeszcze STOP dopalaczom!!! - Mamy własną adrenalinę.” 26 maja Park Miejski przy ul. Dworcowej stał się miejscem pełnym silnych emocji. Już od południa rywalizowali ze sobą skaterzy i zapaleńcy BMX-ów. W międzyczasie w zielonym namiocie odbywał się również turniej w Pro Evolution Soccer 2012. Po 17.00 zaprezentowali się zawodnicy Klubu Kolarskiego KS AQUILA z Wadowic jednego z najlepszych kolarskich zespołów świata w konkurencji trial. Wśród nich znalazł się trzykrotny Mistrz Świata, Mistrz Europy i osiemnastokrotny Mistrz

Polski Rafał Kumorowski. Koledzy z drużyny zmierzili się ze sobą w konkursie na najwyższy skok, w przejeździe toru przeszkód na czas oraz biegu równoległym. Dobrym pomysłem na



pasję jest także taniec, który pozwala nie tylko wyrazić siebie, ale także utrzymać ciało w dobrej kondycji. Dlatego na scenie pojawiły się formacje taneczne utytułowanej oświęcimskiej szkoły tańca „Grawitacja” pod wodzą instruktorki Patrycji Keller oraz brzeszczanin Piotr Michalec,

który dał popis popularnego ostatnio poppingu. W jakim sporcie można się wyżyć i to na rywalu? W karate i muay thai oczywiście. Małą próbkę boksu tajskiego pokazali członkowie istniejącego od 1985 r. Oświęcimskiego Klubu Sportowego Karate i Dalekowschodnich Sportów Walki. Podczas trwania imprezy na teledzielnicy wyświetlana była kompilacja filmów o sportach ekstremalnych m.in. snowboarding, surfing, skateboarding czy motocrossie. Dla najmłodszych przygotowano zostały dmuchany zamek do skakania, batuta oraz zjazd na linie pod czujnym okiem członków brzeszczanieckiego Klubu Speleologicznego. Każdy zainteresowany mógł także zasięgnąć informacji na temat uzależnień i dopalaczy w specjalnie postawionym namiocie. Między atrakcjami wyświetlona i skomentowana przez Elżbietę Grabarczyk została także prezentacja na temat tego problemu. Gwoździem programu były występy muzyczne mieszkańca naszej gminy ADRA i DJ Wróbsona oraz TaLLiba, którzy porwali publiczność do wspólnej zabawy w rytmach reggae. Oby więcej takich akcji!

Jakub Krzywolak

Ośrodek Kultury składa serdecznie podziękowania osobom, które szczególnie zaangażowały się w organizację imprezy EKSTREMALNE BRZESZCZE - STOP DOPALACZOM!!! MAMY WŁASNĄ ADRENALINĘ!!! - Piotrowi Ciupce, Marcinowi Baraniakowi, Arturowi Płazie, Radosławowi Albinowi, Wojciechowi Śliwie, Ireneuszowi Danielczykowi - firma MOBIS, Andrzejowi Kramarczykowi - trenerowi kadry polskiej w trialu rowerowym, Maciejowi Heczko - firmie TECHRAMPS, Robertowi Pest - ABRYŚ, Adrianowi Okrzeja, KWK „Brzeszcze”, OSP Jawiszowice oraz sponsorom: Wiesławowi Albinowi, Klubowi UKŁAD w Oświęcimiu.

Mecz z tęczą w tle

Jak mawiał klasyk, mecz można wygrać, przegrać albo zremisować. Zawsze jest tak, że jedni się cieszą, a drudzy smućą, podział punktów też raczej nikogo nie satysfakcjonuje. 27 maja w Parku Miejskim przy ul. Dworcowej został rozegrany wyjątkowy pojedynek piłkarski, taki z którego obie drużyny wyszły zwycięsko.

Mowa o drugim Meczu Życia zorganizowanym przez Rafała Andreasa koordynatora działającej w naszej gminie od 2010 r. akcji „Razem Zmieniamy Świat, Razem Pomagamy Innym”, Fundację Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz Maltańską Służbę Medyczną. To właśnie zespoły dwóch ostatnich zmierzyły się ze sobą w wyjątkowym spotkaniu. „Składaki” - osoby po transplantacji m.in. płuc, serca czy nerek, mimo przelotnych problemów pogodowych, podjęły reprezentację „Małty”, która nieznacznie wygrała na boisku. Tego dnia wynik miał jednak najmniejsze znaczenie, ponieważ najważniejsze było szerzenie idei transplantologii oraz umiejętności udzielania pierwszej pomocy. W przerwie meczu na najmłodszych czekały gry i zabawy z nagrodami przekazanymi przez piłkarzy Podbeskidzia Bielska Białej i Wisły Kraków. Za poświęcenie i wolę walki obie dzielne piłkarskie ekipy otrzymały sprzęt komputerowy ufundowany przez sponsorów, a puchar wręczyła burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska - patronka honorowa imprezy. Po

zmaganiach sportowych na scenie zaprezentował się zespół Ratels z Woli. Następnie OSP Brzeszcze i GRM OSP Jawiszowice przeprowadziły pokazową akcję ratunkową, udzielając pomocy nieprzytomnemu kierowcy quada. Najwięcej radości miały dzieci, które po zakończonej akcji bawiły się w najlepsze w rozlanej pianie gaśniczej. Po 18.00 nastąpiło to na co wszyscy czekali. Swoją koncert, zapraszając pu-



bliczność do wspólnej zabawy, dali członkowie zespołu PLAGIAT 199 z charyzmatyczną wokalistką Magdaleną Czumperlik na czele. - Bawiłem się świetnie na Ratelsach i Plagiacie. Wydaje mi się, że to naprawdę niezła impreza, ponieważ ściga dużo młodych ludzi, którzy fajnie spędzają czas i jest super. Powinno być w Brzeszczach więcej przedsięwzięć tego typu. Myślę, że połączenie propagowania idei transplantologii z muzyką to dobry pomysł, ponieważ koncerty przyciągają dużo młodzieży, wśród której można wzbudzić zaintereso-

wanie - mówi wśród przyjaciół znany jako „Apostoł” dziewiętnastoletni Mateusz. Tego popołudnia oprócz muzycznych i sportowych atrakcji na wszystkich czekały darmowe porady medyczne chętnie udzielane przez przedstawicieli Śląskiego Centrum Chorób Serca, nauka pierwszej pomocy oraz pokaz sprzętu policyjnego. W imprezie uczestniczył również dr Marcin Świerad. Nie obyło się także bez dmuchanego zamku dla najmłodszych i stoisk diamentowych partnerów. Warto zaznaczyć, że każdy chętny mógł także wpisać się do rejestru potencjalnych dawców szpiku kostnego prowadzonego przez Fundację DKMS Polska. - Bardzo się cieszę, że chwilowo niesprzyjająca pogoda nie zniszczyła nam dobrej zabawy. Dziękuję gorąco wszystkim współorganizatorom, wolontariuszom i publiczności, bez której na pewno nie odbyłaby się ta wspaniała impreza. Mam nadzieję, że to nie ostatnia nasza akcja tego typu i że już za rok spotkamy się znów na Meczu Życia, aby kolejny raz zagrać z sercem dla świadomości o transplantologii i udzielaniu pierwszej pomocy - komentuje główny pomysłodawca przedsięwzięcia Rafał Andreas. To niedzielne popołudnie zapowiadało się deszczowo i nad parkiem przeszła mała ulewa, mimo to impreza udała się w 100%, a na niebie pojawiła się nawet tęcza.

Jakub Krzywolak

MAMY SWOICH NA EURO!:)

13 maja w Warszawie na Stadionie Rugby Warszawskiego AWF dwaj przedstawiciele gminy Brzeszcze: Maksymilian Kojm z oś. Paderewskiego oraz Jakub Matlaszek z Brzeszcze-Bór wzięli udział w Wielkim Finale Programu Dziecięcej Eskorty McDonald's i wygrali główną nagrodę w postaci wyprowadzania piłkarzy podczas jednego z meczów Turnieju UEFA EURO 2012.

W konkursie brały udział dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Swoją przygodę chłopcy rozpoczęli



od wrzucenia konkursowego kuponu w Restauracji McDonald's: Maksa wylosowano w Pszczyńcu, a Kuba wygrał w Bielsku-Białej, w sumie wyłoniono ok. 600 z 25 500 zgłoszeń. Kolejnym etapem konkursu były półfinały, które odbyły się w czterech miastach, gospodarzach Turnieju

UEFA EURO 2012 - w Gdańsku, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu. Chłopcy zostali przydzieleni do półfinału we Wrocławiu, gdzie 22 kwietnia odbyły się zawody sportowe i konkursy z wiedzy o sporcie, podczas których wybrano 70 dzieci - uczestników finału Konkursu. W sumie z 4 miast zakwalifikowano do dalszego etapu 280 dzieci. Chłopcy dzięki sprawności fizycznej oraz wiedzy sportowej na temat drużyn EURO 2012 przeszli do finału - 13 maja 2012 wzięli udział w zawodach na Stadionie Rugby AWF Warszawa. W zmaganiach uczestniczyło 300 dzieci. Wieczorem ogłoszono 200 nazwisk wygranych dzieciaków, które będą wyprowadzać piłkarzy podczas jednego z meczów Turnieju UEFA EURO 2012. Wśród szczęśliwców, którzy wywalczyli miejsca w finałowej 200-tce, znaleźli się również Kuba i Maks. Chłopcy otrzymali z rąk Przedstawicieli McDonald's Polska specjalne certyfikaty, podpisane przez ambasadora programu Dziecięcej Eskorty McDonald's, Kapitana Reprezentacji Polski Jakuba Błaszczykowskiego, uprawniające uczestnika Programu do wyprowadzania Piłkarzy podczas jednego z meczów EURO 2012. Maks i Kuba zostali przydzieleni do meczu Grecja - Czechy, który zostanie rozegrany na Stadionie we Wrocławiu we wtorek 12 czerwca o godz. 18.00. Sam fakt, że udało im się szczęśliwie przejść przez tyle etapów jest przykładem na to, że warto podejmować próby spełnienia swoich marzeń - choćby nie wiem jak irracjonalnych.

Paweł Kojm

WOLONTARIAT TO COŚ DLA MNIE

Działalność charytatywna w Gimnazjum nr 2 prowadzona jest od początku istnienia szkoły, natomiast od czterech lat działa Szkolny Klub Wolontariusza „Przyjść z pomocą”.

Jego głównym celem jest uwrażliwienie młodzieży na potrzeby i cierpienie innych, kształtowanie postawy opartej na empatii, życzliwości, tolerancji i szacunku do człowieka, a przede wszystkim niesienie bezinteresownej pomocy potrzebującym. Klub Wolontariusza powstał z inicjatywy gimnazjalistów. Obecnie skupia 18 wolontariuszy. Jego siedzibą jest świetlica szkolna, a opiekunkami panie Jolanta Żarkowska, Bożena Sajdak i Grażyna Głęb. Nasze motto stanowią słowa Lewisa Carolla: „To, co robimy dla innych, jest tym, co naprawdę warto robić”. Każdy, kto chce zostać wolontariuszem, musi przejść odpowiednie szkolenie. Co roku organizowane są warsztaty nt. „Aspekty wolontariatu, prawa i obowiązki wolontariusza” prowadzone przez koordynatora z Centrum Wolontariatu p. Beatę Komenderę oraz p. Jolanę Żarkowską. Celem tych spotkań jest odpowiedź na pytania: Jak zostać wolontariuszem? Gdzie można pracować jako wolontariusz? Dlaczego warto angażować się w wolontariat? Poznajemy również aspekty prawne wolontariatu oraz dowiadujemy się, jak opiekować się osobami niepełnosprawnymi. Po ukończeniu szkoleń otrzymujemy odpowiednie zaświadczenia. Współpracujemy z OPS, FPS oraz ze Stowarzyszeniem Rodziców na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp” i w ten sposób uzyskujemy na bieżąco informacje na temat kolejnych osób

potrzebujących pomocy. Ponadto śledzimy rubrykę „Odgłosów Brzeszcz” oraz stronę internetową Gminy Brzeszcze, na której zamieszczane są apele o pomoc. Grupa naszych podopiecznych jest coraz liczniejsza, przybywa również wolontariuszy, którzy pragną przyjść z pomocą potrzebującym. Nawet wtedy, gdy kończą naukę w gimnazjum, kontynuują swą działalność wolontarystyczną w szkołach średnich.

W wolontariat angażują się nie tylko uczniowie, ale także rodzice i nauczyciele, którzy dowożą nas do domów podopiecznych. Pomagamy dzieciom niepełnosprawnym, chorym, a także osobom starszym, samotnym w obowiązkach domowych, dotrzymujemy im towarzystwa. Nasza praca polega też na drobnych czynnościach porządkowych, prasowaniu, podlewaniu kwiatów, pomocy w odrabianiu zadań domowych, wspólnej zabawie i spacerach. Co roku poświęcamy na wolontariat około 250 godzin, także w czasie ferii i wakacji. Przez cztery lata zdążyliśmy się też zaprzyjaźnić z naszymi podopiecznymi. Co roku podczas wakacji spotykamy się w ich przydomowym ogrodzie, przy wspólnym ognisku. W tych spotkaniach uczestniczą również nasi rodzice i opiekunowie. Oprócz stałego wolontariatu, uczestniczymy w różnego rodzaju akcjach („Szlachetna paczka”, „Podziel się posiłkiem z kolegą”, „Góra grosza”, „Dziewczynka z zapalkami”...) i projektach. Już pięciokrotnie, wspólnie z grupą „Charytatywni”, braliśmy udział w projekcie „Mieć wyobraźnię miłosierdzia” przygotowującym uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do niesienia pomocy potrzebującym. Tytuły projektów, które są odzwierciedleniem naszych działań, to m.in.: „Okruczy dobra”, „Łańcuszek dobrych uczynków”, „Skrawek nieba” „Promyki radości” i tegoroczny „Obudzić nadzieję”. W ubiegłym roku uczestniczyliśmy również w programie telewizyjnym, dotyczącym naszej działalności, nagrywanym przez ekipę z TVP Kraków w naszym gimnazjum.

Wolontariat szkolny uwrażliwia nas na potrzeby innych ludzi. Chętnie poświęcamy swój wolny czas na pomoc bliźnim, a przebywanie z nimi sprawia nam ogromną radość. Pomoc potrzebującym to sama przyjemność i oderwanie się od własnych problemów, które w porównaniu z ich zmartwieniami są błahe. Każda spędzona chwila w ich towarzystwie jest dla nas lekcją doceniania tego, co mamy w życiu.

Zachęcamy każdego do bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. To naprawdę daje wielką satysfakcję oraz poczucie bycia potrzebnym. Dla nas wolontariat to coś więcej, nasza praca przynosi bowiem obustronne korzyści. My dajemy część siebie ludziom, którym pomagamy, a oni dają nam jakąś część siebie. Odczuwamy bezgraniczną radość za każdym razem, gdy widzimy uśmiech na twarzy drugiej osoby. To uzależnia.

Pamiętaj! „Masz tyle możliwości, aby przekonać się: ile można otrzymać, dając swój czas innym, aby odkryć swoje talenty i dobro, aby uwierzyć w siebie.”

**Marta Szyjka
Karolina Niemiec**

**Wolontariuszki, uczennice
Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach**

Zdecydowaliśmy RAZEM – RAZEM OBSERWUJEMY REALIZACJĘ

W grudniu ubiegłego roku rada miejska zatwierdziła do realizacji Program Wspierania Rodziny w Gminie Brzeszcze na lata 2012-2014.

W programie zostały zawarte działania kierowane do osób i rodzin zamieszkujących naszą gminę w różnorodnych obszarach, tj.: opieka nad dzieckiem do lat 3, rodzicielstwo zastępcze, rodzina dysfunkcyjna, niepełnosprawność, dojrzewanie i czas wolny (z treścią programu można zapoznać się na stronie internetowej Urzędu Gminy Brzeszcze w zakładce „realizowane projekty/urząd gminy”). Zapraszamy do współpracy mieszkańców gminy, którzy są zainteresowani prowadzeniem monitoringu Programu. Zgłoszenia można dokonać za pośrednictwem e-maila: decydujmyrazem@um.brzeszcze.pl lub bezpośrednio u animatora projektu (OPS Brzeszcze, tel. 32/ 21 11 251). Monitoring ma być prowadzony dwukrotnie w ciągu roku w latach realizacji programu (2012-2014 do 31 marca i do 30 września każdego roku) po-

cząwszy od września 2012 roku. Zespół monitorujący opracuje każdorazowo raport przedstawiany radzie miejskiej, burmistrzowi Brzeszcz oraz mieszkańcom gminy. Zmiany w Programie będą wprowadzane w trybie zwołania Zespołu Partycypacyjnego i przedstawiane radzie miejskiej. Wspólne podejmowanie decyzji przez samorząd i mieszkańców gminy jest korzystne z uwagi na to, że realizowane w gminie programy odpowiadają na potrzeby zgłoszone przez jej mieszkańców, co daje duże szanse na skuteczność działań naprawczych. Partycypacja jest doskonałym narzędziem do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, charakteryzującego się aktywnością i zdolnością do samoorganizacji, świadomością potrzeb wspólnoty oraz określania i osiągania wyznaczonych celów bez impulsu ze strony władzy publicznej, ale też bez rywalizacji w podejmowanych działaniach. Czy mieszkańcy Brzeszcz są aktywni, czy mają szansę na bycie społeczeństwem obywatelskim? Przyszłość pokaże. Zachęcam do udziału w budowaniu lokalnej polityki.

Beata Komendera Animator



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Decydujmy Razem

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Jak dmuchać w skrzydła Twojego dziecka?



Malowanie i klaskanie
nasze światło poznawanie

Tak brzmi hasło przewodnie najbliższego spotkania w ramach projektu „Malowanie i klaskanie - nasze światło poznawanie - cykl zajęć dla dzieci i ich rodziców”, realizowanego ze środków Fundacji im. Jana Kantego Steczkowskiego.

Taki tytuł to nie przypadek, warsztaty te będą bowiem podsumowaniem prawie półrocznego projektu, który miał jeden cel - nauczyć nas, w jaki sposób możemy towarzyszyć naszym dzieciom, aby rozwinęły swe skrzydła, cieszyły się swą coraz większą samodzielnością i przez to czyniły świat piękniejszym. Podczas cotygodniowych regularnych spotkań cztery grupy dzieci w wieku od 2 do 4 lat uczestniczyły w zajęciach „ruchu rozwijającego” prowadzonych metodą Weroniki Sherborne oraz zajęciach plastycznych, podczas których inspirując się dziełami światowego malarstwa, radośnie mogły „ciapać” łapkami w kolorowych farbkach lub innym razem „malować” kisielom. W maju zorganizowaliśmy dwa spotkania otwarte dla wszystkich, których interesuje edukacja najmłodszych. Naszym gościem był dr Łukasz Hajduk - pracownik Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Na pierwszym poznaliśmy zabawy w jakie warto bawić się z dziećmi, część z nich ku wielkiej uciechu uczestników, prosto przypomnieliśmy sobie z własnego dzieciństwa. Na drugim spotkaniu rozmawialiśmy o pożytecznym wykorzystaniu Internetu w nauce i zabawie oraz o tym, gdzie warto wybrać się z dzieckiem i jak się do tego przygotować. Na ostatnim



Fundacja im. Jana Kantego Steczkowskiego

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

spotkaniu, na które serdecznie zapraszamy mieszkańców Brzeszcz (i nie tylko), dr Wanda Matras - adiunkt w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie - zdradzi nam „co ma chodzic do pisania?”, czyli jak ważne są pierwsze (dosłownie) kroki małego dziecka dla jego późniejszych umiejętności czytania i pisania. Będzie można też dowiedzieć się, w jaki sposób twórczo „ruszyć głową”, tzn. pobudzić do działania obie



półkule naszego mózgu i jak sprawdzić czy działają. Poznamy również podstawowe metody stymulowania zdolności dziecka poprzez pedagogikę zabawy, arteterapię, muzykoterapię oraz choreoterapię. Na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 5 czerwca o godzinie 16.30 w Świetlicy Ośrodka Kultury na Osiedlu Paderewskiego w Jawiszowicach, serdecznie zapraszają organizatorzy: Towarzystwo Kultury Alternatywnej i Wspierania Inicjatyw Społecznych „Kurnik”, Ośrodek Kultury oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzeszczach.

**Fabiola Switalla-Korczyk
Koordynator projektu**

(ciąg dalszy ze str. 1)

Skoczył na Niemców siedzących przy stole, że jedzą, a wróg już przyszedł! Ale ten oficer nawet nie wstał, odpowiedział mu coś tylko. Tamten uciekł tak szybko jak przyleciał. Wysłałam znowu na sień - teraz jechały 3 ciężarowe samochody z działami. Kiedy lokatorka to przetlumaczyła, żołnierze naraz rzucili się do drzwi, ten młody przeskoczył przez płot i zatrzymał niemiecką ciężarówkę - (pierwsza przejechała i potem prawdopodobnie Rosjanie ją przechwycili). Z tego wszystkiego adiutant zostawił na stole karabin maszynowy. Przyleciał z powrotem, zabrał broń i nim uciekł zdążył jeszcze porwać mnie za ramiona i rzucić do sieni - gdybym dalej tam stała, mogłabym lada moment zginąć od kul. Niemcy usadowili się w rowie - 8 przy drodze i 5 pod lasem jedliny. Zaczęli strzelać. Do domu wpadł tamten SSman i też otworzył ogień. Gdy trochę się uspokoiło, mój ojciec powiedział „Chodź ze mną za drzwi, popchnijmy je od środka i on wypadnie na zewnątrz, tylko zaraz kładź się na ziemię, bo może się jeszcze odwrócić i strzelać. Ja zasunę zasuwę”. Tak zrobiliśmy. Nie odwrócił się już, tylko uciekł. Za pół godziny znów ktoś się dobija: „Tur mach auf! Ist hier Deutsche Soldaten, meine kamerat...?”. Na głowie miał czapkę niemiecką. Ojciec odpowiedział, że w domu są sami Polacy. Wtedy żołnierz zdjął niemiecką czapkę i nałożył ruską. Rosjanie wiedzieli, że Niemcy u nas byli, ale nie wiedzieli, czy wszyscy wyszli, czy może któryś się schował.

Wojna dalej trwała. To było w poniedziałek. Największy front już przeszedł. Wiktoria poszła do lasu, by sprawdzić, czy rzeczywiście są tam zabici, może ranni. Wszyscy już nie żyli. Leżał tam też ten młody adiutant. Wszystkie ciała były rozjechane przez czołgi. To był straszny, przerażający widok. Wyrzobierani, prawie wszystko z nich zdarli - jeden nagi, jeden w kalesonach, wokół rozrzucone papiery i różańce na śniegu. Przy jednym znalazła list, a u tego oficera, który u nas był, kartkę świąteczną. Rosjanie to wyrzucili, nie było im potrzebne (tak samo nie korzystali z dróg, kiedy jechali czołgami prosto przez las, drzewa tylko kładły się pokotem). Wiktoria przyniosła papiery do domu i próbowałyśmy je odczytać. Jeden to był Himmel Brief - niebiański list: kawałek skrzydła ze samolotu i wiersz do tego, cały ten list był tak pisany - to kula, to odłamek z czegoś, a na końcu: „Synu, jak ten list będziesz nosił na piersiach, to nigdy nie zginiesz, wrócisz do domu”. To już chyba było lepiej, że matka nie mogła zobaczyć, co się stało z jej dzieckiem. Druga kartka, znaleziona przy tamtym oficerze, była świąteczna - z Panem Jezusem na osiołku, anioły go prowadziły. Na niej z kolei napisały dzieci: „Tatusiu kochany, życzymy ci, by Cię tak Pan Bóg do nas prowadził, jak te anioły osiołka z Panem Jezusem”.

Potem trzeba było pilnować dobytku, bo Rosjanie zaczęli rabować, wyprowadzać krowy, świnie z chlewa i zabijać. We wsi powstał komitet i zorganizowano straż, żołnierze rosyjscy chło-

pom dali karabiny, by mogli strzelać w obronie własnej... Wtedy trzeba było też wykopać grób, by pochować ciała Niemców. Udało się wyryć przy lesie ogromną dziurę, ale i tak nie mogli ich zmieścić. Wiktoria odcięła guziki z jednego strzępu płaszcza - powiedziała, że jak się wojna uspokoi, posle je do ambasady i oni po tym poznają, kto tam walczył, może ich nawet zidentyfikują, bo oni mogli określić po guzikach jaka kompania, jaki oddział - by wiedzieć kto tu zginął, kto tu leży. Ciała musieli połamać, inaczej by ich nie zakopali. To była straszna rzecz. Kiedy stanęłam przy tym młodym chłopcu, modliłam się tylko, by mieć same córki... Opiekowaliśmy się grobem przez lata, ale ciężko było to utrzymać. Mój chrześniak wbił tam stary cmentarny krzyż. Kiedy raz sadziłyśmy bratki na mogile zatrzymał się przy nas samochód - „Czy to grób?”. „Żołnierzy”. „Ruskich czy polskich?”. „Niemieckich”. „I wy Niemcom jeszcze oporządacie groby?”. „A to nie są ludzie? Tak samo. A gdyby to pański syn tu leżał?”. Innego dnia kiedy podlewałyśmy kwiatki znów podjechało auto. Znów odpowiedziałyśmy. Tamta pani zaproponowała, że przywiezie kwiaty na Wszystkich Świętych. I faktycznie to zrobiła.

Katarzyna Senkowska

**Pani Władysława nie chciała zamieścić w druku swojego nazwiska ponieważ nie chce, by utrzymywanie grobu żołnierzy wiązano jedynie z jej osobą. Przez lata mogiłą opiekowali się również inni ludzie.*

Uczniowie o „Korczaku”

Rok 2012 został ustanowiony Rokiem Korczaka, ponieważ przypadają na niego dwie ważne rocznice związane z postacią Janusza Korczaka. Pierwsza to 70. rocznica jego śmierci w Treblince, druga to setna rocznica założenia przez niego Domu Sierot w Warszawie.



Z tej okazji uczniowie SP nr 2 w Brzeszczach obejrżeli w kinie „Wisła” film w reżyserii Andrzeja Wajdy pt. „Korczak”. Dzieci w skupieniu oglądały film, który wyraźnie ich zaciekał. Dzięki temu miały okazję poznać postać wybitnego Polaka, cenionego pedagoga, ale przede wszystkim dobrego człowieka, który kochał dzieci i wybrał śmierć z nimi, choć mógł się uratować.

C. Apryas

Oto kilka fragmentów wybranych recenzji filmu:

Zwykle nie wzruszam się na filmach, ale na tym się rozplakałam. Patrzyłam na biedne dzieci, które ginęły z głodu i chorób. Widziałam Niemców zniecających się nad bezbronnymi, to było straszne. Janusz Korczak (Henryk Goldszmit) przygotowy-

wał dzieci do śmierci. Dla mnie Korczak jest wzorem dla wszystkich dorosłych, którzy nie dbają o swoje dzieci. Patrzyłam na film ze smutkiem, bo widziałam sieroty wysyłane do sierocińca. Pomyślałam, co by było ze mną gdybym nie miała swoich rodziców. Film był bardzo wzruszający i pełen emocji. Uważam, że Janusz Korczak był dobrym człowiekiem o czystym sercu. Bronił te dzieci jakby były jego. Korczak to wzór do naśladowania.

Martyna Pecuch, kl. 5c

Moim zdaniem ten film zasługuje na moją nagrodę. Chociaż są w nim drastyczne sceny, których szczerze mówiąc nie lubię. Najbardziej zaciekała mnie scena śmierci Korczaka i dzieci. Jest ona przepięknie i bardzo subtelnie zrobiona. Otóż ukazane jest jak wagon, w którym jedzie Korczak ze swoimi podopiecznymi, odczepia się od reszty wagonów. Nagle wychodzą z niego dzieci, Korczak i inni opiekunowie. Wszyscy są elegancko ubrani. Wbiegają na łąkę, o której marzyli, kiedy byli w getcie. Pokazane jest jak są już tak jakby na drugim świecie, tym lepszym świecie.

Kinga Swakoń, kl. 6b



Cały film jest świetny, lecz moim zdaniem nie jest on przeznaczony dla młodszych widzów, ponieważ niektóre elementy mogą być przez nich niezrozumiałe lub źle zinterpretowane. Według mnie najbardziej wzruszającym momentem było „odchodzenie do nieba”. Film ten to istne arcydzieło, szczególnie dla tych, którzy interesują się życiem Janusza Korczaka i wydarzeniami z tamtych czasów. Film jest dla nas pouczający, dlatego warto go obejrzeć.

Michał Żarkowski, kl. 6a

Film pt. „Korczak” ukazuje potworne traktowanie narodu żydowskiego przez Niemców. Film ten bardzo mnie zainteresował, wzbudził we mnie podziw osoby Korczaka. Niektóre momenty były okropne, jak na przykład bicie bezbronnego dziecka przez niemieckiego strażnika. Zainteresowało mnie bardzo życie narodu żydowskiego. Nigdy nie myślałam, że czasy II wojny światowej były aż tak okrutne. Dokument ten jest potwornie wstrząsający. Film „Korczak” zmienił moje poglądy na życie.

Oliwia Sambak, kl. 6c

Film pt. „Korczak” wzrusza i przeraża, ponieważ zabijani są tam niewinni ludzie, a przede wszystkim dzieci. Ukazuje on okrucieństwo wojny i pokazuje, do czego zdolny jest zły człowiek. Postać Janusza Korczaka wywarła na mnie ogromne wrażenie, ponieważ mało który człowiek na świecie poświęciłby życie dla dzieci. W przyszłości chciałbym być tak odważny i dobronny jak doktor Korczak. Myślę, że nie będzie wstydem, jak komuś zakrepi się łezka w oku. Wszystkich zachęcam do obejrzenia tego filmu.

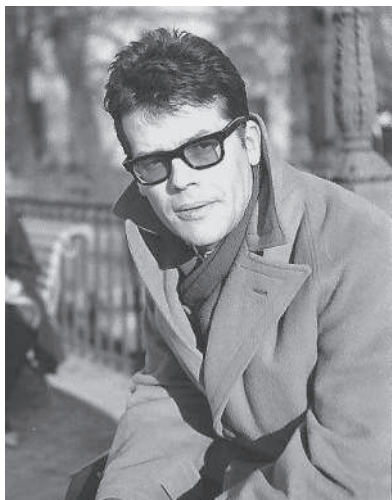
Gabriel Korczyk, Kl. 5b

Cześć, starzenia...!

„Aktorzy dzielą się na tych, którzy swoją osobowość przemieniają i na tych, którzy ją utrwalają. Mnie interesuje bardziej aktorstwo z zachowaniem pewnych cech indywidualnych. Zdają sobie sprawę, że to i trudne i niebezpieczne.”

Zbigniew Cybulski

Zbyszek Cybulski - bożyszcze nie tylko nastolatek, niekwestionowana gwiazda kina czasów głębokiego socjalizmu, niezapomniany jako Maciek Chelmiński z „Popiołu i diamentu” Andrzeja Wajdy w tym roku skończyłby 85 lat, gdyby nie tragiczny wypadek na wrocławskim dworcu.



Początki

Przyszły aktor urodził się 3 listopada 1927 roku w Kniażach, w wieku 20 lat w wyniku zawirowań wojennych został sierotą - jego rodziców aresztowano (ojciec był urzędnikiem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, matka pochodziła z ziemiaństwa). Po okupacji 1947 rozpoczął naukę w Akademii Handlowej i na Wydziale Dziennikarskim w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie, jednak po dwóch latach przerwał studia i zdał egzamin do Państwowej Wyższej Szkoły Artystycznej (studiował m. in. z Kaliną Jedrusik), którą ukończył w 1953. W tym samym roku wyjechał wraz z całą grupą absolwentów pod opieką reżyserki Liddii Zamkow do Gdańska, gdzie zaczął występować w Teatrze Wybrzeże. Tam debiutował rolą Ferdynanda w sztuce „Intryga i miłość” Schillera. W 1954 wraz z grupą przyjaciół (m. in. Jerzym Afanasjewem, Wowo Bielickim i Jackiem Fedorowiczem, Bogumiłem Kobiela) założył słynny teatr studencki BIM-BOM. Stowarzyszenie, choć nie miało charakteru stricte politycznego, pośrednio atakowało i kpiło z władzy operując czytelnymi, ostrymi kontrastami, sięgając po paradoks, skrót myślowy, znak plastyczny, metaforykę poetycką, żart, odwołując się w większym stopniu do uczuć, niż do przekonań, jak określił Konrad Eberhardt. Spektakle cieszyły się popularnością i były wystawiane również poza granicami kraju, jednak dziś ważniejsze pozostaje chyba to, że odegrały w życiu samego Cybulskiego bardzo ważną rolę: „Gdybym umierał, co brzmi pompatycznie, ale wierz mi, że wszystkie moje filmy i sztuki (...) to wszystko nic - myślałbym tylko o naszym teatrze. Przez BIM-BOM zbliżyłem się do człowieka. Do swego zawodu” - to słowa skierowane do Jerzego Afanasiewa (Cybulski planował także, że w rocznicę pierwszego programu, czyli w maju 1967, odbędzie się wielkie spotkanie członków zespołu. Niestety, odbyło się ono wcześniej - już 12 stycznia. Nie w Gdańsku, lecz w Katowicach - na pogrzebie aktora).

Życie rodzinne

W teatrze BIM-BOM Cybulski „poznał również swoją przyszłą żonę, studentkę Akademii Sztuk Pięknych Elżbietę Chwalibóg. Latem 1960 roku w Sopocie Cybulski wzięli ślub. Po latach wdowa po aktorze wyzna: „Zbyszek był człowiekiem

bardzo trudnym we współżyciu (...) Ciągłe nie było go w domu (...), a jeżeli wracał, to późno. W końcu przestałam reagować. Musiałam się przyzwyczaić. Dopóki nie wzięliśmy ślubu, żyliśmy bardzo dobrze i zgodnie. Dlatego najmilej wspominam lata spędzone na Wybrzeżu. To był najpiękniejszy okres w naszym wspólnym życiu. W Warszawie zaczął się prawdziwy koszmar”. Wkrótce na świat przyszedł syn państwa Cybulskich. Szczęśliwy tata pisał w liście do żony: „Ogromnie się cieszę, po prostu szkoda słów i nie ma co pisać. Wiem wszystko, rozmawiałem z lekarzem. Jutro rano będę (...). Mamy syna, aż wierzyć się nie chce. Nie martw się, że chłopak brzydki. Ja też byłem brzydki, a zobacz, co z tego wyrosło”.

Dżinsy, ciemne okulary

W latach sześćdziesiątych występował w Teatrze Telewizji w sztukach reżyserowanych przez Jerzego Gruzę czy Olę Lipińską. Jeśli natomiast chodzi o film fabularny, debiutował Cybulski w 1954 roku u Andrzeja Wajdy w Pokoleniu. Niestety, jego rola Kostka prawie cała została wycięta przy montażu, pozostał jedynie epizod. Już 4 lata później przyszedł czas na przełom i najważniejszą rolę w karierze: wcielił się w postać młodego akowca Maćka Chelmińskiego z „Popiołu i diamentu”. Posypały się entuzjastyczne recenzje („Magnetyczny i zniewalający urok Cybulskiego, diament świeci pełnią swego blasku” - pisała Alicja Helman), listy od fanów i fanek, jednak paradoksalnie nie pociągnęły za sobą wartościowych propozycji angażu. Czekało na kolejne wcielenia filmowe aktora i porównywano je z Chelmińskim. Jeśli stanowiły kontynuację, zarzucano aktorowi, że się powtarza, jeśli zaś były odmienne, wszyscy mieli pretensje, dlaczego nie gra dalej Maćka. „Cybulski przez kilka lat żył w nędzy, bo nie miał propozycji - opowiada Michał Ronikier. - Pojechał wtedy do

Paryża. Pracował przy maszynie do robienia tulipanów z plastiku”. Tymczasem na ulicach miast spotkać można było coraz więcej postaci w dżinsach i ciemnych okularach. Cybulski, porównywany z Jamesem Deanem, wystąpił w kilku produkcjach francuskich oraz kilku rolach komediowych. Największym jego osiągnięciem w tym gatunku jest niewątpliwie postać Staszka w znanej komedii Stanisława Lenartowicza Giuseppe w Warszawie (1964). 8 stycznia 1967 aktor wracał z planu zdjęciowego „Morderca zostawia ślad”. Spóźniony na pociąg nie zdołał jednak wskoczyć do odjeżdżającego o 4.20 do stolicy ekspresu „Odra”. Wpadł pod koła rozpędzającego się wagonu. Jeszcze przez godzinę lekarze usiłowali przywrócić pracę serca i oddech... Zbyszek Cybulski zmarł we wrocławskim szpitalu.

Niezapomniany

Ogółem zagrał w 35 filmach fabularnych, 10 sztukach teatralnych i 9 spektaklach telewizyjnych. Chciał wyreżyserować własny, autobiograficzny scenariusz o trzech kobietach swojego życia. Na dzień przed śmiercią odebrał telefon z Nowego Jorku, zawiadamiający go, że został wybrany spośród innych kandydatów do roli Kowalskiego w sztuce „Tramwaj zwany pożądaniem” Tennessee Williamsa, która miała być realizowana dla nowojorskiej telewizji. Jego pamięci poświęcono filmy: Wszystko na sprzedaż Andrzeja Wajdy (1969) i dokument Zbyszek Jana Laskowskiego (1969). W 1984 zajął pierwsze miejsce w plebiscycie na aktora 40-lecia zorganizowanym przez Wydział Kultury i Sztuki UM Łodzi, w 1998 czwarte miejsce w ankiecie Polityki na najważniejszych aktorów polskich XX wieku. 8 stycznia 1997 w trzydziestą rocznicę jego śmierci na peronie wrocławskiego dworca w miejscu gdzie zginął, Andrzej Wajda odsłonił pamiątkową tablicę. W 1999 w Łodzi odsłonięto natomiast gwiazdę Cybulskiego na Piotrkowskiej w Alei Gwiazd.

Katarzyna Senkowska

Artykuł na podstawie tekstów Haliny Olczak-Moraczewskiej, „Zbigniew Cybulski”, Macieja Kędziała „Zbigniew Cybulski - jak być kochanym” oraz książki Marioli Pryzwana „Cześć, starzenia!”

XI Złot Ekologów

22 maja odbył się XI Złot Młodych Ekologów organizowany przez Stowarzyszenie Ekologiczne „Bios”, Agencję Komunalną, OK oraz GZE.

Trzy trasy (czerwona, żółta i niebieska), które przemierzali młodzi ekolodzy, wiodły przez pola, łąki i lasy, a także wśród stawów na Nazeleńcach. - Udział w imprezie wzięło 13 drużyn (159 dzieci) ze szkół podstawowych i gimnazjalnych w Brzeszczach - mówi prezes Stowarzyszenia Bios Halina Kolanek. - Na trasie uczestnicy spotkali się z leśniczym Andrzejem Dowbeckim z Leśnictwa Polanka-Brzeszcze, który opowiedział im o gospodarce leśnej prowadzonej przez nadleśnictwo, a także z panem Tomaszem Królem, który

zapoznał młodzież z hodowlą ryb prowadzoną w stawach gospodarstwa rybackiego w Brzeszczach-Nazeleńcach. Na mecie zlotu, która została wyznaczona na boisku w Brzeszczach-Borze, drużyny rywalizowały w konkursach sprawnościowych. Puchary zostały wręczone „Eko-pchełkom” z SP nr 1 i „Karpiom” z Gimnazjum nr 2. Na mecie odbył się także pokaz akcji gaszenia pożaru łąki przeprowadzony przez OSP z Brzeszcz oraz ogłoszono wyniki gminnego konkursu „Wiosna kwiatami malowana”. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Ada Bulhak (SP Jawiszowice),
Milena Lachendro i Piotr Hulbój (G. nr 2),
Karol Wójcik (ZSP Zasole),
Olivier Klimkowicz (SP nr 2),
Milena Matyszkiewicz (ZSP Zasole).

KS

Organizatorzy składają podziękowania sponsorom: Bankowi Spółdzielczemu Miedzna O. Brzeszcze, Spółem PSS „Górniki”, GS „Samopomoc Chłopska” w Brzeszczach oraz Intermarche „Flisak” sp. z o.o. Dziękujemy również za pomoc OSP w Brzeszczach i Brzeszczach-Borze, SO nr 5 oraz uczniom z PZ 6 w Brzeszczach.

PROFESOR KAZIMIERZ BIELENIN

Ogrom użytkowe wiedzy, mądrości i rzadko spotykana skromność. To cechy wielkiego człowieka, jakim był prof. Kazimierz Bielenin.

Urodził się 29 stycznia 1923 roku w Brzeszczach i tu spędził pracowite dzieciństwo i część młodości. Ojciec profesora był ostatnim przedwojennym wójtem gminy Brzeszcze.

Kazimierz Bielenin ukończył szkołę podstawową w Brzeszczach, a następnym etapem jego edukacji było gimnazjum w Oświęcimiu gdzie dalszą naukę przerwał wybuch II wojny światowej. W pierwszych dniach września z rodziną opuścił Brzeszcze, ale szybko do nich wrócił. Ciekawy gimnazjalista spenetrował okopy na Łęczniku – jeden z punktów oporu wycofującej się Armii „Kraków”, gdzie znalazł saperkę i łuski po nabojach, co świadczy, że na tym terenie też trwały walki Armii „Kraków” z Niemcami, którzy cały ciąg obrony określają bitwą oświęcimską. Już na początku okupacji z częścią inteligencji brzeszczańskiej zostaje aresztowany. Młody wiek i starania rodziny pozwoliły mu wrócić do domu. Dla bezpieczeństwa natychmiast podejmuje pracę w KWK „Brzeszcze”. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego pracuje w administracji technicznej na szybach w Brzeszczach i Jawiszowicach. Jego aktywność i pomoc robotnikom spowodowały, że pod koniec wojny groziło mu kolejne aresztowanie. Opuścił więc kopalnię i do wyzwolenia ukrywał się poza Brzeszczami. Po zakończeniu wojny podjął naukę w LO im. S. Konarskiego w Oświęcimiu gdzie w lipcu 1945 zdał maturę. W roku akademickim 1946 rozpoczął studia na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Już w czasie studiów szczególnie dużo czasu poświęcał historii starożytności ziem polskich. Dla młodego studenta to było wyzwanie. Starożytne kultury zamieszkujące te ziemie nie pozostawiły po sobie wielkich kamiennych budowli ani pisma. Aby je poznać, trzeba było odkryć ich świadectwa ukryte pod ziemią. Już w 1950 roku jeszcze jako student Pan Kazimierz rozpoczyna pracę w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Jest asystentem, po zakończeniu studiów starszym asystentem, a następnie kustoszem muzeum. Nie jest to praca w obiekcie muzealnym. W latach 1950-1953 pracuje na wykopaliskach w okolicy Bochni, gdzie zdobywa pierwsze doświadczenia archeologiczne i dowody na istnienie zorganizowanych form życia na naszym terenie w starożytności. Kiedy rozpoczęto budowę kombinatu przemysłowego „Nowa Huta”, skierowany został przez władze miasta Krakowa do badań ratowniczych na terenie przeznaczonym pod inwestycję. Ta pełna poświęceń praca archeologiczna pozwoliła uratować część bogatego dziedzictwa archeologicznego świadczącego o wczesnym osadnictwie wokół Krakowa we wsiach Mogiła, Cło, Pleszów i Wywiąże. Kolejny przełom to spotkanie młodego archeologa z prof. Mieczysławem Radwanem z AGH w Krakowie, który poinformował go o masowym występowaniu żużla żelaznego na terenie Gór Świętokrzyskich. Zorganizowany wyjazd naukowy potwierdził informacje prof. Radwana. Zade-

cydowało to o dalszej karierze Kazimierza Bielenina. Podjął on bowiem pracę nad ujawnieniem jednego z najciekawszych zagadnień historycznych, które praktycznie w nauce polskiej nie istniało. To „Starożytne hutnictwo świętokrzyskie okresu rzymskiego”. Prowadząc badania w okręgu kieleckim, zwłaszcza w starożytnej kopalni rudy żelaza w Rudkach, znajdował czas na udział w pracach archeologicznych w Austrii i Niemczech. Organizował sympozja i wystawy archeologiczne. Ogrom wykonywanej pracy naukowej w tym temacie możemy zobaczyć w Nowej Słupii i okolicach oraz w Muzeum Archeologicznym. Dla naszego naukowca żadne nowatorstwo nie było problemem. Korzystał z wielu nowoczesnych metod badawczych. Liczne prace i zajęcia nie przeszkodziły mu w obronie doktoratu w 1963 roku. W okresie tym pisze wiele prac naukowych i wygłasza referaty na sympozjach w kraju i za granicą. W 1967 roku został wicedyrektorem Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Pełnił tę funkcję do emerytury w 1993 roku. Starożytna historia ziem polskich nie była jego jedyną pasją. Był członkiem wielu instytucji naukowych i towarzystw patriotycznych, również wspaniałym nauczycielem. Aby przybliżyć społeczności polskiej fenomen odkryć archeologicznych, współtworzył Muzeum Hutnictwa Świętokrzyskiego im. prof. Radwana w Nowej Słupii oraz angażuje się w organizację corocznej imprezy popularnonaukowej „Dymarki Świętokrzyskie”. Jest autorem ponad 160 prac i artykułów naukowych. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami. W 1996 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela gminy Nowa Słupia. Nigdy jednak nie zapomniał o swojej rodzinnej miejscowości. Dzięki międzynarodowym kontaktom naukowym i osobistym uzyskał spis zarekwirowanych dzwonów polskich kościołów w czasie wojen przez władze niemieckie. Rozpoczął skrupulatne ich poszukiwanie. Pierwszymi, które odnalazł, były dzwony brzeszczańskie. O ich losach, odnalezieniu i odzyskaniu prof. pisał w wydawnictwie „Dwa dzwony kościoła św. Otylii w Brzeszczach legenda czy rzeczywistość”. Podjął również próbę odnalezienia legendarnego kościoła św. Otylii. Umiejscowił słupy graniczne zaborców na naszym terenie. Przypomnił działania wojenne Armii „Kraków” kampanii wrześniowej ze wskazaniem działań w Brzeszczach. Od lat przewodniczył Kapitulie wskazującej burmistrzowi laureatów „Oskardów”, honorowych statuetek dla ludzi i instytucji szczególnie zasłużonych dla gminy. W 2007 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Brzeszcze. Rada Powiatu oświęcimskiego na wniosek społeczności szkolnej nadała w kwietniu 2009 roku Powiatowemu Zespołowi nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach imię, prof. Kazimierza Bielenina. Ten wybitny człowiek był również artystą. Pisał wiersze i rzeźbił. Jego refleksyjna poezja zmusza racjonalnego myślenia, to dalszy ciąg nauczania i wychowania, a drewniane Hefajstosy misterne rzeźby greckiego boga ognia i patrona kowali mówią do nas „sam staraj się wykuć swoją przyszłość”.

Profesor Kazimierz Bielenin odszedł od nas 19 listopada 2011 roku jako człowiek spełniony w wierze i pracy.

Józef Stolarczyk

Ksiądz proboszcz ZYGMUNT BORATYŃSKI

Pisząc o ludziach zasłużonych dla Brzeszcz nie możemy zapomnieć o kapłanach, którzy niosąc posługę kapłańską duchową skutecznie działali na płaszczyznach: gospodarczej, artystycznej i szeroko pojętej społecznej.

Takim przewodnikiem duchowym, świetnym gospodarzem i działaczem społecznym był proboszcz parafii św. Urbana w Brzeszczach ksiądz Zygmunt Boratyński, mianowany na proboszcza dekretem księcia arcybiskupa Adama Sapiechy 12 maja 1932 roku.



Przejmując dobrze utrzymaną i zarządzaną parafię od razu włączył się w działalność społeczno-gospodarczą gminy. Współpracował z Towarzystwem Szkoły Ludowej w Brzeszczach, zainicjował założenie Akcji Katolickiej, której prezesem został wójt Kazimierz Bielenin. Nauczał również religii w szkole powszechnej w Brzeszczach. Szczególną działalność przejawiał komitet parafialny pod jego kierownictwem, który uchwalił budowę kaplicy ukrzyżowanego Pana Jezusa. Powstawało wiele organizacji katolickich, społecznych i gospodarczych, których ks. proboszcz Zygmunt Boratyński był inicjatorem i współzałożycielem (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, kierowane przez ks. Bronisława Atamana oraz również przez niego założone Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej). W 1934 roku UW w Krakowie zarejestrował Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa i Pszczelarstwa w Brzeszczach, którego przewodniczącym zarządu został współzałożyciel ks. proboszcz. W tym czasie trwała też budowa kaplicy i remont kościoła. Do Brzeszcz przybyły z inicjatywą wójta Kazimierza Bielenina siostry słuźbeniczki Starowiejskie.

Aktywność i zaangażowanie społeczne były pryncypalną wyboją ks. Zygmunta do Rady Gminy 3 lutego 1935 roku. W latach 1936-37 organizował wspólnie z komitetem parafialnym zbiórki na remont i odnowienie kościoła parafialnego dla uczczenia 60-lecia jego istnienia. W tym czasie pełnił również funkcję przewodniczącego Zarządu Kasy Stefczyka oraz próbował utworzyć chrześcijańską kasę bezprocentowego kredytu w Brzeszczach. Prowadził systematyczną partnerską współpracę z kierownictwem KWK „Brzeszcze”, co pozwoliło na zabezpieczenie kościoła przed szkodami górniczymi, a gdy wystąpiły na ich szybkie i skuteczne usuwanie. Ta wspaniała działalność społeczno-gospodarcza przerwana została wybuchem drugiej wojny światowej. Ksiądz Boratyński rozpoczął działalność patriotyczną. Już 5 września 1939 roku dokonał pochówku 11 żołnierzy Armii „Kraków”, którzy zginęli na Łęczniku. Po zajęciu przez władze niemieckie szkoły powszechnej przejął od harcerzy część dokumentacji i zbiorów biblioteki przechowując je na plebani aż do wyzwolenia. W czasie wojny organizował również pomoc dla parafian i więźniów

MARIAN FARUGA

„Ziarno siewne nie widzi nigdy kłosów”.

Phil Bosmans



Postaci Mariana Farugi nie wolno pominąć we wspomnieniach o osobach, które coś dobrego, pożytecznego wniosły w życie naszej gminy. Pan Marian zasłużył sobie na to swoją solidnością życiową i bezinteresownością w działaniu. Do przywołania we wspomnieniach pana Mariana Farugi namówiła mnie Barbara Dubiel, która bardzo sobie ceniła współpracę z nim.

Barbara Dubiel namówiła mnie Barbara Dubiel, która bardzo sobie ceniła współpracę z nim.

Marian Faruga urodził się 19 marca 1929 roku w Jawiszowicach. Był synem Józefa i Anny z Jurasów „spod piątego”. Matka pochodziła z zacnej rodziny, w której tradycją od pokoleń było dążenie do umożliwienia dzieciom zdobycia dobrego wykształcenia. Ojciec Józef był pracownikiem KWK „Brzeszcze”, jednocześnie zajmował się kilkhektarowym gospodarstwem. Szkołę podstawową Marian Faruga ukończył 14 lipca 1945 roku. W tym samym roku w maju stał się harcerzem i pozostał nim do końca swoich dni. W 1988 roku otrzymał Honorową Odznakę Przyjaciół Harcersstwa. Ostatnie zdjęcie spośród harcerskiej gromady, w Harcerskim Kręgu Seniorów zostało wykonane w styczniu 2010 r., gdy wręczyliśmy mu spóźniony bukiet urodzinowy z okazji 80-tych urodzin. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku-Białej. Jak piszą córki, była to

zawodowej spędził w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Pawła Findera „FINEX” w Bielsku-Białej. W tym zakładzie pracował na następujących stanowiskach: dyspozytora, technologa, zastępcy kierownika działu produkcji. Przepracował 41 lat. Na zasłużoną emeryturę przeszedł w 1990 roku. Wtedy mocno zaangażował się w działalność społeczną. Brał czynny udział w pracach na rzecz Klubu Seniora przy Radzie Sołeckiej w Jawiszowicach. Wraz z żoną Wandą korzystali z klubowych imprez. W maju 1991 roku objął funkcję sołtysa. Pełnił ją do 27 listopada 1994 r. Później choroba serca wykluczyła Go z szerokiej działalności społecznej. Jako sołtys współpracował z Radą Sołecką w następującym składzie: Maria Blarowska, Maria Pydych, Jan Korczyk, Włodzimierz Sajdak, Władysław Drabek oraz Bogdan Mieszcza. Zebrania wiejskie w tym czasie prowadził w sposób niezwykle



składzie sprawny i kulturalny Włodzimierz Sajdak. Dużo robiono dla sołectwa. Zabrano się za budowę kanalizacji, wykonano odwodnienie ulicy Olszyny. Barbara Dubiel oraz Maria Pydych mówią o panu Marianie Farudze: zany, prawy człowiek, niezwykle sumienny. Drugi raz został soł-

tysem 6 grudnia 1998 roku i pełnił tę funkcję do 12 stycznia 2003 roku. Był również radnym, jednocześnie członkiem Zarządu Gminy w kadencji 1994 do 1998 roku. Przez 13 lat angażował się w pracy na rzecz Powszechnej Spółdzielni

Spożywców „GÓRNIK” w Brzeszczach. Był członkiem Rady Nadzorczej, Przewodniczącym Komisji Handlowo-Gospodarczej, członkiem Komisji Rewizyjno-Samorządowej. W szczęśliwym związku małżeńskim z Wandą Hylówną przeżył 56 lat. Wyczuwało się między nimi przyjaźń i wzajemny szacunek. Mieli dwie córki: Annę i Aleksandrę. Jak wspomina córka Anna Grabiarsz, tata żadnej z nich nie faworyzował. Został dziadkiem trójki wnucząt, doczekał się dwójki prawnuków. Z rodziny był dumny, bardzo się o nią troszczył. Córkom wpoił prostolinijność. Lubił prace wokół domu, hodował nutrie i króliki. Odwiedzał dom rodzinny, w którym gospodarował brat

Józef z żoną Zofią. A we wsi? Służył ludziom, załatwiał sprawy, dotrzymywał słowa, nie mitrzył czasu. Cechowała Go wysoka kultura osobista, wyważony spokój, nienaganne maniere. Wyслуchiwał cudzych racji.

Długoletnia i odpowiedzialna praca zawodowa nadwyrężyła Jego zdrowie fizyczne. Zmarł 26 listopada 2010 r. Pani Maria Łysakowska, Jego sąsiadka napisała: „Marian i Wanda pozostaną w pamięci jako życzliwi i służyący radą w potrzebie sąsiedzi”.

Anna Bawolek

Na podstawie rozmowy z córkami Anną i Aleksandrą, wnuczką Agatą Grabiarsz-Bąk oraz wspomnień Pani Marii Łysakowskiej.



Ostatni Oplatek w Harcerskim Kręgu Seniora. Pan Marian otrzymał bukiet na 80. urodziny

szkoła czteroletnia, wydział tkacko-przedziałniczy. 17 maja 1949 roku uzyskał tytuł technika włókiennika. Całe życie zawodowe spędził w zakładach włókienniczych w Bielsku-Białej, gdzie zajmował odpowiedzialne kierownicze stanowiska. Pierwszym zakładem pracy Mariana Farugi były Zakłady Przemysłu Lniarskiego „LENKO”, później pracował w Zakładach Tarcz Ściernych w Bielsku. W wieku 22 lat zatrudniony został jako kierownik działu planowania w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Ludwika Gawlika w Białej, później został tam inspektorem produkcji. W 1954 r. został przeniesiony do Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego Południe w Bielsku-Białej. Pracował również w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Leona Laska. Ostatnie 25 lat pracy

hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu i podobozów w gminie Brzeszcze. Od stycznia 1945 roku wspólnie z wikarymi pomagał więźniom, którzy pozostali w obozie po jego wyzwoleniu. Wspierał działania szpitala dla byłych więźniów utworzonego przy ul. Kościuszki w Brzeszczach.

Po wyzwoleniu współpraca z nowymi władzami była trudna, nie dał się sprowokować organom bezpieczeństwa, zajął się działalnością duszpasterską i gospodarczą w dobrach parafialnych. W czasach stalinowskich dobudował salkę katechetyczną, która służyła do nauki religii po wycofaniu jej ze szkół w Polsce. Nadal współpracował z władzami kopalni zwłaszcza z dyrektorem Lebedzkim, dzięki któremu szkody górnicze były usuwane na bieżąco. W marcu 1957 roku z inicjatywy proboszcza na cmentarz komunalny z ogrodu dworskiego przeniesione zostały szczątki ostatniego właściciela Brzeszcz Kamila Dominika De Cherry dr medycyny i filozofii Rady Rzeczywistego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W następnym roku ks. Boratyński podjął wspólnie z parafianami akcję sprawienia nowych dzwonów dla kościoła, które ufundowali parafianie, a ich konsekracji dokonał 19 października 1958 roku biskup Karol Wojtyła. Ostatnią inwestycją w części sfinansowaną przez proboszcza był nowy zegar na wieży kościelnej. Ksiądz proboszcz Zygmunt Boratyński - wielki przewodnik parafian, wspinały gospodarz i patriota zmarł 26 grudnia 1961 roku.

Wszystkich państwa zainteresowanych lepszym poznaniem ks. Zygmunta Boratyńskiego odsyłam do opracowań dr Jacka Lachendro „Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach” i ks. S. Szyszki „Dzieje parafii Brzeszcze”, dzięki którym mogłem nakreślić ten szkic.

Józef Stolarczyk

67 LAT PO WOJNIE

9 maja uroczysto obchodzono rocznicę zakończenia II Wojny Światowej.

Władze gminy oraz przedstawiciele samorządów złożyli kwiaty w miejscach upamiętniających wydarzenia związane z czasem zagłady na terenie gminy Brzeszcze, wygłoszono przemowy i oddano cześć poległym. Winniśmy pamiętać ze względu na tych, którzy odeszli oraz nadawać owej pamięci odpowiedni wyraz mając na uwadze przede wszystkim przyszłe pokolenia. Warto jednak uświadomić sobie, że kolejny rok coraz bardziej zbliża nas do dnia, w którym nie pozostanie już żaden żyjący świadek tamtych wydarzeń. To nakłada na nas, jako mieszkańców ziemi oświęcimskiej, szczególną odpowiedzialność. Kierując się ludzkim przebaczeniem - pomimo gorzkiej prawdy, że na pewno łatwo mówić o tym komuś, kto zbrodnie zna tylko z opowiadań - szczególnie przez nadchodzące lata musimy dolożyć wszelkich starań, by wiedza na temat minionych zdarzeń nie przeminęła oraz nie uległa wypaczeniom. Wydaje się, że po ponad pół wieku doszliśmy do punktu, w którym nie chodzi już o oskarżenia i egzekwowanie kar. Teraz tym ważniejszy staje się obowiązek uchwycenia czystej prawdy w rzetelne przekazy, bo z tego właśnie nas, żyjących dokładnie teraz, rozliczy niebawem historia.

Katarzyna Senkowska

Ludwik FARUGA

„Charakteru nie urabia się w ciszy i spokoju. Tylko chwile próby i cierpienie hartują w nas ducha, rozjaśniają umysł, pobudzają ambicję i czynią sukces prawdziwym”.

Hellen Keller

Tak się złożyło, że obok siebie w tym numerze „Odgłosów Brzeszcz” występują sylwetki dwóch braci. Działalność społeczna Ludwika Farugi w Komitecie Rodzicielskim przy Szkole Podstawowej w Jawiszowicach jest godna przypomnienia. Sam nie osiągnąłby wiele, gdyby nie grono jego oddanych współpracowników. Szkoła zmieniała swoje oblicze nie tylko pod względem materialnym. Jego oddanymi współpracownikami byli: Józefa Krasoń, Mieczysław Fajfer i Mieczysław Górka. Kierownik szkoły Józef Czernek pisze: „Komitet Rodzicielski pod przewodnictwem Ludwika Farugi dobrze przysłużył się szkole, wykazał w swej pracy wielką aktywność i staranność o młodzież szkolną, zorganizował i pokrył koszta wyjazdu autobusami dzieci szkolnych do teatru, zakładów pracy i wycieczki krajoznawcze, zorganizował drugie śniadanie dla dzieci”. O nowatorskich metodach pracy komitetu pisze również pełniący obowiązki kierownika szkoły Stanisław Małecka. Dla uczniów słabych z matematyki zorganizował dodatkowe lekcje. Zarząd Komitetu zwoływał zebrania tych rodziców, których dzieci miały oceny niedostateczne. W roku szkolnym 1969/1970 komitet skupił się na sprawach gospodarczych szkoły. Została wykonana dokumentacja do centralnego ogrzewania i do remontu kapitalnego



budynku szkoły. Ludwik Faruga pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Szkolnego przez 5 lat.

Kim był Ludwik Faruga? Należy zacząć od tego, że był rodowitym jawiszowianinem. Ojciec Józef pracował w kopalni „Brzeszcze”. Wspólnie z żoną Anną i synami prowadził dodatkowo kilkuhektarowe gospodarstwo. Ludwik Faruga po ukończeniu szkoły podstawowej w Jawiszowicach podjął naukę w szkole średniej w Czechowicach. Maturę zdał w 1945 roku w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku uzyskując tytuł technik-mechanik. Uzyskane świadectwo upoważniało Go do zajmowania stanowisk urzędniczych w służbie państwowej. W książeczce wojskowej udokumentowana jest Jego działalność w partyzantce. Wpis mówi, że w styczniu 1944 r. wstąpił do oddziału sabotażowo-zwiadowczego por. „KUNY”, grupy Karola Okręgu Śląskiego. Był zastępcą dowódcy oddziału, w październiku 1944 roku awansował do stopnia kaprała. 31 października 1945 r. ujawnił się w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach i został zweryfikowany. W książeczce jest również zapis o znajomości języka niemieckiego. W czasie wojny prowadził działania konspiracyjne ze swoim sąsiadem Tadeuszem Sajdakiem, który później wyjechał do Poznania. 28 grudnia 1946 Ludwik Faruga został przyjęty do pracy w KWK „Viktoria” w Wa-

brzychu w charakterze sztygara zmianowego. W Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego pracował do 1953 roku. W dokumentach rodziny przechowywane jest zaświadczenie wójta gminy Brzeszcze Jana Siuty, że Ludwik Faruga w czasie okupacji listy narodowej niemieckiej nie przyjął ani się o nią nie ubiegał. Najprawdopodobniej w roku 1951 oskarżono Go o sabotaż. Miało to związek z „odkrytymi” ponadnormatywnymi zapasami miału węglowego na zwalach. Plany wydobywcze były bardzo napięte i pod kontrolą służby bezpieczeństwa. Chcąc zachować stabilność dziennego wydobycia, zrobiono zapasy. Ludwik Faruga na ponad rok trafił do więzienia w Jelczu. Przy okazji odgrzebano Jego działalność konspiracyjną w Armii Krajowej w okresie wojennym. W tym samym czasie do więzienia trafiła również Jego matka Anna. Odsiedziała pół roku. Po tych trudnych przejściach Ludwik Faruga podjął w 1953 r. pracę w KWK „Ziemowit” w Łędzinach w charakterze sztygara zmianowego na zakładzie przerobczym. W 1954 roku ożenił się z Marią Szostek. Mieli jednego syna Wiesława. Dojazdy do Łędzin były dosyć uciążliwe, dlatego w 1958 r. przeniósł się do pracy w KWK „Brzeszcze”, gdzie przez 25 lat pracował w gospodarce materiałowej. Zmarł na serce w wieku 69 lat. Synowa Barbara wspomina: był typowym domatorem, bardzo mi Go brakuje.

Anna Bawolek

Spisano na podstawie dokumentów udostępnionych przez rodzinę, rozmowy z żoną Marią, synem Wiesławem, synową Barbarą i kuzynem pana Ludwika, Janem Żakiem.

50 LAT KGW BRZESZCZE-BÓR

26 maja podczas uroczystości jubileuszowej Przewodnicząca Koła Zofia Przybyłowska przedstawiła zebranim historię działalności Koła Gospodyń Wiejskich oraz Zespołu Ludowego „Borowianki”, które działa w Brzeszczach-Borze.

- W 1962 przy pomocy instruktorki Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Oświęcimiu Heleny Uchyło i ówczesnego agronoma Władysława Senkowskiego, grupa kobiet z Boru zorganizowała i zarejestrowała Koło Gospodyń Wiejskich. Pierwszą przewodniczącą tego Koła została Amalia Michalska. W 1969 funkcję przewodniczącej powierzono Marii Chowaniec. W okresie tym czynnie działało 37 członkiń. Pod koniec 1971 wybrany został nowy Zarząd, na czele którego stanęła Konstancja Klamra, natomiast od 1977 do 1993 funkcję przewodniczącej objęła Julia Niedziela, kierując już 57-osobową organizacją. Pod koniec 1993 nową przewodniczącą wybrana została Krystyna Grzywa, a następnie Krystyna Mucha. W latach 2005 do 2009 KGW przewodniczyła Małgorzata Niemiec, od końca 2009 funkcję tę powierzono mnie - opowiada Zofia Przybyłowska.

Od samego początku założenia członkinie Koła stawiały sobie ambitne zadania: ciągłe doskonalenie kwalifikacji i wdrażanie nowoczesnych metod w pracy gospodarskiej, prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej oraz czynny udział w podejmowaniu wszelkich form społecznych na rzecz lokalnego środowiska. Członkinie KGW

aktywnie brały udział się w organizowaniu kursów żywienia, wypieku ciast, pokazów garmazeryjnych, pokazów i nauki ręcznych robótek szydelkowych, haftu, tkania tkanin, szycia kołder czy zakładania inspektów i produkcji rozsąd warzyw mało znanych.



Pierwsze dożynki miejsko-gminne w Brzeszczach

Członkinie KGW dostrzegały również potrzebę przekazywania młodym pokoleniom tradycji i zwyczajów ludowych, uzyskując wiadomości od swoich babć i prababć. Motorem i inicjatorem stworzenia spośród członkiń KGW Zespołu Artystycznego była Alojza Noworyta. Ona to zbierała teksty piosenek, scenek kabaretowych do okazjonalnych występów. Dzięki jej inicjatywie w 1981 odbyły się pierwsze miejscowe dożynki, na których członkinie wystąpiły w strojach ludowych. Od 1982 Zespół Artystyczny KGW rozpoczął systematyczną pracę przygotowując się do wystąpienia w wła-

snym programem dla mieszkańców Boru, gminy czy poza jej terenem. W 1988 Zespół Artystyczny KGW zmienił nazwę na Zespół Ludowy „Borowianki” - opowiada pani Zofia. Panie uczestniczyły w wielu imprezach, m. in. 100-leciu Kółka Rolniczego, miejsko-gminnych dożynkach, biesiadach folklorystycznych, przeglądach zespołów amatorskiego ruchu artystycznego w Zebrzydowicach, Przecieszynie, czy w IV Konfrontacjach Kabaretów Wiejskich w Lipnicy Murawanej. W ramach programu „Cztery Pory Roku” Borowianki gościły wszystkie zespoły ludowe gminy, które prezentowały gawędy Febronii Wójcikowej, brały również udział w występach okazjonalnych, takich jak jaśnelka, Dni Kobiet, Matki, Babcia i Dziadka. Po śmierci Alojzy Noworytowej Kierownikiem zespołu była Janina Jarek, a od 2003 Wanda Jasik. Jak wiadomo, oprócz treści piosenek dla zespołu niezbędny jest również akompaniament. Wcześniej przygrywał Borowiankom niezjący już Aleksander Momot, a od 2002 akompaniuje im Stanisław Rochowiak (czyniąc to z serca i zamiłowaniem, nie żąda żadnej gratyfikacji za świadczoną pomoc).

W dniu swojego święta Borowianki odebrały moc dobrych życzeń od zgromadzonych gości. Pozostaje jedynie przyłączyć się do powinszowań życząc Paniom pogody ducha, siły i rozkwitu dalszej satysfakcjonującej działalności.

Katarzyna Senkowska

BRZESZCZE – MOJE MIEJSCE NA ZIEMI

23 maja w brzeszczańskim OK odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów 2a, 2c, 1c i 2b (klasy integracyjnej) z Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. Ks. Jana Twardowskiego. Nad realizacją projektu czuwali opiekunowie - Dorota Bąk, Katarzyna Mreżar i ks. Marcin Naglik.

- Temat projektu zrodził się spontanicznie i jest związany z 50-leciem Brzeszcz - wyjaśnia pani Katarzyna. - Na początku nie mieliśmy pomysłu jak to będzie wyglądało, a po spotkaniu z młodzieżą wspólnie doszliśmy do wniosku, że to mogą być prace plastyczne. Nie każdy potrafi pięknie rysować, uwzględniliśmy więc również fotografie. Uczniowie z pierwszej i drugich klas gimnazjum sami zgłaszali się do projektu. Od stycznia kolekcjonowaliśmy prace. Rysunki, obrazy i zdjęcia przedstawiają gminę Brzeszcze - każdy z uczestników projektu miał szansę zaprezentować swoje własne spojrzenie na miejsce w którym mieszka od dziecka. Zadania podjęło się dziesięcioro gimnazjalistów: Edyta Rymarczyk, Agnieszka Grzywa, Damian Lipowiecki, Joanna Mrozik, Joanna Pawełka, Kornelia Pękala, Paulina Iwaszko, Olga Matusik, Konrad Nikiel i Paweł Wójcik.

- Pani Kasia zachęciła mnie do udziału w całym przedsięwzięciu. Lubię rysować, więc postanowiłam spróbować swoich sił. Przygotowałam dwie prace o Nazieleńcach, jedną o dworcu PKP i jedną poświęconą starorzeczcu Wisły. Wykorzystałam przy tym różne techniki, takie jak akwarele, pastele, węgiel i farby akrylowe - opowiada Olga. Prace można było podziwiać w OK przez do 30 maja.

KS



fot. Paweł Wójcik, Konrad Nikiel

Nazieleńce



fot. Paweł Wójcik, Konrad Nikiel

Figura św. Krzysztofa



fot. Agnieszka Grzywa

Przydrożna kapliczka



fot. Damian Lipowiecki



fot. Paulina Iwaszko

Park Miejski



fot. Agnieszka Grzywa

Brama kościoła św. Urbana

GMINNY KONKURS MATEMATYCZNY

8 maja w Gimnazjum nr 1 im. Ks. Jana Twardowskiego w Brzeszczach odbył się Gminny Konkurs Matematyczny 2012, nad którym objęła patronat Burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska. W konkursie wzięli udział uczniowie klas piątych ze szkół podstawowych i uczniowie klas drugich gimnazjum.

Przewodnią tematyką zadań konkursowych były zbliżające się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Konkurs składał się z dwóch części (po 4 zadania otwarte i krzyżówka arytmetyczna). Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą matematyczną, umiejętnościami rozwiązywania problemów oraz sprawnością rachunkową. W zmaganiach brało udział 16 uczniów ze szkół podstawowych i 8 gimnazjalistów z terenu gminy Brzeszcze. Tytuł Mistrza Matematyki w grupie młodzików zdobyła Olga Szyjka - uczennica SP w Jawiszowicach, a wicemistrzami zostali: Adrianna Warchał (również uczennica SP w Jawiszowicach) oraz Marcin Ulczok z SP nr 1 w Brzeszczach. Wśród gimnazjalistów liderami zostali chłopcy. Mistrzem Matematyki w gru-

pie juniorów okazał się Jakub Ledwoń, a tytuł wicemistrza zdobyli Szymon Stachura i Rafał Gašior. Cała trójka uczy się w Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach. Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom wiedzy wszystkich uczestników konkursu, szczególnie w grupie młodzików. Do pracy w komisji konkursu zaproszeni zostali wszyscy nauczyciele matematyki, którzy przygotowywali swoich uczniów: Sylwia Danek, Agnieszka Gabryś, Leokadia Malec, Ewa Płużek, Tatiana Pałka-Witowska, Agnieszka Stopa i Agnieszka Wołoszyn-Korczyk. Dzięki ich zaangażowaniu konkurs przebiegł bardzo sprawnie. Sponsorem pięknymi nagród (m. in. kalendarzy ściennych ze zdjęciami nowych polskich stadionów oraz plakatów z autografami wszystkich reprezentantów Polski na ME) byli Polski Związek Piłki Nożnej oraz gmina Brzeszcze. Wszyscy uczestnicy imprezy rozstali się w radosnej atmosferze, umawiając się na przyszły rok na Mistrzostwa układania Wesołych Sześciaków.

Organizator konkursu Dorota
Długosz Doradca Metodyczny
Nauczania Matematyki

HOŁUBIĄC ZAHARTOWANYCH W POLSKIEJ ORTOGRAFII

24 maja o godz. 13.00 w Ośrodku Kultury w Brzeszczach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród w II Gminnym Konkursie Ortograficznym „Mistrz Ortografii” pod patronatem burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej.

Jury pod przewodnictwem doradcy metodycznego w nauczaniu języka polskiego Jolanty Hodur sprawdziło i oceniło wszystkie dyktanda (odpowiednio na poziomie podstawówki i gimnazjum). Teksty dla uczniów przygotowała polonistka Monika Pietrak-Grzywa. W tym roku nie przyznano tytułu Arcymistrza, czyli żaden z uczestników nie przebrnął przez wszystkie ortograficzne pułapki bezbłędnie. Najlepszy wynik udało się jednak uzyskać Soni Hutcie z Gimnazjum nr 2. Sonia zdobyła naturalnie pierwszą nagrodę w swojej kategorii (gimnazja), natomiast wśród uczniów szkół podstawowych najlepsza okazała się Katarzyna Malarek z SP im. K.I. Gałczyńskiego. Jak z uśmiechem zauważyła pani burmistrz, młodzież wykazała się większą odwagą niż dorośli z naszej gminy, gdyż o wiele liczniej przystąpiła do zmagania ortograficznego niż w przypadku podobnej imprezy organizowanej dla pełnoletnich mieszkańców Brzeszcz. Po zakończeniu części oficjalnej laureatka konkursu zasadziła przed Ośrodkiem Kultury drzewko jako symbol przyjaźni brzeszczan i społeczności nowogrodzkiej. Dokładnie w tym samym czasie zasadzono podobną roślinę w Rosji.

Katarzyna Senkowska

Dzień pełen tańca

28 kwietnia blisko 900 uczestników zmierzło się w kolejnym tanecznym festiwalu „Rytmy Ulicy” zorganizowanym w brzeszczańskie hali sportowej. Rekordowa ilość zespołów, duetów i solistów rywalizowała w dwunastu kategoriach od „dance show”, aż po taniec towarzyski. Tegoroczna edycja przyciągnęła nie tylko mieszkańców gminy Brzeszcze i okolicznych miejscowości, ale także tancerzy z Libiąża, Mysłowic, Chrzanowa, Trzebini, Witkowic, Chelmu Śląskiego, Bielska-Białej czy Nowego Sącza.



Młode talenty oceniało pięcioosobowe jury na czele z przewodniczącym Adrianem Kulikiem dyrektorem artystycznym festiwalu Talenty Małopolski, choreografem oraz instruktorem kursów kwalifikacyjnych. Wraz z nim tancerzy oceniali: Mateusz Figura - wielokrotny laureat ogólnopolskich konkursów break dance, instruktor i choreograf; Ewelina Woźniak i Zbigniew Starowicz -

Poniżej prezentujemy wyniki w poszczególnych kategoriach:

I kategorii - DANCE SHOW - SOLO DO 19 LAT

I miejsce - ANNA KĄDZIOLKA - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim
II miejsce - JOANNA KREMER - Ośrodek Kultury Brzeszcze
III miejsce - KLAUDIA RĄBA - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim

II kategorii - DANCE SHOW - DUETY DO LAT 19

I miejsce - EMILIA ADAMUS, ALEKSANDRA RYDZIKOWSKA - Oświęcimskie Centrum Kultury
II miejsce - KAROLINA SIGMUND, DOMINIKA BROŻEK - Studio Ruchu Open Dance - Mysłowice
III miejsce - ALDONA KLIMZA, WIKTORIA KOWALIK - Świetlica Środowiskowa Chelmu Śląski

III kategorii - DANCE SHOW - ZESPOŁY DO LAT 12

I miejsce - Zespół Tańca Nowoczesnego MAŁY ART - Studio Ruchu Open Dance - Mysłowice
II miejsce - SCHOKO BONS - Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi - Chrzanów
III miejsce - MINI- MINI - I Niepubliczne Przedzszkole „100 Bajek” - Chrzanów

doceniona na niejednych mistrzostwach para taneczna specjalizująca się w stylu standardowym i latynoamerykańskim; oraz Sławomir Kurzak - dyplomowany nauczyciel tańca, choreograf i instruktor. „Rytmy Ulicy” nie odstawały od najlepszych festiwali w kraju, o czym świadczy opinia przewodniczącego jury:

- Myślę, że poziom zawodów był stosunkowo wysoki, zważywszy na to jak trudno było nam wyłonić zwycięzców w niektórych kategoriach. Szczególnie duże problemy mieliśmy przy ocenie solistek oraz formacji hiphopowych - komentuje choreograf, po czym dodaje: - Od dawien dawna uważam, że tak naprawdę stolicą tańca w Małopolsce jest powiat oświęcimski. Dlatego też cztery lata temu do Brzeszcza przeniosły się powiatowe eliminacje mojego festiwalu „Talenty Małopolski”. Podobne głosy słychać było wśród trenerów:

- Po obejrzeniu wszystkich występów stwierdzam, że poziom tańca w Brzeszczach, Oświęcimiu i okolicach wzrasta z roku na rok - przyznaje Karolina Tatarczuch opiekunka dziecięcej formacji hiphopu. - W tej edycji konkursu trzeba było naprawdę dużo pokazać, aby stanąć na podium. Widać, że „Rytmy Ulicy” cieszą się coraz większym uznaniem i dawno przestały być małym lokalnym konkursikiem - podsumowuje pani Karolina.

Festiwal składał się z eliminacji oraz finałów i trwał z przerwami od 9.00 do blisko 22.00. Mimo to warto było zostać do końca i zobaczyć kawał dobrego tańca.

Jakub Krzywolak

IV kategorii - DANCE SHOW - ZESPOŁY 13-19 LAT

I miejsce - CONTRA - Oświęcimskie Centrum Kultury
II miejsce - Zespół Tańca Nowoczesnego ART Studio Ruchu Open Dance - Mysłowice
III miejsce - FAŁSZ - Szkoła Tańca ASTRA - Oświęcim

V kategorii - HIP-HOP - SOLO DO 19 LAT

I miejsce - SANDRA SIKORA
II miejsce - MIŁOSZ SZKUDLARZ - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim
III miejsce - EWELINA WYROBEK - Brzeszcze

VII kategorii - HIP-HOP ZESPOŁY DO LAT 12

I miejsce - GRAWITACJA KIDS - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim
II miejsce - EUFORIA KWADRAT - Szkoła Tańca Euforia Oświęcim
III miejsce - THE KIDS - Szkoła Tańca Euforia Oświęcim

VIII kategorii - HIP-HOP ZESPOŁY 13-19 LAT

I miejsce - GRAWITACJA - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim
II miejsce - GRAWITACJA TEAM II - Szkoła Tańca Grawitacja Oświęcim
III miejsce - TCR - Szkoła Tańca Step - Nowy Sącz

Złoty Kłos

Oprócz pięknej pogody i wyczekiwanego wypoczynku nieprzyzwoicie długi weekend majowy przyniósł również XIX Międzynarodowy Przegląd Zespołów Regionalnych „Złoty Kłos 2012”.

Przesłuchania rozpoczęły się 1 maja w zebrzydowickim amfiteatrze i trwały przez całe 3 dni. 3 maja z kolei, jako rozgrzewka przed zmaganiem konkursowym, zaprezentowane zostały utwory w wykonaniu zespołów z Cieszyna Śląskiego. 5 maja natomiast miała miejsce uroczysta gala finałowa. Jury w składzie: etnomuzykolog prof. dr hab. Krystyna Turek, etnograf Krystyna Kaczko oraz choreograf Bożena Sochacka po przesłuchaniu i obejrzeniu 126 zespołów i solistów, w tym 33 zespołów śpiewaczych a'capella, 30 zespołów śpiewaczych z akompaniamentem, 7 zespołów inscenizujących zwyczaj ludowy, 6 zespołów tanecznych, 11 kapel ludowych, 32 śpiewaków ludowych i 7 instrumentalistów, zdecydowało o przyznaniu nagród. Wyróżnienie oraz dyplom w kategorii Zespołów Śpiewaczych z Towarzystwem Instrumentów Muzycznych otrzymał Zespół „Paświszczanie” z Kapelą „Zasolanie”. II miejsce w kategorii Zespoły Prezentujących Tradycyjne Ludowe Zwyczaje i Obrzędy bądź Zajęcia Gospodarcze oraz nagrodę w wysokości 400 zł przyznano Zespołowi Regionalnemu „Przecieszynianki”, ponadto wyróżnienie w tej samej kategorii otrzymał Zespół „Jawiszowianki”. W kategorii Zespoły Taneczne lub Wokalno-taneczne II miejsce i nagrodę 400 zł przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca „Brzeszczanki”.

Serdecznie gratulujemy!

Katarzyna Senkowska

X kategorii - CHEERLEDERS - ZESPOŁY DO 19 LAT

I miejsce - SHAKE - Miejskie Gimnazjum nr 2 - Oświęcim
II miejsce - SHADE - Gminne Centrum Kultury - Polanka Wielka
III miejsce - SECOUND SHAKE - Miejskie Gimnazjum nr 2 - Oświęcim

XI kategorii - TANIEC TOWARZYSKI - ZESPOŁY DO LAT 19

I miejsce - ELITA OCK - Oświęcimskie Centrum Kultury
II miejsce - FORMACJA HAPPY - Szkoła Tańca Prestiż Oświęcim
III miejsce - FORMACJA CHIQUITA - Szkoła Tańca Prestiż Oświęcim

XII kategorii - TANIEC TOWARZYSKI ZESPOŁY DZIEWCZĘCE DO LAT 19

I miejsce - FORMACJA FREZJA - Oświęcimskie Centrum Kultury
II miejsce - FORMACJA PRIMA - Szkoła Tańca Prestiż Oświęcim
III miejsce - Zespół AKCENT - Szkoła Tańca Astra Oświęcim

GRAND PRIX ufundowane przez Burmistrza Brzeszcza zdobyła formacja ELITA OCK z Oświęcimskiego Centrum Kultury.

Grand Prix dla Iskierek

14 i 15 maja w Miejskim Domu Kultury w Piekarach Śląskich odbył się Przegląd Finałowy XIX Regionalnego Przeglądu Pieśni im. prof. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie”. Wzięło w nim udział 103 solistów i zespołów wylonionych i zakwalifikowanych w trakcie eliminacji rejonowych, które trwały od 27 marca do 19 kwietnia 2012 r.

Jury, w którego skład weszli: Janina Lipińska-Dygacz, Barbara Drozd, prof. Helena Synowiec, Magdalena Banach-Makaruk, Joanna Glenc, Kazimierz Ratajczak, Józef Wierzoń, Tomasz Wrona oceniło wykonawców, na podstawie kryteriów regulaminowych: doboru repertuaru, zachowania cech gwarowych, walorów wokalnych, akompaniamentu, stroju, choreografii, ogólnego wyrazu artystycznego. Po obejrzeniu i przesłuchaniu wszystkich prezentacji prezydium postanowiło przyznać Grand Prix oraz statuetkę Szczyglika „Śląskiego Śpiewania” Dziecięcemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Iskierki” z Ośrodka Kultury w Brzeszczach! Wręczenie nagród nastąpiło w trakcie Koncertu Galowego „Śląskiego Śpiewania” 2 czerwca w Koszęcinie. Rzeczniczka Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny (głównego organizatora konkursu) - Agnieszka Kukuła powiedziała, że w regulaminie nie było żadnych ograniczeń terytorialnych, liczył się przede wszystkim dobór repertuaru:

- Cieszy nas, że do przeglądu zgłosiły się także zespoły spoza województwa śląskiego. Wychodzi więc na to, że są grupy spoza Śląska, które odnajdują w tej kulturze coś nowego i ciekawego dla siebie - dodała. Zarówno prowadzących zespół, jak i dyrektora Ośrodka Kultury, a także rodziny dzieci cieszy to wyróżnienie. Nagrodę dla



Alicja Zielińska-Złahoda - kierownik artystyczny zespołu „Iskierki” - nie kryje dumy ze swoich podopiecznych:

- To nasze największe osiągnięcie jak do tej pory. Od 2003 roku pojawialiśmy się na konkursach w „Śląskim Śpiewaniu” zdobywając różne nagrody, np. w 2004 roku, gdy zajęliśmy drugie miejsce, zaproszono nas do udziału w nagraniu programu „Spotkania z folklorem” w Telewizji Katowice. Ostatni sukces cieszy szczególnie, jest cennym wyróżnieniem - stwierdza pani Alicja. - Uważam, że Ślązacy pięknie śpiewają, mają doskonałe zespoły, bar-

dzo dobrze czujemy się w tym klimacie. Jako region etnicznie należymy przecież do ziemi cieszyńskiej, od Piastów jesteśmy powiązani z tą tradycją. Dodatkowo w 1920 roku 4 tysiące ludzi zostało przesiedlonych do Oświęcimia z Zaolzia, z biegiem lat osiedlili się również w Brzeszczach, Jawiszowicach, Chrzanowie i Jaworznie. Z tych względów od ponad 10 lat bazujemy na repertuarze górali śląskich albo tym z okolic Cieszyna (tzw. Pogórze Cieszyńskie). Śpiewamy śląskie pieśni ludowe z okolic Cieszyna i Beskidu Śląskiego pochodzące ze zbiorów Stanisława Hadyny, Adolfa Dygacza, Jana Tacina. Dokładam starań, aby wykonywane przez nas pieśni brzmiały w oryginalnej gwarze, wychodząc z założenia, że piękne stroje, czepce i buty to niezwykle ważna, ale jednak tylko oprawa istotniejszej treści. Na próbach zespołu odbywających się raz w tygodniu w Ośrodku Kultury, najpierw ćwiczymy emisję głosu, a potem tańczymy. Do ostatniego konkursu przygotowaliśmy się ponad miesiąc. Obecnie pracujemy nad kolejnym programem, który zaprezentujemy w Wiśle na XXV Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych. W tym samym konkursie, w którym w tym roku Iskierki

zdołały zdobyć Grand Prix, Iskierkowa Rodzina zajęła w maju 2011 drugie miejsce. Niezwykle cenną nagrodą były warsztaty ze Śląskiem - wspomina pani Alicja. - Pragnę jeszcze zaznaczyć, że bardzo cieszy mnie fakt, iż prawie wszystkie dzieci, które wyrosły już z Iskierek, gdzie nadal śpiewają. Dobrze wyćwiczone głosy to zasługa ich ciężkiej pracy, a także opiekunów - oprócz mnie należą do nich również pani Zenobia Wełna oraz pan Eugeniusz Pieczka prowadzący rozpiewanie i emisję głosu. Mam nadzieję, że nasz ostatni sukces doda nam wszystkim skrzydeł i zmotywuje do dalszej pracy.

Agata Kozak

Udany urlop

Nikt nie chce aby wakacje, których nie mógł się doczekać, okazały się męczarnią. Aby urlop był udany, niezbędny jest właściwy wybór biura podróży.

Kiedy zdecydujemy się już, gdzie chcemy wyjechać, porównajmy oferty różnych firm i wybierzmy taką, która odpowiada nam najbardziej. Zapytajmy też znajomych o ich opinie dotyczące biur podróży, z którymi podpisali umowę. O czym trzeba jeszcze pamiętać?

Po pierwsze ważne jest, czy biuro działa legalnie, tzn. czy zostało wpisane do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych. Informację na ten temat możemy uzyskać u wojewody właściwego dla siedziby przedsiębiorcy lub w Departamencie Turystyki Ministerstwa Gospodarki i Pracy w Warszawie (tel.022/693 46 47). Wszystkie te dane możemy również sprawdzić w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych pod adresem internetowym: www.turystyka.gov.pl. Po drugie: przed podpisaniem umowy należy dokładnie przestudiować ofertę zawartą w broszurach, folderach, katalogach i zwrócić szczególną uwagę na:

- cenę; jeżeli jest podana w obcej walucie, musimy uzyskać informację według jakiego kursu jest przeliczana na złotówki i z którego dnia: czy z dnia wpłaty zaliczki czy też wpłaty ostatecznej kwoty; czy cena obejmuje wszystkie usługi, czy tylko niektóre (za jakie trzeba dopłacić),
- położenie hotelu - gdzie tak naprawdę jest usytuowany - tuż przy plaży czy ruchliwej ulicy w centrum miasta, a może przy lotnisku?
- kategorię hotelu - nie ma jednolitych standardów kategoryzacji obiektów hotelarskich; poprośmy zatem o podanie wyposażenia danego hotelu oraz pokoju,
- wyżywienie - czy posiłki będą serwowane w restauracji hotelowej, czy będą to dania w formie bufetu.
Po trzecie: Konsumentcie, pamiętaj - umowa z biurem podróży musi być zawarta na piśmie i powinna określać m.in.:
- organizatora turystyki i nr jego wpisu do rejestru oraz nr identyfikacji podatkowej, a także imię i nazwisko oraz pełnią funkcję osoby, która w jego imieniu umowę podpisała,
- miejsce pobytu lub trasę wycieczki,
- czas trwania,
- program imprezy - rodzaj, kategorię środka transportu oraz datę, godzinę i miejsce wyjazdu

planowanego urlopu, położenie, rodzaj i kategorię planowanego obiektu, liczbę i rodzaj posiłków,
- cenę imprezy wraz z wyszczególnieniem wszelkich koniecznych należności,
- rodzaj i zakres ubezpieczenia turystów oraz nazwę i adres ubezpieczyciela,
- sposób zgłaszania reklamacji.
Kiedy nie jesteśmy z usługi zadowoleni, to znaczy usługa została wykonana niezgodnie z zapewnieniami w umowie - np. gwarantowała nam bezpłatne korzystanie z kortu tenisowego, a na miejscu okazało się, że za kort musimy zapłacić... niezwłocznie powinniśmy zawiadomić wykonawcę usługi oraz organizatora o wadach imprezy. Pilot lub rezydent ma obowiązek potwierdzić przyjęcie reklamacji. Jeżeli jej nie załatwi, musi ją niezwłocznie przekazać organizatorowi. Konsumentcie pamiętaj! Jeżeli organizator pisemnie nie ustosunkuje się do Twojej reklamacji w ciągu 30 dni od jej złożenia, ma obowiązek załatwienia jej zgodnie z Twoim żądaniem. Najczęstszą skargą dotyczącą: zmiany standardu zakwaterowania, braku polskiego rezydenta, braku ciepłej wody lub ograniczenie jej w dostawie, cennika wycieczek fakultatywnych.

**Prezes Oddziału FK
w Brzeszczach Piotr Potyka**

- Fe, jakie to niewychowane...! - Wiadomo - ADHD!

Rozmowa z Barbarą Chrzęszcz-Noworytą, psychologiem, terapeutką uzależnień.

Katarzyna Senkowska: Obecnie o chorobie ADHD (ang. Attention Deficit Hyperactivity Disorder,) mówi się o wiele więcej niż jeszcze kilka lat temu - dziś dzieci sprawiające problemy wychowawcze są częściej poddawane diagnozie pod względem zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi. Z czego może wynikać taka skłonność?

Barbara Chrzęszcz-Noworyta: Rzeczywiście w dyskusji w mediach z rozmów z nauczycielami i rodzicami można wysnuć wniosek, że zespół nadpobudliwości psychoruchowej jest powszechnym problemem u dzieci w wieku szkolnym. Działo to chyba na podobnej zasadzie jak w nie tak dalekiej przeszłości mówiło się o dysleksji. Dziś natomiast pojawiła się tendencja do myślenia o każdym niespokojnym dziecku, lub takim którego zachowania nie można jasno wytłumaczyć czy też zrozumieć, jako o dziecku nadpobudliwym. Zaczniemy od tego, że ADHD można sprowadzić do odmiennej pracy mózgu - takiej, która uniemożliwia człowiekowi skuteczne kontrolowanie swoich zachowań, a więc uwagi, ruchów, a nawet emocji. Oznacza to, że dziecko z ADHD ma za mało zdolności do wewnętrznej kontroli, reaguje szybko, bezmyślnie, często nieadekwatnie do sytuacji, nie potrafi powstrzymać pewnych odruchów i dlatego często wpędza się w tarapaty. Fakt, iż ostatnio dużo się mówi i pisze o tym zaburzeniu, nie upoważnia do tego, aby każde kłopotliwe zachowanie wiązać z nadpobudliwością psychoruchową. ADHD nie może być wytłumaczeniem każdego niegrzecznego zachowania. Często bowiem to „nerwowość” naszych czasów powoduje, że zarówno dorośli jak i dzieci reagują zbyt impulsywnie, raptownie. Życie w ciągłym stresie może dawać podobne objawy jak w przypadku nadpobudliwości psychoruchowej, ale nie jest to równoznaczne z tym, że większość osób żyjących na wysokich obrotach ma ADHD. Należy pamiętać, że dzieci również reagują na stres spowodowany sytuacją zewnętrzną, są podatne na wpływy otoczenia i uznają zachowanie dorosłych za pewien model postępowania. Dlatego zaczynają działać chaotycznie, niedokładnie i w pośpiechu - tym można tłumaczyć wzrost liczby dzieci i młodzieży zachowującej się w podobny sposób jakby miały ADHD. Nie jest to jednak równoznaczne z przyrostem liczby nowych przypadków z rozpoznaniem nadpobudliwości psychoruchowej. Przeprowadzone ostatnio badania potwierdziły, że nie ma takiej tendencji.

K.S.: Gdzie szukać przyczyn zaburzenia?

B.Ch-N.: Był czas kiedy uważano, iż ADHD jest spowodowane mikrouszkodzeniami w obrębie CUN (Centralnego Układu Nerwowego), które wystąpiły jako skutek urazu okołoporodowego, jednak najnowsze badania nie potwierdzają tej hipotezy. Przyczyną nie jest również, co podkreślałam, nieprawidłowa sytuacja domowa lub błędy rodziców, choć trzeba przyznać, że brak stałych

norm, zasad, niekonsekwencja i impulsywność opiekunów mogą nasilać objawy ADHD. Większość badaczy dowodzi, iż u podłoża tego zaburzenia leży nieprawidłowa praca połączeń między komórkami nerwowymi, między korą mózgu a jądrami podkorowymi. Wiąże się to z nieprawidłowym przekazywaniem informacji za pomocą dopaminy i noradrenaliny. Wyniki badań biochemicznych wskazują na obniżony poziom tych substancji u dzieci z ADHD. Z kolei inne przeprowadzone badania jednoznacznie potwierdzają występowanie znacznych różnic w budowie mózgu dzieci z ADHD w porównaniu z dziećmi zdrowymi. Udowodniono również, że zespół nadpobudliwości psychoruchowej jest zaburzeniem przekazywanym z pokolenia na pokolenie, czyli uwarunkowanym genetycznie.

K.S.: Jak wobec tego klasyfikować ADHD...?

B.Ch-N.: Większość psychologów nazywa ADHD zaburzeniem rozwojowym i nie traktuje tego jako choroby. Dzieci z ADHD są normalne, odbierają świat prawidłowo, choć często szybciej i bardziej chaotycznie, nierzadko pomijając istotne dla innych szczegóły. Takie dzieci wolno i wybiórczo uczą się również obowiązujących norm, jednakże warte podkreślenia jest to, że tak samo jak ich rówieśnicy odpowiadają za swoje czyny. Objawy ADHD trwają latami, ale ich nasilenie zmniejsza się wraz z wiekiem. Najwięcej przypadków ADHD diagnozowanych jest między 6 a 9 rokiem życia, przy czym należy mieć na uwadze, że jeżeli dziecko było zawsze spokojne i nagle pojawiają się zachowania i reakcje, które ktoś interpretuje jako objawy nadpobudliwości psychoruchowej, to jest to raczej błędne, ponieważ takie nagle symptomy mogą ujawnić się u dzieci z innymi problemami, np. opóźnieniem umysłowym, niedorozwojem, różnymi schorzeniami somatycznymi, na skutek przeżytych traum. Objawy ADHD mijają z wiekiem i tylko u 5% ludzi utrzymują się nadal w wieku dorosłym. Należy również pamiętać, że objawy nadpobudliwości nie zależą od woli dziecka ani od oddziaływań zewnętrznych. Nie są więc wynikiem złego charakteru ani braku wychowania. Dodam, że by rozpoznać ADHD konieczne jest stwierdzenie następujących objawów: zaburzeń koncentracji uwagi, nadruchości oraz nadmiernej impulsywności.

K.S.: Diagnozy zaburzenia może podjąć się specjalista, jakie zachowania może jednak zaobserwować rodzic lub opiekun?

B.Ch-N.: Pierwszy z wymienionych przeze mnie objawów wiąże się z zaburzeniami uwagi, czyli słabszą zdolnością do koncentrowania się na wykonywanym zadaniu. Dotyczy to zarówno umiejętności skierowania uwagi na jakieś zadanie, np. rozpoczęcie odrabiania lekcji, jak i kontynuowania czynności. Dzieci nadpobudliwe mają duży problem z zastosowaniem się do instrukcji i skupieniem się na jednym ćwiczeniu, często przechodzą do drugiej czynności nie kończąc poprzedniej, i co za tym idzie - najczęściej nie potrafią do końca wypełnić zleconych im zadań. Oznacza to, że nie potrafią należy-

cie odrabiać lekcji, czytać ze zrozumieniem tekstu, słuchać uważnie tego co się do nich mówi, nie pamiętają o zabranii do szkoły wszystkich potrzebnych rzeczy - przyborów, książek, często gubią swoje rzeczy, mają również ogromne problemy z uważaniem na lekcji. Charakterystyczną cechą dzieci z ADHD jest również brak przetrzutości uwagi, np. gdy w klasie panuje hałas, uczeń koncentruje się na nim i nie potrafi usłyszeć tego, co akurat mówi nauczyciel. Dzieci z tymi zaburzeniami często określa się jako marzycielskie albo śniące na jawie, ponieważ z ich reakcji widać, że zamiast słuchać rozmówcy, koncentrują się na czymś zupełnie innym, co w danym momencie rozprasza ich uwagę. Wynika to z tego, że nie są w stanie skupić się na jednym źródle bodźców. Ponadto na lekcji dzieci z ADHD angażują się często w bezsensowne czynności, np. spoglądają przez okno, bębnią palcami po ławce, bawią się przyborami szkolnymi. Nie potrafią z wielu bodźców wybrać tego najważniejszego, co niestety pociąga problemy z nauką i przyswajaniem wiedzy. Kolejnym objawem ADHD jest nadruchość - mówimy o niej wtedy, gdy dziecko cechuje nadmierna, niczym nieuzasadniona aktywność ruchowa - oczywiście jeśli weźmiemy pod uwagę porównanie z innymi dziećmi w tym samym wieku lub na tym samym poziomie rozwoju. Uczniowie nadpobudliwi chodzą po klasie, wspinają się na meble, biegają bez potrzeby. Dziecko z ADHD nigdy nie usiedzi nieruchomo, będzie ciągle się wierciło, kręciło, machało nogami, rękami, bawiło się różnymi przedmiotami. Przejawem wspomnianej nadruchości jest również nadmierna gadatliwość.

K.S.: Jak wyglądają bezpośrednie konsekwencje impulsywności w przypadku dzieci z tym zaburzeniem? Czasem postronny obserwator może odnieść wrażenie, że osoby z ADHD lekceważą zdanie i potrzeby innych.

B.Ch-N.: Dziecko z ADHD dobrze wie, co powinno zrobić, ale niestety nie potrafi zapanować nad swoimi reakcjami. Wyobraźmy sobie dwoje dzieci, które idą ulicą. Nagle każde z nich zauważy na jezdni jakiś przedmiot. Dziecko bez ADHD rozglądnie się, czy nie nadjeżdża żaden pojazd, a następnie wejdzie na jezdnię, by sprawdzić co to jest. Jego rówieśnik z ADHD natomiast wbiegnie impulsywnie na drogę nie przewidując konsekwencji. Osoba zdrowa, kiedy pojawia się jakiś bodziec, najpierw dokonuje analizy, czy opłaca się działać czy też nie, podejmuje decyzję, a następnie tę decyzję realizuje. U osoby z ADHD pojawia się jakiś pomysł, a na skutek braku zahamowań od razu dochodzi do realizacji. Dlatego właśnie dzieci nadpobudliwe najczęściej wiedzą, co powinny zrobić, potrafią to dokładnie powtórzyć kiedy się je o to zapyta, ale zwykle nie potrafią już tego zrealizować w działaniu. Znają reguły, ale się do nich nie stosują, nie z przekory czy złośliwości, ale po prostu dlatego, że kieruje nimi nadmierna impulsywność, na którą nie mają wpływu. Kolejnymi przejawami ADHD może być również częste wtrącanie się do rozmowy dorosłych czy przypadkowe, nieumyślne niszczenie rzeczy, brak umiejętności zaplanowania działań. Nierzadko bywa, że dziecko z ADHD „w towarzystwie” nie potrafi odpowiednio się zachować, jest odbierane jako niegrzeczne i źle wychowane. Jeśli postawić przed nim na stole talerz z ciast-

kami, dziecko nadpobudliwe od razu, nie pytając o pozwolenie, sięgnie po pełną garść słodyczy. Oczywiście w otoczeniu wzbudza to oburzenie i sugeruje, że rodzice nie dołożyli odpowiednich starań wychowując malucha. Innym problemem związanym z nieumiejętnością przewidywania jest także fakt, iż dzieci z ADHD bardzo łatwo jest namówić, by zrobiły coś głupiego czy złego. Niestety czasem ich rówieśnicy zauważają i wykorzystują ten fakt, a dziecko z tym zaburzeniem staje się ofiarą głupich wybryków. Dzieci nadpobudliwe o wiele bardziej emocjonalnie reagują na różne wydarzenia niż ich koledzy i koleżanki w tym samym wieku. Mają też skłonność do łatwego przechodzenia z jednej skrajności emocjonalnej w drugą - z radości w smutek, gniew, itp. Należy również podkreślić, że dzieci z ADHD, a zwłaszcza nastolatki, są mistrzami dyskusji. Potrafią godzinami rozważać sensowność jakiegoś zadania czy pracy. Słabo dostrzegają i rozumieją pojęcie czasu, nie radzą sobie z przydzielonymi obowiązkami czy też wywiązywaniem się z terminów, często charakteryzuje je niedojrzałość emocjonalna i społeczna - zachowują się jak jakby były młodsze niż są w rzeczywistości.

K.S.: Wygląda na to, że ADHD jest tego rodzaju dolegliwością, która choć nie zagraża bezpośrednio życiu czy zdrowiu, w skutkach może się okazać się dość uciążliwa w życiu codziennym...?

B.Ch-N.: Istotnie dzieci z ADHD są bardziej narażone na konflikty, kłopoty z prawem, mają gor-

sze kontakty z rówieśnikami. Ponadto nierzadko odbierane zostają jako osoby niegrzeczne, nie potrafiące się podporządkować, w rezultacie mogą być izolowane społecznie, co może prowadzić do tego, iż będą czuły się mniej szczęśliwe, będą mieć gorszą samoocenę, będą również odczuwać osamotnienie, co w konsekwencji może wywołać objawy depresji. Dodatkowo jeśli źle się czują, łatwiej mogą sięgnąć po środki psychoaktywne, by odreagować swoje emocje, nie przewidując konsekwencji, jaką jest uzależnienie. Są również bardziej narażone na urazy mechaniczne, zagrożenia dla zdrowia i życia, szczególnie w młodszym wieku.

K.S.: Co w takim przypadku rodzic lub opiekun może zrobić, by z jednej strony ułatwić dziecku z ADHD codzienne funkcjonowanie, a z drugiej samemu lepiej odnaleźć się w sytuacji?

B.Ch-N.: Po pierwsze należy uświadomić sobie, że objawy ADHD co prawda trwają latami, ale ich nasilenie zmniejsza się z wiekiem. Drugą ważną kwestią jest jasne postawienie sprawy: to nie wina dziecka, rodziców czy nauczycieli. Nie opracowano metod psychoterapeutycznych, które doprowadziłyby do zlikwidowania objawów, można jednak poprawić codzienne funkcjonowanie dziecka. Stosuje się również leki farmakologiczne, które powodują, że dzieci z ADHD mogą lepiej skupić się podczas pracy, łatwiej zapanować nad emocjami. Naturalnie ogromną rolę odgrywają sami rodzice, których działania mogą pozwolić dziecku na normalne życie i chronić je przed pojawieniem się konsekwencji czy powikłań zaburzenia (np. depresji,

u niektórych osób prób samobójczych). Opiekunowie na tym właśnie powinni się skoncentrować - zaakceptować wszystkie objawy i uznać, że nie są one niczyją winą. Rodzice powinni przy tym prezentować jednakowy system zasad i konsekwencji, co jest niezwykle ważne podczas wychowania każdego dziecka, jednak w tym wypadku szczególnie. Decyzja jednego z rodziców musi być więc wspierana przez drugiego. Należy również zapomnieć o perfekcji, pogodzić się z brakiem idealnego porządku. Bardzo ważne, by rodzice bronili dziecko jeśli zrobi ono coś złego, nie oskarżali jak inni, częściowo chronili przed nadmierną krytyką. Oczywiście te działania należy podejmować „z głową”, a nie na zasadzie, że dziecko nie ponosi konsekwencji swoich zachowań. Jak już wspomniałam, dziecko z ADHD ma świadomość i rozumie, że i dlaczego nie powinno czegoś robić, ale mimo to robi. Chodzi o to, by nie karać dodatkowo za to, że „kolejny raz się pomyliłeś!”. System pochwał powinien być równie wyważony, należy czuć nad budowaniem samooceny dziecka, aby mimo wszystkich problemów z ich przykrymi konsekwencjami nie było dalszych kłopotów, np. w postaci pogorszenia funkcjonowania społecznego z powodu poczucia osamotnienia, niezrozumienia i braku akceptacji. Jeśli dziecko kolejny raz zapomni albo coś zrobi nie tak, powinno to samo naprawić w miarę możliwości. Bierzmy pod uwagę, że wyrozumiałość opiekunów nie rozciąga się na wszystkich, z którymi dziecko ma do czynienia - świat postawi przed nim swoje oczekiwania i będzie je egzekwował.

Katarzyna Senkowska

Dalie, pacioreczniki

Wiosna to najlepszy moment na przeglądnięcie i zajęcie się roślinami wieloletnimi, a nie zimującymi w gruncie, takimi jak dalie, pacioreczniki (kanny), datury, mieczyki i wiele innych.

Okres zimowy to bardzo trudny czas dla wymienionych powyżej roślin, dlatego szczególnie istotne pozostaje zapewnienie im jak najbardziej sprzyjających dla życia warunków. Niestety obecnie, zwłaszcza w miastach, często pozostaje to wręcz niemożliwe, ponieważ rośliny wieloletnie tego typu najlepiej przechowują się w suchym i chłodnym pomieszczeniu, w temperaturze od 5 do 10 stopni Celsjusza, nie wyższej! Jednocześnie należy bardzo uważać, by temperatura nie spadła poniżej zera, ponieważ w takich warunkach rośliny te zmarzną! Trzeba zwracać również uwagę, by jesienią przed samym przechowywaniem, tuż po wykopaniu czy to bulw czy cebulek, koniecznie oczyścić je z resztek ziemi, uszkodzonych części i lekko podsuszyć, by nie zapadły na choroby grzybowe. Możemy również przesypać je lekko wilgotnym piaskiem zmieszany z torfem.

Z nastaniem wiosny należy dokładnie przeglądnąć cały przechowywany materiał i oczyścić go ze wszystkich uszkodzonych części (powstałych na skutek zerwania szkodnika lub po chorobach grzybowych). Rośliny można podzielić na kilka mniejszych (jeśli są to odpowiednio duże karpy czy bulwy), rany najlepiej posypać proszkiem z rozartego węgla drzewnego, ponieważ zabezpiecza on roślinę przed gniciem. Możemy także rośliny wysadzić bezpośrednio na działce do grun-

tu, ale pamiętajmy, by zrobić to dopiero po przymrozkach, czyli najczęściej po 15 maja. Lepszym sposobem jest jednak wysadzenie tak podzielenych bulw lub karp do doniczek z żyzną torfową ziemią i umieszczenie ich w jasnym i ciepłym pomieszczeniu. Po kilku dniach powinny pojawić się młode pędy, później liście. Jeśli zrobimy to odpowiednio wcześniej, np. w połowie marca, to do gruntu wysadzimy rośliny z pąkami kwiatowymi lub nawet kwitnące. W ten sposób będziemy się cieszyć kwiatami już od maja aż do pierwszych przymrozków. Rośliny te możemy uprawiać też i cały czas w doniczkach, ale pojemniki muszą być wystarczająco duże. Należy przy tym jednak pamiętać, by roślinki podlewać wodą i często zasilać odpowiednimi nawozami. Wtedy odwdzięczą się pięknymi kwiatami.

Paciorecznik (kanna) pochodzi ze strefy tropikalnej Ameryki Południowej, gdzie występuje na stanowisku słonecznym, często rośnie nad brzegami rzek. W uprawie znajdują się tylko mieszańce powstałe ze skrzyżowania różnych gatunków. Różnią się kolorem liści (zielone, brązowo-czerwone, czerwone), jak i wielkością oraz barwą kwiatów - te z kolei mogą być żółte, pomarańczowe, różowe, czerwone o różnych odcieniach, często ich jednolita barwa jest przerywana plamkami. Paciorecznik wymaga również żyznego podłoża o dużej zawartości próchnicy. Ważne, by regularnie go podlewać i nawozić.

Dalia (dawniej znana jako georgia) pochodzi z gór Meksyku i Gwatemali. Jest to bylina o bulwiastych korzeniach. Można ją uprawiać zarówno z nasion (zakwitają już w tym samym



roku) lub z bulw. Istnieją zarówno odmiany wysokie jak i niziutkie (miniaturowe) o bardzo różnorodnej kolorystyce (żółte, białe, różowe, czerwone, pomarańczowe, lilaróżowe, itp.) o kwiatkach pełnych lub pojedynczych. Nadają się zarówno do uprawy pojemnikowej (zwłaszcza odmiany miniaturowe) jak i gruntowej. Wymagają również ziemi żyznej i próchnicznej. Należy je regularnie zasilac nawozami mineralnymi, ale nie wolno „przenawozic” azotem, gdyż wtedy słabo wykształcają się bulwy i rośliny są bardzo podatne na choroby grzybowe w okresie przechowywania.

Uważam, że warto poświęcić tym roślinom więcej uwagi i troski, by cieszyć się ich egzotycznym pięknem nie tylko w kolekcjach ogrodów botanicznych. Różnorodność barw i czysta zieleni otaczających nas roślin na tarasach i balkonach na pewno będzie sprzyjać relaksowi oraz wypoczynkowi po trudach codziennej pracy.

Maciej Skowronek
Ogrodnictwo w Skidziniu

„Bogu na chwałę, bliźniemu i Ojczyźnie na pożytek”

Był gorący sierpniowy wieczór Roku Pańskiego 1886, gospodarz Jędrzej Kowalski z przerażeniem spoglądał na dopalające się zgliszcza dużej stodoły położonej w centralnej części Brzeszcz. Jedno uderzenie pioruna w czasie popołudniowej burzy zniszczyło jego całoroczne zbiory. Kowalski rozejrział się dookoła. Zapłakana żona usiadła na ocalałym kole drabiniastego wozu. Obok biegali sąsiedzi dogaszający wiadrami dymiące zgliszcza. Gospodarz opadł z sił. Jego umysł wciąż dręczyła nieznosna myśl „czym wykarmię w tym roku swoją rodzinę”.

Z zamyślenia wyrwało go wołanie. Józek Marusza (nr 34) i Wojciech Kopijas (nr 39) sprawnie prowadzili gaszenie chroniąc przed ogniem sąsiednie zabudowania. Teraz podeszli i zagadnęli: „Nie martw się Jędrzek, chłopcy już uradzili, że wszyscy pomogą, a jutro na zebraniu w Kółku musimy coś zaradzić, to już trzecia stodoła w tym roku”. Przedstawiona scena obrazuje sytuację w jakiej znajdowali się nasi przadziadowie u schyłku XIX stulecia.

Zwarta drewniana zabudowa wsi, dachy kryte słomą i częsty brak kominów był przyczyną wielu pożarów niszczących często po kilka domostw. Założone w roku 1884 Kółko Rolnicze było forum na którym mieszkańcy mogli omówić swoje problemy i w sposób zorganizowany im przeciwdziałać. Tak było również z działalnością pożarniczą. Zorganizowana w roku 1886 „policja ogniowa” została w roku następnym wyposażona w sprzęt pożarniczy dając początek zorganizowanemu pożarnictwu na naszym terenie. Rozwój i rozbudowa Brzeszcz przełomu wieków była ściśle powiązana z uruchomieniem w roku 1904 kopalni węgla kamiennego. Zachowane spisy strażaków z tego okresu obejmują 41 nazwisk. W skład pierwszego dowództwa straży weszli między innymi: Józef Marusza - Naczelnik (numer domu 34), Wojciech Marusza - Komendant Oddziału Wodnego (nr 218), Józef Walczyk - Komendant Oddziału Ratunkowego (nr 212). W 1910 z funduszy gminnych zostaje zakupiona we Lwowie sikawka, a w roku 1911 przy skrzyżowaniu obecnej ul. Piastowskiej/Św. Wojciecha powstaje drewniana szopa z czteroboczną wieżą o wysokości 15 m na sprzęt strażacki. Na zapleczu urządzono pomieszczenia dla strażaków. W roku 1912 zakupiono w Krakowie (firma Petersomma) dwuramienną sikawkę konną. W tym samym roku zakupiono również białe ubrania ochronne oraz parczane pasy z toporkami. w kolejnych latach zakupiono granatowe ubrania galowe częściowo finansowane przez samych strażaków. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 dwugłowego orła austriackiego na hełmach strażackich zastąpił orzeł polski. W latach 20-tych wybrano zarząd straży, zakupiono przenośną motopompę „prościejówkę” oraz wiele innego sprzętu pożarniczego. Zarząd Po-



rze polskim działającą na terenie wsi.

W okresie powojennym OSP została otoczona opieką nowych władz. Powołano żeńską drużynę strażacką, a w okresie późniejszym młodzieżową drużynę pożarniczą chłopców „Płomień”. W 1948 za prezesury Jana Siuty i komendantury Aleksego Kopijasza na jednym z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej rozpatrywano wniosek o rozpoczęcie budowy Domu Strażackiego którą faktycznie rozpoczęto 10 lat później. 18 maja 1958 r. odbywała się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy budynek. Remiza została oddana do użytku w roku 1969, a pięć lat wcześniej przekazano OSP Brzeszcze samochód pożarniczy wraz z motopompą. W tym okresie funkcję prezesa pełnił druh Władysław Zajac, a naczelnikiem był druh Zdzisław Kopijas. Rok 1971 był rokiem wielkiego pożaru w rafinerii ropy w Czechowicach-Dziedzicach, w którym uczestniczyli czynnie brzeszczańscy strażacy. W latach 80-tych jednostka otrzymuje coraz nowocześniejszy sprzęt, w tym samochód pożarniczy „Star”. Początek lat 90-te to okres dominacji OSP Brzeszcze w zawodach sportowo-pożarniczych wygrywanych kilka lat z rzędu przez „złotą drużynę”. Jednocześnie jednostka gasi pożary w Kuźni Raciborskiej (1992) i okolicach Olkusza. W uznaniu zasług w roku 1996 r. gmina Brzeszcze funduje dla jednostki nowoczesny samochód pożarniczy „Star”. Ten rok zapisuje się również wielodniowymi akcjami przeciwpowodziowymi na terenie gminy. Nastaje jednak czas świętowania, w roku 1997 w rocznicę 110-lecia istnienia, OSP Brzeszcze zostaje odznaczona Złotym Znakiem Związku.

Okres ostatnich 15 lat to wyteżona praca Zarządu OSP i wszystkich strażaków nad dalszą rozbudową jednostki. Praca u podstaw zaowo-

wała intensywnym wzrostem liczby ochotników. O ile w roku 1994 członkami stowarzyszenia było 52 strażaków i 3 honorowych, to aktualnie liczba ta wynosi 130 strażaków czynnych, 1 honorowy i ponad 50 osób w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych. To właśnie praca z młodzieżą była motorem stałego zwiększania się liczby strażaków w jednostce. Zapoczątkowana w roku 1991 zmiana pokoleniowa w zarządzie jednostki doprowadziła w krótkim czasie do intensywnego jej rozwoju. Udział w zawodach sportowo-pożarniczych, szkolenia specjalistyczne, ćwiczenia i manewry przyciągały rzeszę młodych zapaleńców. Lokalizacja jednostki w Brzeszczach w oddaleniu od jednostek PSP, wysoki stopień wyposażenia w nowoczesny sprzęt pożarniczy skutkuje dużą ilością akcji ratowniczo-gaśniczych mobilizujących czynnych i głównie młodych strażaków. Wzrost liczby aktywnych i przeszkolonych strażaków to szybkie działania bojowe jednostki i przesłanka do dalszej rozbudowy i wyposażenia w coraz nowocześniejszy sprzęt. W roku 1999 roku otrzymaliśmy nowoczesny agregat pompownicz, a w roku 2004 nastąpiło przekazanie drugiego nowego samochodu pożarniczego IVECO DAILY.

U progu XXI w. jednostka odnosi sukcesy w zawodach typu „Wieżowiec” zarówno na szczeblu powiatowym (Oświęcim), krajowym (Warszawa), jak również międzynarodowym (Bratysława). Działalność jednostki nie ogranicza się jedynie do działań bojowych. Doroczny kalendarz imprez to uroczystości strażackie, kościelne i państwowe, turniej wiedzy pożarniczej, obchody Dnia Strażaka, festyny plenerowe, zawody sportowe, mecze piłkarskie, strażackie prażone, kuligi, andrzejki, zabawa sylwestrowa i wiele innych wydarzeń. Rok 2010 zapisuje się długo oczekiwanym remontem kapitalnym remizy realizowanym na zlecenie KWK „Brzeszcze”. Dzięki remontowi budynek wraca stopniowo do dawnej świetności i funkcjonuje jako miejsce, w którym odbywają się wesela i inne okazjonalne uroczystości.

Intensywnym wydatkom towarzyszy stopniowa reforma finansów jednostki. Oprócz tradycyjnych zbiórek publicznych (kalendarze), czy zabaw i plenerowych festynów, postawiono na pozyskanie stałych sponsorów jednostki. Przyznawany dorocznie tytuł „Sponsora Roku” i kampanie ogłoszeniowe przy okazji każdej większej imprezy, to działania które pozwoliły „związać” z jednostką kilka firm i instytucji. Od roku 2005 Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeszczach jest również organizacją pożytku publicznego uzyskującą między innymi dochody z 1% podatku. Opisanie powyżej fakty historyczne upoważniają nas - strażaków OSP Brzeszcze do zaproszenia wszystkich mieszkańców gminy na uroczyste obchody 125-lecia OSP Brzeszcze, które odbędą się 9 czerwca br. w budynku remizy przy ul. Piastowskiej 39 oraz na terenie parku „Pod Lipkami” przy ul. Lipowej. Szczegółowy program obchodów na stronie internetowej www.osp.brzeszcze.pl oraz na plakatach. SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

Zarząd OSP Brzeszcze

KRÓLEWSKA ZABAWA

Wielkich zaszczytów gród oświęcimski dostąpił, gdyż sama księżniczka Bona zmierzająca do stołecznego miasta na swe zaślubiny z miłościwie panującym (w XVI wieku) królem Zygmuntem w progi gościnne zamku zawitać raczyła i jedną noc, podczas której wspaniałą ucztę wydano, w towarzystwie swego dworu oraz gospodarzy przyszła żona władcy polskiego na tańcach i rozmowach wesoło przepędziła. Wydarzenia te miały miejsce w 1518 roku, jednak 6 maja 2012 w oświęcimskim zamku odbył się III Jarmark Kasztelański upamiętniający to wydarzenie. Nie zabrakło na nim dobrej strawy, cudów rękodzieła, walk rycerskich, tańców dworskich, a także pokazów



sztuki katowskiej. Imprezę uświetnił również wykład na temat renesansowych wypraw ślubnych.

KS

Bajki NA RATUNEK

Bywa, że dorośli zapominają lub nie zdają sobie sprawy, że problemy, które im samym wydają się błahie, w świadomości dziecka mogą urastać do rangi tragedii. Co więcej, czasami w życiu malucha pojawiają się sytuacje, którym trudno sprostać człowiekowi w każdym wieku.

Przygoda z bajką terapeutyczną nie wymaga od rodzica czy opiekuna psychologicznego ani pedagogicznego wykształcenia. Należy również mieć na uwadze, że sam tekst w cudowny sposób nie rozwiąże poważniejszych problemów, może jednak okazać się pierwszym krokiem w radzeniu sobie ze stresującą dla dziecka sytuacją. Poniżej znajduje się kilka tytułów, które mogą okazać się przydatne:

Nieśmiałość, wstyd: M. W. Pellegrini „Zbyt miła”, W. Kołyszko „Latający śpiwór i maski wstydu”;
Emocje: J. Tomaszewska, W. Kołyszko „Garść radości...”, B. Brutt „Bajki, które leczą”, J. Frey, B. Gotzen-Beeck „Już nie chcę całusów!”, G. Tibozau „Dziewczynka, która przestała się uśmiechać”;
Wojna, okrucieństwo: B. Ostrowicka „Jest taka historia”, J. Papuzińska „Asiunia”, P. Beręsewicz „Czy wojna jest dla dziewczyn”;
Strach: G. Ramera - „Mamo, boję się szkoły”, seria „To nic strasznego”, H. Darian - „Bajka o pszczółce”;
Inność: E. Piotrowska „Żółte kółka”;
Śmierć: S. Heivoll „Niebo za domem”, U. Stark „Czy umiesz gwizdać, Joanno?”, L. Buscaglia „Jesień liścia Jasia”, K. F. Aakeson, E. Ericsson „Esben i duch dziadka”, W. Erlbruch „Geś, śmierć i tulipan”.

Katarzyna Senkowska

Kobitki z TALENTEM

W świetlicy na oś. Paderewskiego spotyka się grupa pań, która na różnotematycznych warsztatach tworzy piękne i oryginalne przed-



mioty. Te twórcze spotkania zrodziły się cztery lata temu w ramach „Festiwalu Kobiet”. 18 maja została otwarta wystawa OK Brzeszcze, na której prezentowane są prace w technikach: ceramika, decoupage, teabags, fusing, powertekx, malowanie na szkle, origami modułowe, filcowanie, wiklina papierowa, rzeźby z masy solnej i papierowej, dekoracje ze wstążeczek, makaronu i fasoli, biżuteria z bawełny, figurki z siana. Efekty swoich umiejętności prezentują: Urszula Piętoń, Maria Kózka, Ewa Rodak, Maria Tłałka, Elżbieta Zaděcka, Dorota Zawadzka, Urszula Wyroba-Zawadzka, Halina Okular, Stanisława Zawadzka, Agata Górny, Angelika Kwaśny, Zofia Korzeniowska, Małgorzata Kraus, Ewelina Baran, Mariola Kwaśniak.

B.K.

Z LITERACKĄ WIZYTĄ

19 maja w ramach projektu Baba potrafi 31 miłośników literatury i wycieczek miało okazję odwiedzić muzeum poświęcone Zygmuntovi Kraszińskiemu w Złotym Potoku, zdobyć górę uwieczoną ruinami zamku, zasiąść na widowni Teatru Stodoła, a nawet wziąć udział w reżyserowanym na gorąco przedstawieniu. Wrażeniom towarzyszyła miła atmosfera i piękne majowe białochmurne niebo.

Audra



STO LAT!

28 kwietnia Rozalia i Józef Kózka z Wilczkowiec obchodzili 64. rocznicę ślubu.



Józef Kózka skończył 90 lat w październiku, Rozalia zaś 81 w styczniu br. Oboje pochodzą z Wilczkowiec, żyją szczęśliwie i zgodnie ze sobą od 64 lat - obecnie cieszą się z licznej rodziny. Wychowali troje dzieci - młodsza córka mieszka w Wilczkowiecach, starsza córka i syn w Rajsku. Ponadto mają 2 wnuków, 6 wnuczek, 3 prawnuków i 4 prawnuczki.

Wnuczka Paulina

FESTIWAL PRZYRODY W SP2

27 kwietnia uczestniczyłam po raz kolejny w szkolnych obchodach Światowego Dnia Ziemi. W tym dniu czekało na uczniów naszej szkoły wiele atrakcji.

Na świetlicy, tak jak w poprzednich latach, zorganizowano mini ZOO, do którego uczniowie przynieśli swoje domowe zwierzęta.

Spędziłam w nim dużo czasu, by móc przyjrzeć się wszystkim zwierzętom, a były wśród nich: chomiki, świnki morskie, króliki miniatutki, papuga nimfa, fretka, żółwie, gołębie, myszy, szczury, szynszyla, myszokoczek, koszatniczka, rybki akwariowe oraz wąż boa. Każde z tych zwierząt ma oczywiście swoje imię własne. Najbardziej zainteresowała mnie fretka Edek i wąż Krzysiek. Fascynują mnie zwierzęta w zasadzie każdego gatunku, dlatego cieszę się, że mini ZOO pojawia się w naszej szkole. Te zwierzęta, których nie można było przynieść do szkoły, można było sfotografować w ramach ogłoszonego konkursu „Mój ulubieniec”. Wszystkie zdjęcia naszych pupili znalazły się na wystawie. Moją



uwagę przykuła klacz Milady. Nasza koleżanka Dorota Zawadzka z 6b, która jest autorką zdjęcia, wspaniale uchwyciła swobodną zabawę swojego ulubieńca. Oprócz wspomnianej fotografii zaprezentowano również zdjęcia piesków, kotków, chomików, wiewiórki burunduk i koni. Niepowtarzalny nastrój naszej szkole w tym dniu nadały wystawy „Żywy, wiosenny ogródek” oraz „Ziemia kwiatami malowana”. Na pierwszej z nich pachniało pięknymi kwiatami doniczkowymi, na drugiej z kolei składały się plakaty wykonane przez uczniów. Ja również z koleżankami namalowałam jeden z nich. Tego dnia wszyscy uczniowie naszej szkoły zobaczyli również w kinie „Wisła” film 3D „LORAX”, który uświadomił nam, że życie bez żywych drzew jest smutne. Po filmie każda klasa otrzymała w prezencie ozdobny krzew, który został posadzony w szkolnym obejściu. Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tak ciekawie zorganizowanym Dniu Ziemi w SP2.

Oliwia Sambak
Klasa 6c



PROGRAMY DOMÓW LUDOWYCH i świetlic OK

os. Szymanowskiego

15.06 Mistrz intelektu - rebusy, krzyżówki, zabawy słowami itp. (16.00).

22.06 „Laurka dla taty” zaj. plastyczne (16.00).

W poniedziałki zajęcia taneczne:

grupa średniozaawansowana (15.00-16.00),

grupa początkująca (16.00-17.00).

W środy zajęcia taneczne grupa zaawansowana (16.00-17.00).

W czwartki Klub Aktywnych Panów (17.00-19.30).

Klub Seniora zaprasza w czwartki (14.00-16.00).

oś. Paderewskiego

4.06 „Papierowa wiklina” - międzypokoleniowe warsztaty w ramach projektu „Małopolski Dzień Uczenia się”.

12.06 Warsztaty ceramiczne dla pań.

16.06 „Podarujmy dzieciom radość” - osiedlowy dzień dziecka.

22.06 Piesza wycieczka do jawiszowickiego lasu połączona z pieczeniem kielbasek.

Skidziń

4.06 Niech żyje bal - wspomnienie o Agnieszce Osieckiej. Spotkanie dla kobiet w bibliotece (18.00).

23.06 Wycieczka do Wesołego Miasteczka w Chorzwie. Szczegóły na plakatach (9.00).

27.06 Bawimy się z Basią - spotkanie dla dzieci przedszkolnych w ramach projektu „A co Basia na to?” (17.00).

W środy próby i spotkania okolicznościowe zespołu Skidzinianie (19.00).

Zasole

1.06-8.06 Zajęcia taneczne.

5.06 Zajęcia aerobiku.

9.06 Dzień Dziecka ze świetlicą, szczegóły na plakatach oraz w świetlicy.

Od 12.06 do 30.06 świetlica będzie nieczynna z powodu urlopu.

Brzeszcze-Bór

2.06 Rodzinny Dzień Dziecka, zaprasza Samorząd Osiedlowy nr 5 i DL (14.30).

27.06 Warsztaty plastyczne „Decoupage” (17.00).

2-13.07 „Zielone wakacje” dla dzieci (wycieczki krajoznawcze i rekreacyjne spotkanie plenerowe); szczegóły w DL.

Wilczkowice

1.06 Dzień Dziecka dla uczniów Szkoły Podstawowej.

28.06 Warsztaty plastyczne „Kwiaty z bibuły” w ramach projektu „Zręczne baby” (17.00).

2-13.07 „Kwitnące wakacje” dla dzieci (wycieczki krajoznawcze i rekreacyjne spotkanie plenerowe); szczegóły w DL.

Przecieszyn

20.06 Spotkanie biblioteczne „Małe i duże z Julką i Julkiem podróże” (17.00).

27.06 „Zwierzak Literacki” - cykl spotkań edukacyjnych dla dzieci w bibliotece.

We wtorki spotkania zespołu „Przecieszynianki” (17.00).

W czwartki Huragan Babski (17.00).



REPERTUAR

1.06.2012

DZIEŃ DZIECKA MAMA TATA I JA

godz. 17.00 PREMIERA FILMU KUBA I ŚRUBA ORAZ INNE BAJKI BIELSKIEGO STUDIA FILMÓW RYSUNKOWYCH

godz. 18.00 GORYL SNIEŻEK W BARCELONIE 2D

godz. 20.00 AVENGERS 3D

2.06.2012

godz. 14.00 GORYL SNIEŻEK W BARCELONIE 2D

godz. 15.30 AVENGERS 3D

3.06.2012

godz. 18.00 GORYL SNIEŻEK W BARCELONIE 2D

godz. 20.00 AVENGERS 3D

4.06.2012 nieczynne

5-7.06.2012

godz. 18.00 GORYL SNIEŻEK W BARCELONIE 2D

godz. 20.00 AVENGERS 3D

8-10.06.2012

godz. 16.30 KOPCIUSZEK. INNA HISTORIA 3D

godz. 18.00 DYKTATOR 2D

godz. 20.00 DYKTATOR 2D

11.06.2012 nieczynne

12-14.06.2012

godz. 18.00 KOPCIUSZEK. INNA HISTORIA 3D

godz. 20.00 DYKTATOR 2D

15-17.06.2012

godz. 18.00 PIRANIA 3DD

godz. 20.00 PIRANIA 3DD

18.06.2012 Nieczynne

19-21.06.2012

godz. 18.00 PIRANIA 3DD

godz. 20.00 PIRANIA 3DD

22.06-05.07.2012 nieczynne

6-08.07.2012

godz. 16.00 EPOKA LODOWCOWA 4:

WĘDRÓWKA KONTYNETÓW 3D

godz. 18.00 EPOKA LODOWCOWA 4:

WĘDRÓWKA KONTYNETÓW 3D

godz. 20.00 EPOKA LODOWCOWA 4:

WĘDRÓWKA KONTYNETÓW 3D

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na Gminny Turniej Par Brydza Sportowego, który odbędzie się 30 czerwca o godzinie 10.00 w Ośrodku Kultury w Brzeszczach.

Kazimierz Gawron

stanowisk organizacji pozarządowych, konkurs „Najlepszy dziennikarz”, konkurs „Super Tata Pikniku”, festyny. Organizatorzy: SO nr 1, 2, 8, OPS, OK w Brzeszczach.

30 czerwca

XI Gminny Rodzinny Rajd Rowerowy

godz. 9.00 Czynne biuro rajdu w Hali Sportowej

w Brzeszczach, serwis rowerowy

godz. 10.00 Start z ul. Przemysłowej (obok hali sportowej)

godz. 12.00-12.30 Meta na stadionie KS Górnik Brzeszcze

godz. 12.30-14.30 Wydawanie posiłków, loteria, konkursy. Pakiety w cenie 13 zł w sprzedaży w dn. 22,

23, 25-30 czerwca w OK w Brzeszczach. Szczegóły

na www.ok.brzeszcze.pl

WYSTAWY:

od 13 czerwca do 30 czerwca (Biblioteka Główna)

Wystawa pokonkursowa „Super Zwierzak Literacki” w ramach projektu „Zwierzak Literacki”.



KALENDARIUM PRZEDSIĘWZIĘĆ W CZERWCU

5 czerwca godz. 17.00 (Biblioteka w Brzeszczach - Borze)

Gadu Gadu z... Anną Onichimowską - spotkanie z autorką książek w ramach projektu Baba potrafi czyli mobilizowanie nie tylko przez czytanie.

6 czerwca godz. 12.00-17.00 (dziedziniec budynku PZ

nr 6 przy ulicy Mickiewicza 32 w Jawiszowicach)

Naukowy Kosz Piknikowy - II edycja plenerowej imprezy popularyzującej naukę, mającej na celu zachęcenie młodzieży (i nie tylko) do zdobywania i pogłębiania wiedzy, oraz integrację środowiska naukowego w regionie.

15 czerwca godz. 16.00 (sala widowiskowa)

Popisy nauki gry na instrumentach uczniów z Ogniska Muzycznego Metrum.

16 czerwca godz. 15.00 (boisko os. Paderewskiego)

Piknik na powitanie lata - Podaruj dzieciom radość w programie:

- turniej speed badmintonu, wyścigi drużynowe, sprawnościowy tor przeszkód, rywalizacja indywidualna, ponadto stoisko aktywności twórczej: miasteczko rowe-

rowe, stanowisko malowania twarzy, zjeżdżalnia, przejażdżki konne. Organizatorzy: SO nr 6, OK Brzeszcze.

17 czerwca godz. 15.00 (sala widowiskowa)

„Odwazni” - film w kinie Wisła w ramach ogólnopolskiej akcji Kibicuj Rodzinie! Chcesz zwyciężyć w mistrzostwach... zagraj z nami!!! Seans filmowy połączony z audycją interaktywną to bardzo nowoczesna propozycja miłego spędzenia czasu dla małżonków. Szczegóły na stronie internetowej <http://www.kibicuj-rodzinie.pl> Od 1 czerwca rusza internetowa rezerwacja biletów. Bilet: 10 zł.

22 czerwca godz. 20.00 (sala widowiskowa)

Festiwale, Festiwale - trzygodzinny, humorystyczny koncert w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Białymostku, Teatru Rozrywki w Chorzwie oraz solistów scen muzycznych i aktorów telewizyjnych. Bilet: 40 zł. Przedsprzedaż biletów w OK, pok. 34.

23 czerwca godz. 15.00 (park osiedlowy ul. Dworcowa)

Poczujmy Magię Rodziny - świętujemy Dzień Matki, Dzień Ojca - piknik organizowany w ramach Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej Czerwiec Aktywnych Społeczności. W programie: sprawnościowy tor przeszkód dla dzieci do lat 7, gra terenowa, ekspozycja



Książki w nowej oprawie

W dobie Internetu, telewizji i otaczających nas skrótowych, płytkich informacji, biblioteka może kojarzyć się z czymś przestarzałym i zbędnym. Młodzież odchodzi od lektur szkolnych do bryków i wszechobecnych streszczeń, dorośli natomiast coraz częściej w zabieganym świecie mając do wyboru książkę lub film, decydują się na szybszą i nie wymagającą myślenia rozrywkę. Czy wobec tego biblioteki są skazane na powolne odchodzenie do lamusa? Wcale nie! Muszą po prostu maszerować wraz z postępem...



...tak jak oficjalnie otwarta 19 maja nowa siedziba Biblioteki Publicznej Ośrodka Kultury znajdująca się w budynku „Willi” przy ulicy Ofiar Oświęcimia 39. Próżno w niej szukać zakurzonych półek i szarych ponurych ścian. Panuje na nich za to jasny pomarańcz i biel, a przyozdobione zostały cytatami wybitnych literatów. Nowa biblioteka to nie tylko regały, ale także kącik komputerowy, w którym każdy zupełnie bezpłatnie może skorzystać z Internetu czy posłuchać audiobooków. Bez wątpienia najmłodszy również nie będą zawiedzeni. Specjalnie dla nich przygotowana została spora część lokalu, w której znajdują ciekawe bajki i książki edukacyjne. Biblioteka w „Willi” to również miejsce spotkań i odpoczynku. Wygodne fotele i pomarańczowa kanapa zachęcają do zatrzymania się na chwilę, sięgnięcia po ciekawą pozycję i zatracenia się choćby na moment w świecie literackich bohaterów.

- Dzisiejsza biblioteka nie ma nic wspólnego ze stereotypem miejsca pełnego lektur szkolnych, kojarzącego się z nudą. W małych miejscowościach biblioteki stają się ważnym miejscem kultury i tylko od bibliotekarzy i czytelników zależy, jak szeroko otwartym - podkreśla Małgorzata

Wójcik Dyrektor Ośrodka Kultury w Brzeszczach. Hasło przewodnie czytelnicy „Twoje trzecie miejsce - tu każdy jest wyjątkowy”, nie zostało wybrane przypadkowo: - Mamy nadzieję, że ta biblioteka będzie nie tylko ważnym, ale i magicznym miejscem kultury, w którym można się uczyć, bawić i naprawdę ciekawie spędzać czas, przy czym książka nadal jest atrakcyjna i warta uwagi. Pragniemy, aby nasza biblioteka stała się dla mieszkańców gminy „trzecim miejscem” poza domem i pracą czy nauką, miejscem przyjaznym, które odwiedza się z przyjemnością i spędza wolny czas, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie i każdy będzie wyjątkowy - wyjaśnia Pani Małgorzata.

W dniu otwarcia organizatorzy przygotowali dla wszystkich przybyłych słodki poczęstunek i kolorowe zakładki, a chętni przechadzali się między półkami nie szczędząc pochwał:

- Warto było czekać na nową bibliotekę. Jestem urzeczona wyglądem wnętrza i pełna podziwu dla staranności z jaką zadbane o każdy szczegół wystroju. Bardzo

podoba mi się kącik dziecięcy oraz stanowiska komputerowe, na których również seniorzy będą mogli poznać tajniki Internetu - stwierdza Pani Barbara. - Myślę, że biblioteka w samym centrum „starych Brzeszcz” to dobry pomysł, ponieważ brakowało tu takiego miejsca - dodaje na koniec. Rzeczywiście, lokalizacja wydaje się uzasadniona choćby ze względu na sąsiedztwo basenu:

- Często jest tak, że rodzice przywożący dzieci na basen muszą czekać ponad godzinę na swoje pociechy, teraz mogą to robić przy dobrej książce na wygodnej kanapie - komentuje Małgorzata Wójcik. Nowa biblioteka jest miejscem nowoczesnym, w którym każdy członek rodziny od wnuka aż po babcię znajdzie coś interesującego. Już w czerwcu na najmłodszych czekają pierwsze konkursy. Od nowego roku szkolnego biblioteka w pierwszy dzień tygodnia otwiera swoje drzwi dla wszystkich maluchów, które nie uczęszczają do przedszkola i chciałyby się czegoś nauczyć, a przy tym dobrze bawić. W czwartki zaś ruszy „Akademia Ciekawskich” dla dzieciaków spragnionych wiedzy. Wraz z wrześniem rozpoczną się także warsztaty dla nieco starszych, czyli „Poniedziałkowa pora dla seniora”, na których babcie i dziadkowie będą mogli poznać możliwości komputera podłączonego do sieci.

Warto przypomnieć, że modernizacja pomieszczenia w „Willi” i jego adaptacja na potrzeby biblioteki została w 85% sfinansowana w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony Rozwój Sektora Rybołówstwa i Nadbrzeżnych Obszarów Rybackich 2007-2013”.

Jakub Krzywolak



Zdjęcia udostępniono dzięki uprzejmości p. Zajdy

ZAPISY

Ogniska Muzycznego

Metrum Krzysztofa Gawędy

Ośrodek Kultury w Brzeszczach sala 41

Zapraszamy do nauki gry na:

- gitarze klasycznej
- elektr. , basowej
- fortepianie
- keyboardzie
- skrzypcach

- saksofonie
- klarnecie
- akordeonie
- uczyliśmy także wokalu

ORAZ NAUKI TEORII MUZYKI



Nowość! - nauka gry na PERKUSJI

Zapisy pod nr tel.: 606 335 683 lub piątki o godz. 17.30 w Ośrodku Kultury.

Szczegóły na stronie internetowej www.infofirma.pl/metrum

5 maja około 16.50 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o grupie mężczyzn, którzy mieli spożywać alkohol w Parku Miejskim oraz zaciepiał dzieci. Na miejscu patrol ujął opisanych w zgłoszeniu mężczyzn, którymi okazali się mieszkańcy Brzeszcz Wiesław B. i Władysław M. W chwili obecnej toczą się czynności zmierzające do skierowania przeciwko obu mężczyznom wniosków o ukaranie do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

7 maja około 12.30 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon sklepu LUX na ul. Piłsudskiego, gdzie miał leżeć jakiś mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to nietrzeźwy Andrzej K. bez stałego miejsca zamieszkania. Po badaniu na alkomacie (1,38 promila alkoholu) w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

8 maja około 11.30 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o awanturze w ogródku piwnym, znajdującym się w Parku Miejskim przy ul. Dworcowej w Brzeszczach. Na miejscu ustalono sprawcę awantury, który oddalił się przed przybyciem patrolu. W chwili obecnej toczą się czynności zmierzające do skierowania przeciwko w/w wniosków o ukaranie do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

13 maja około 18.25 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o mężczyźnie leżącym w jednej z klatek schodowych bl. 11 na os. Słowackiego. Na miejscu okazało się, że jest to 33-letni brzeszczanin Zbigniew S. Wobec sprzeciwu członków rodziny co do jego przyjęcia oraz stopnia upojenia alkoholowego (2,77 promila alkoholu) mężczyznę przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

16 maja około 10.30 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Trakcyjnej w Jawiszowicach, gdzie według zgłoszenia miało miejsce spalanie śmieci. Na miejscu okazało się, że mieszkaniec w/w ulicy Bronisław M. spalał plastikowe i gumowe odpady pochodzące z warsztatu sa-

NARKOTYKI W GMINIE BRZESZCZE

Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeszczach zatrzymali 31-letniego mieszkańca Jawiszowic podejrzanego o posiadanie narkotyków. Do zdarzenia doszło w nocy z 1 na 2 maja o godz. 02.25 w Brzeszczach przy ul. Świętego Wojciecha, gdzie podczas patrolu policjanci na poboczu drogi policjanci zauważyli zaparkowany samochód marki Fiat, a obok niego stojącego mężczyznę. Funkcjonariusze postanowili dokonać kontroli drogowej. Podczas czynności ujawniono dwa woreczki z białym proszkiem. W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę. Po przeprowadzeniu badania testerem narkotykowym okazało się, że w woreczkach znajduje się amfetamina. Za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.



Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeszczach zatrzymali 21-letniego mieszkańca Przecieszyna podejrzanego o posiadanie narkotyków. Do zdarzenia doszło w nocy z 19 na 20 maja o godz. 00.40 w Brzeszczach na ul. Łokietka. Policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej samochód marki BMW, którego kierowca jednak znacznie przyspieszył. Nie reagował także na kolejne sygnały do zatrzymania. Kierowca BMW wjechał z dużą prędkością na przejazd kolejowy, gdzie uszkodził samochód, a następnie wraz z pasażerem zbiegł do pobliskiego lasu. Funkcjonariusze podając rysopisy uciekających mężczyzn powiadomili wszystkie służby. Po kilkunastu minutach jeden z mężczyzn (20-letni mieszkaniec Przecieszyna) został ujęty przez strażników miejskich, drugi z kolei (21-letni mieszkaniec Przecieszyna) został zatrzymany przez policjantów. W trakcie przeszukania samochodu policjanci ujawnili 7 małych woreczków foliowych z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu badania testerem narkotykowym okazało się, że to jest marihuana. W trakcie czynności policjanci ustalili, że zabezpieczony susz był własnością 21-latką, który nie posiadał również uprawnień do kierowania pojazdem i był w stanie po spożyciu alkoholu (0,23 prom.).

KPP Oświęcim

mochodowego. Mężczyzna odmówił przyjęcia grzywny wobec tego odpowie za swój czyn przed Sądem Rejonowym w Oświęcimiu.

17 maja około 17.05 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o psie, który będąc bez nadzoru pogryzł mieszkankę Brzeszcz Danutę P. oraz zagrzyzł jej psa w rejonie ul. Św. Wojciecha w Brzeszczach. Patrol, który niezwłocznie udał się na miejsce udzielił poszkodowanej pomocy przedmedycznej oraz podjął czynności zmierzające do ustalenia właściciela agresywnego czworonoga. Okazał się nim mieszkaniec w/w ulicy Tadeusz G. W chwili obecnej toczą się czynności zmierzające do skierowania przeciwko mężczyźnie wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

17 maja około 2.10 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej w jednym z mieszkań bl. 21 na ul. 1-go maja w Brzeszczach. Na miejscu potwierdzono treść zgłoszenia; hałas słyszalny był na ulicy. Sprawcą wykroczenia okazał się mieszkaniec bloku, Grzegorz D. Na miejscu mężczyzna dopuścił się jeszcze innych wykroczeń, za które odpowie przed Sądem Rejonowym w Oświęcimiu.

18 maja około 16.00 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o plamie oleju ciągnącej się od ul. Aleja Dworska w stronę ul. Piaski w Jawiszowicach. Patrol udał się na miejsce i odnalazł pojazd, którego kierowca zanieczyścił jezdnię. Okazał się nim jawiszowianin Patryk T. W/w ukarany został za powyższe wykroczenie a podczas kontroli dokumentów pojazdu okazało się, że nie ma on ważnych badań technicznych. Sprawę przekazano KP Brzeszcze.

20 maja około 22.05 podczas patrolu terenu miasta patrol SM ujawnił plamę oleju na rondzie „Pod Górnikiem” w Brzeszczach. Ze względu na zagrożenie dla innych uczestników ruchu zabezpieczono miejsce do czasu przybycia strażaków. Podobną plamę ujawniono także w rejonie bramy głównej KWK „Brzeszcze”. Podjęte czynności pozwoliły ustalić prawdopodobnego sprawcę czynu. W chwili obecnej trwają dalsze czynności w tej sprawie.

21 maja około 21.20 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o trwającej awanturze domowej w jednym z mieszkań bl. 47 na ul. K. Wielkiego w Brzeszczach. Na miejscu ujęto jej sprawcę, 41-letniego Jacka S. Ze względu na stopień upojenia alkoholowego (1,95 promila alkoholu) oraz agresywne zachowanie w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

Audra

TURNIEJ BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM „BRZESZCZE 2012”

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu wspólnie z Kuratorium Oświaty w Krakowie, Ośrodkiem Kultury w Brzeszczach, Młodzieżowym Domem Kultury w Oświęcimiu, zorganizowali powiatowe eliminacje XXXV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.

Podobnie jak w ubiegłych latach, impreza odbyła się w Hali Sportowej w Brzeszczach. 12 kwietnia w godzinach porannych o tytuł najlepszej drużyny w powiecie walczyło 41 zespołów. 23 ekipy ze szkół podstawowych oraz 18 ze szkół gimnazjalnych. Zawodnicy pod okiem Ratownika Medycznego Andrzeja Dziendziela wykazywali się umiejętnościami praktycznymi oraz wiedzą teoretyczną w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Ostatnia konkurencja polegała na wykazaniu się jak największą precyzją w pokonywaniu przygotowanego toru rowerowego. Ze szkół podstawowych najlepsi okazali się uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Podolszu, pod opieką Beaty Urbańczyk, natomiast wśród gimnazjalistów zwyciężyli uczniowie z Gimnazjum nr 1 w Przeciszowie pod opieką Andrzeja Kozłowskiego. Gratulujemy zwycięzcom i życzymy im powodzenia w Turnieju BRD na etapie wojewódzkim. Dziękujemy również wszystkim osobom, które poprzez okazaną pomoc przyczyniły się do zorganizowania Turnieju, a tym samym do zwiększenia bezpieczeństwa wśród najmłodszych uczestników ruchu drogowego.

M.J.



NIERUCHOMOŚCI WYCENA OBRÓT ORŁÓŚ JOANNA

Ul. Turystyczna 49, 32-626 Jawiszowice
Tel. 605 246 485, 669 989 099, Tel./fax. 32 210 92 92

przykładowa OFERTA BIURA:

- MIESZKANIE Brzeszcze / Narutowicza - 58 m² - 170 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1631 m² - 115 tys.
- DZIAŁKA Góra / Kręta - 1000 m² - 73 tys.
- DOM Jawiszowice - 153 m² - 470 tys.
- MIESZKANIE Jawiszowice / Paderewskiego - 62,50 m² - 135 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1122 m² - 65 tys.
- DOM NOWY Goczałkowice-Zdrój - 133,30m² - 399 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1320 m² - 113 tys.
- DZIAŁKA Oświęcim / Babice - 3100 m² - 127 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1649 m² - 143 tys.
- DZIAŁKA Miedźna / Góra - 900 m² - 68 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1178 m² - 101 tys.
- MIESZKANIE Brzeszcze NOWE - 75 m² - 275 tys.
- DOM Jawiszowice / Jaźnik - 124 m² - 410 tys.
- DZIAŁKA Brzeszcze / Bór - 1804m² - 95 tys.

POMAGAMY PRZY SPADKACH,
REGULUJEMY STANY PRAWNE
NIERUCHOMOŚCI
WSPÓLPRACUJEMY Z NOTARIUSZAMI
I PRAWNIKAMI
UBEZPIECZAMY NIERUCHOMOŚCI
oferujemy również UBEZPIECZENIA
PRACOWNICZE

POSZUKUJEMY AGENTÓW
NIERUCHOMOŚCI DO WSPÓLPRACY

Mail: biuro@villamix.pl www.villamix.pl

LOKAL UŻYTKOWY DO WYNAJĘCIA

- parter
- powierzchnia 61 m²
- pełny węzeł sanitarny
- parking

Lokalizacja: Brzeszcze ul. Piastowska 39

Kontakt: 601-072-522

F.H.U. „Mag-Met”

oferuje skup złomu stalowego i kolorowego
własnym transportem z domu klienta.

Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na
aucie) i od razu wypłacimy pieniądze za towar.

Odbieramy również szkło opakowaniowe
(butelki, słoiki), makulaturę, określone tworzywa
sztuczne (skrzynki po napojach i warzywach,
meble ogrodowe)

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY !!!

Tel. 782 832 551

Kancelaria Radcy Prawnego

Józef Juras

Jawiszowice, ul. Przeczna 16

www.kancelariajuras.cba.pl

1. Doradztwo prawne i zastępstwo przed sądami i organami administracji
2. Sprawy spadkowe, majątkowe, ubezpieczenia, odszkodowania, wypadki
3. Szkody górnicze, również przedawnione
4. Pełny zakres usług dla podmiotów gospodarczych



Czynne

Poniedziałek: godz. 16.00-20.00

Środa: godz. 16.00-18.00 lub w umówionym terminie

Tel.: 603 959 032

PIZZERIA XL

NA MIEJSCU DRAZ Z DOWOZEM

Jawiszowice, ul. Bielska 10

tel. 32 21 11 476 * 517 715 919 * 665 555 277

zaprasza codziennie od 12⁰⁰ do 22⁰⁰

POLECAMY:

- 🍷 własny oryginalny przepis na ciasto do pizzy
- 🍷 ponad 30 rodzajów pizzy w trzech rozmiarach: 26 cm, 32 cm, 45 cm
- 🍷 dania obiadowe, fast food



ZAPRASZAMY

- * do godz. 16⁰⁰ pizza D i XL - 2 zł taniej
- * przy zakupie w lokalu do każdego zamówienia powyżej 50 zł coca - cola 1 l gratis
- * przy zakupie pizzy XL mała taka sama za pół ceny
- * nowość HOT - DOG XL z pieczarkami - 6,50 zł
- * NIE ŁĄCZYMY PROMOCJI

KAMIENIARSTWO

Andrzej Godzik

32-620 BRZESZCZE, ul. Kolejowa 2

tel. 602 116 395

oferuje:

NAGROBKI

w różnych kolorach granitu

PARAPETY

z marmuru i granitu



LITERY, WAZONY

SOLIDNE I TERMINOWE WYKONANIE

Złoty Medal i Tytuł MISTRZA POLSKI dla PAWŁA ANLAUFA

12 maja w Tychach odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów Oyama Karate w semiknock-down i knockdown.

Wystartowało ok. 70 zawodników z ośrodków Oyama Karate z Polski. Klub Oyama Karate Brzeszcze reprezentował jeden zawodnik

Paweł Anlauf. Paweł zwyciężył cztery zwycięskie pojedynki zdobywając tytuł Mistrza Polski w kat. - 80 kg. Przypomnijmy, że w 2011 r. również zdobył złoto na MP w Białymstoku - dziękujemy Pawle za udany start! Kierownikiem zespołu oraz sędzią był sensei Rafał Czopek 3 Dan.



O.K.

PRZEZ CIAŁO DO DUCHA

10 maja w hali sportowej w Brzeszczach zorganizowano XII Integracyjne Zawody Sportowe.

Należy zacząć od tego, że najpierw cyklicznie odbyły się Wiosenne Zawody Lekkoatletyczne klas V. 12 lat temu Andrzej Jakimko - prezes UKS Gminy Brzeszcze - zaproponował współzawodnictwo połączone z zabawą również z udziałem dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu. I tak pod nazwą Zawodów Integracyjnych ruszyła maszyna, która uczy jednego z najpiękniejszych przymiotów ludzkiej osobowości: WRAŻLIWOŚCI, pojmowanej jako zdolność do reagowania na bodźce takie jak piękno, przyroda, a także drugi człowiek. Jest ona niezbędna do pełnego rozwoju ludzkiej jednostki i ma niebagatelny wpływ na świadomość i jakość kontaktów z ludźmi.



Samych uczestników XII Integracyjnych Zawodów Lekkoatletycznych było 150. Przez cztery godziny w hali sportowej w Brzeszczach było dużo emocji związanych z zabawą i sportowym współzawodnictwem. Rozgrywki rozpoczęły się od biegu na 60 m wszystkich uczestników. Po finałach zawodnicy klas V startowali w skoku w dal i rzucie piłką lekarską, a dzieci z SOSW pokonywały wraz z wolontariuszami, którzy byli ich „aniołami stróżami”, kolorowy tor przeszkód. Po

Polska Biega w 2012!

Po raz piąty OK w Brzeszczach zachęcał mieszkańców gminy do uczestnictwa w ogólnopolskiej akcji Polska Biega.

W biegu wystartowała rekordowa ilość uczestników - 142 osoby i wszyscy ukończyli bieg na dystansie 3,5 km. Prawie połowę biegaczy stanowili uczniowie Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach, którzy przybyli pod opieką Marka Szromby i Grzegorza Majcherczyka, stawiła się również reprezentacja SP w Skidziniu oraz uczniowie innych szkół z naszej gminy. Wystartowało też kilka rodzin oraz silna reprezentacja Klubu OYAMA Karate w Brzeszczach. Najmłodszy zawodnik: Jasiu Kwiatkowski (niecałe 3 lata) oraz 5-letnia Karolinka Bajer biegali razem z rodzicami i otrzymali pamiątkowe medale na mecie. Uhonorowano również najstarszych uczestników biegu. Zdobywcy 10 pierwszych miejsc w kat. kobiet i mężczyzn również otrzymali pamiątkowe medale.



Mężczyźni

- 1-2. Jędrusik Mateusz, Tadeusz Sambak - czas 11,40 min.
3. Bukowczan Matusz
4. Gawel Bogdan
5. Bukowczan Marian
6. Papuga Dariusz
7. Kuglarz Ryszard
8. Drobný Rafał
9. Piwowarski Piotr
10. Skrzypczyk Dawid

Kobiety:

1. Katarzyna Marcińczyk-Jarek
2. Natonik Joanna
3. Borowska Klaudia
4. Płonka Julia
5. Marcelina Karolina
6. Krajniewska Natalia
7. Michalak Karolina
8. Mroziak Joanna
9. Jarek Anna
10. Żak Magdalena

Organizatorzy gratulują wszystkim uczestnikom oraz dziękują Straży Miejskiej w Brzeszczach za pomoc w zabezpieczeniu biegu. Podsumowanie akcji na www.polskabiega.sport.pl oraz www.bieg-brzeszcze.pl

Beata Jagiełło

zakończeniu toru i konkurencji, wszyscy uczestniczyli w aerobiku i zabawie na zamku dmuchanym. Później nadszedł czas na najważniejszy moment zawodów: Sztafetę Integracyjną. Połączeni w pary uczniowie z gminy Brzeszcze i ich niepełnosprawni koledzy i koleżanki wykonywali wspólnie w formie wyścigów zadania sprawnościowe na czas. Ambitna walka o jak najlepsze miejsca wyzwoliła chęć pomocy i współpracy w parach. Pozytywne emocje niwelują lęk przed kontaktem fizycznym z niepełnosprawnymi i dają radość z wykonywanych zadań. Natomiast niepełnosprawni dzieci otrzymują pozytywne wzmocnienia i możliwość odniesienia sukcesu w czasie zabaw sportowych z młodzieżą zdrową. Warto również wspomnieć, że latach

2004-2006 w zawodach brali także udział uczniowie z czeskiego Cieszyna i z niemieckiej szkoły z Moll. Co roku wolontariat pełnią uczniowie z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach pod opieką Jolanty Hodur. Szczycimy się tym, że pozytywne kontakty zawodników z klas piątych owocują w latach następnych - gdy już są gimnazjalistami, podejmują wolontariat na Integracyjnych Zawodach Lekkoatletycznych.

Hanna Włodarczyk

Liga Pływacka

19 maja na „Basenie pod Platanem” odbyła się III Edycja Ligi Pływackiej w Brzeszczach. Zawody organizowane są przez szkołę pływacką Butterfly, UKS oraz OK.



Najmłodsze mistrzyni pływania

W ciągu roku szkolnego rozgrywa się 4 rundy (różne style pływackie), podczas których uczestnicy zbierają punkty do klasyfikacji generalnej. Zawodnicy startują w swoich kategoriach wiekowych - od przedszkolaków do seniorów. Zwycięzcy każdej rundy otrzymują medale, a zwycięzcy całej Ligi pamiątkowe statuetki. Co roku w zawodach bierze udział ok. 300-400 osób. Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom i zapraszamy do udziału w kolejnych zawodach!

Beata Jagiełło

DZIECIAKI NA START!

Brzeszczański UKS słusznie może chwalić się swoją prężną działalnością - stowarzyszenie skupia młodych sportowców, czuwa nad treningami, umożliwia osiąganie sukcesów, a także kształtuje cenne postawy zdrowego, sportowego współzawodnictwa.

- W tym roku oprócz Zawodów Integracyjnych przeprowadziliśmy już 4 meetingi lekkoatletyczne, dwie ligi pływackie, przed nami jeszcze zawody „Już pływam!” dla uczniów klas trzecich. Wcześniej zorganizowaliśmy także zawody w narciarstwie alpejskim dla SP i gimnazjalnych. Pomagaliśmy również przy organizacji biegów o Złote Gacie, Polska Biega oraz Igrzyskach Doliny Soły - wymienia prezes i założyciel brzeszczańskiego UKS Andrzej Jakimko.

Powyższe imprezy to spotkania, które klub organizuje dla mieszkańców gminy, jednak podstawowa działalność skupia się na pracy w trzech sekcjach sportowych: wspinaczkowej, lekkiej atletyki i piłki siatkowej.

- Trenerem sekcji wspinaczkowej jest Renat Szymański. Pod jego opieką dzieciaki odnoszą piękne sukcesy: puchar Polski UKS zdobyty przez Szymona Pęcikiewicza, srebro dla Hanny Złotek, brąz dla Błażeja Pietrygi i drugi brąz dla Małgorzaty Szymańskiej w Mistrzostwach Polski Juniorów (tam również brąz dla Szymona Pęcikiewicza), dalej - srebrny medal w pucharze Polski dla Małgorzaty Szymańskiej i w Ogólnopolskim Turnieju Czterech Ścianek srebro Szymona Pęcikiewicza, 1 miejsce i złoty medal dla Krzysztofa Korczyka, oraz srebrny medal dla Konrada Korczyka. Za nami Mistrzostwa Polski w przejściu

na szybkość, zawodnicy przygotowują się już do kolejnej kategorii, czyli Przejścia na dokładność. Dodam, że wymienione sukcesy to tylko osiągnięcia najwyższej rangi, czyli Mistrzostw Polski, do nich dochodzą jeszcze wyróżnienia zdobyte podczas masy innych turniejów - dodaje Andrzej Jakimko.

Kolejna sekcja jest poświęcona lekkiej atletyce. Trenerami są Mirosław i Włodzimierz Włodarczykowie. Pod ich kierownictwem uczniowie startują w ogólnopolskich i wojewódzkich zawodach, skąd również przywożą do Brzeszcza medale: Justyna Dziech 2. miejsce w skoku w dal oraz w trójskoku (Halowe Mistrzostwa Województwa) oraz 3. w skoku w dal, następnie Joanna Natonik 5. miejsce



Justyna Dziech podczas skoku w dal zdobyła brązowy medal Mistrzostw Województwa Małopolskiego Juniorów w Krakowie



Młodzi adepci lekkiej atletyki

w biegu na 600 m, Michałak Marek 3. miejsce w biegu na 100 m, Jakub Kulka 6. w biegu na 100 m (Letnie Mistrzostwa Województwa). Przed lekkoatletami Letnie Mistrzostwa Polski, które odbędą się w czerwcu 2012 r. w Białymstoku.

Działalności UKS dopełnia sekcja piłki siatkowej, na którą składają się 2 drużyny: III-ligowa seniorów (trenerem jest Marcin Sikorski, sukcesem natomiast utrzymanie się w III lidze w tym roku), z kolei drużynę juniorek prowadzi Daniel Pochopień. Dziewczyny zajęły miejsce w środku tabeli w lidze wojewódzkiej.

- Teraz we wszystkich sekcjach trenuje czynnie około 100 pasjonatów sportu. W tym roku ok. 2000 zawodników brało udział w imprezach środowiskowych, nie wspominając o imprezach sekcji (w samych meetingach 1200). Rozwijamy dotychczasową współpracę z OK, UG i GZE w Brzeszczach. Staramy się urozmaicić ofertę sportową kierowaną do dzieci i młodzieży, by była jak najbogatsza, dążymy do tego, by jak najwięcej zawodników brało udział w zawodach. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału. W planach mamy utworzenie drużyny juniorów w piłce siatkowej po wakacjach oraz ligi piłki siatkowej chłopców i dziewcząt szkół podstawowych. Mamy nadzieję, że jak najwięcej osób przyłączy się do nas, by na własnej skórze przekonać się, że stare przysłowie „W zdrowym ciele zdrowy duch!” ma w sobie wiele prawdy - podsumowuje prezes UKS.

Katarzyna Senkowska

TURNIEJ SZKÓŁ GÓRNICZYCH

16 maja na obiektach sportowych „Górnik Brzeszcze” po raz czwarty rozegrany został Turniej Piłki Nożnej Szkół Górniczych Kompanii Węglowej SA. Zawody mające na celu promowanie sportu wśród młodzieży odbyły się z inicjatywy dyrektora Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach Anny Kasprzyk-Hałat oraz nauczyciela Jacka Pędrysa. Patronat nad Turniejem objęli Starosta Oświęcimski i Dyrektor KWK „Brzeszcze”.

W turnieju o Puchar Starosty rywalizowali ze sobą młodzi piłkarze czterech szkół górniczych z Bierunia, Knurowa, Rybnika i Brzeszcza. W rozgrywanych meczach na stadionie uczestniczyło ponad 70 uczniów.

Poziom rozgrywek był bardzo wysoki, zawodnicy podeszli do meczu z pełnym zaangażowaniem. Warto również podkreślić, że każdy zespół miał równe szanse na zwycięstwo, 20-minutowe mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Nie zabrakło chwil dostarczających sportowych emocji, nie mniej jednak gra prowadzo-



na była w duchu fair play. Zawodnicy starali się o jak najlepszy wynik dla swojej drużyny. Doskonałe akcje i wiele sytuacji podbramkowych były ucztą dla zgromadzonej widowni wspierającej zespoły. Najlepszą drużyną turnieju bezkonkurencyjnie okazała się reprezentacja Brzeszcza - wywalczyła nagrodę główną Puchar Starosty Oświęcimskiego. Drugie miejsce zajęła drużyna Bierunia, na trzecim uplasował się zespół z Rybnika. Jednym z bohaterów turnieju był Szymon Żurek z Brzeszcza, który strzelił najwięcej bramek. Statuetkę najskuteczniejszego piłkarza przyznano Dawidowi Link z Knurowa. Organizatorzy uhonorowali również znakomitego bramkarza z brzeszczańskiej szkoły górniczej Sławomira Tłałkę, który dwójnił się i troił, by nie przepuścić piłki. Nagrody zwycięskim zespołom wręczyli Dyrektor PZ 6 Anna Ka-

sprzyk-Hałat, Dyrektor ds. Pracy KWK „Brzeszcze” Jan Parcer, w zastępstwie Dyrektora kopalni Włodzimierz Majer, główny inżynier działu przygotowania produkcji i inwestycji, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych KWK „Brzeszcze” Ireneusz Sikora oraz członek związku NSZZ „Solidarność” Ro-



Zawody w PN szkół górniczych 2012

bert Bąk. Pomimo chłodnej aury na boisku panowała przyjazna atmosfera, a zadowolenie malujące się na twarzach uczestników utwierdza organizatorów w przekonaniu, że wysiłek włożony w tego typu przedsięwzięcie sportowe ma swój cel i uzasadnienie, bowiem piłka nożna jest sportem widowiskowym i przyciąga wielu entuzjastów tej dyscypliny. Chyba nie trzeba nawet dodawać, że dla młodych piłkarzy taka rywalizacja to także szansa na szlifowanie swoich umiejętności. Na zakończenie Dyrektor PZ 6 pogratulowała wszystkim uczestnikom stwierdzając, że 4 godziny spędzone na pewno na boisku nie były dla nikogo straconym czasem. Kto wie, być może niektórzy z zawodników zostaną w przyszłości profesjonalnymi piłkarzami. To wspaniałe uczucie móc zobaczyć, jak inicjatywa podjęta przed czterema laty rozrasta się i zachęca coraz więcej młodzieży do uprawiania tej pięknej dyscypliny sportowej.

Maria Domżał

*P*rzyjmujemy zamówienia
na torty ślubne
oraz ciasta i paczki weselne



PIEKARNIA
CAFE

A. Piskorek®
Piekarnia
rok zał. 1938

Piekarnia Antoni Piskorek
ul. Św. Floriana 2, 32-651 Nowa Wieś
tel. /33/ 845 37 32, fax 845 16 72
e-mail: poczta@piskorek.com, www.piskorek.com

NYCZ dealer firmy:

VIKING®
STIHL®

PILARKI • KOSIARKI
KOSY SPALINOWE
MYJKI CIŚNIENIOWE

SPRZEDAŻ – SERWIS CZĘŚCI



Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (33) 816 12 59
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel. (33) 845 68 39
Czechowice-Dz., ul. Niepodległości 13, tel. (32) 738 56 06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (33) 842 21 21



Może to wcale nie przypadek, że Dzień Matki i Dziecka niemal sąsiadują ze sobą w kalendarzu. Mama to osoba, która wielu ludziom kojarzy się z bliskością, poczuciem bezpieczeństwa oraz bezwarunkową miłością. Dorosli co prawda powyrastali już z kolorowych laurek wysmarowanych tu i ówdzie plakatówkami, powycinanych nierówno serduszek czy najcudowniejszych epistoł z rojem błędów ortograficznych, jednak w wielu przypadkach, jeśli nie brać pod uwagę formy, wdzięczność i uczucie pozostają niezmienione przez upływające lata...

Mama jest dla mnie...

- ...kimś, kto kojarzy mi się z tym, co najpiękniejsze. Jest również symbolem człowieka radosnego - takiego, który zawsze znajduje rozwiązanie trudnych sytuacji. *Barbara*
- ...osobą, która otoczyła mnie opieką i miłością, człowiekiem, do którego mam bezgraniczne zaufanie. *Janek*
- ...pięknym wspomnieniem. *Danuta*
- ...świętością. *Zbigniew*
- ...skarbem. *Wojciech*
- ...niesłabnącym i nigdy niezachwianym poczuciem pewności, że choćby nie wiem jak życie się ułożyło, zawsze będę najukochańszą córką. *Katarzyna*
- ...wszystkim. *Michał*
- ...kimś, z kim mogę w spokoju pomilczeć. *Lukasz*
- ...kimś niesłychanie istotnym. *Renata*
- ...kimś, kto pokazał mi świat i wprowadził w życie. *Tomasz*
- ...autorytetem. *Patrycja*
- ...opoką. *Maciek*
- ...najważniejszym człowiekiem w życiu. *Małgorzata, Sylwia, Magdalena, Michał, Wiesława, Andrzej, Marek, Sebastian, Jakub, Anna, Halina, Krzysztof.*

Hotel
Babel

32-620 Brzeszcze, ul. Ofiar Oświęcimia 52
tel. (32) 211 16 66, 603 134 296
e-mail: recepcja@hotel-babel.pl



- ☒ **Wesela**
- ☒ **Komunie** dla Gości Weselnych 10 miejsc hotelowych
- ☒ **Stypy**
- ☒ **Imprezy Okolicznościowe**

gratis!